



. 5121

I

mag. st. Dr.

P

Nie pożyczaj się
do domu.



5121

I

0151 1/2 tw

HORATIVS FLACCVS

w trudach więzienia Moskiewskiego

Na wtulenie żalów /

PRZEZ DOCT: SEBASTI: PETRICE MEDYKA,
nie tak namyslnie, iak w niew oley teskliwio vv Lyrickich piesniach
zavvarty

Na ten czas

GDY BOIAROWIE DIMITRACARA PANA SWEGO
przyślega posłuszeństwa vbespieczonego, przejętcho zprzysięgła
zdrade haniebnie zamordowali: Czarowey ley M. Koronátia y pana
stwo poprzysięgłe znieważyli: wiele PP. Polaków ná wesele wegwda
nych, nad wszelką słusność, w tym zamieszkú, iednych pozabiiáli, drus
gich y sámych Ich M. PP. Postow do trzech niemal lat w więzieniu
zatrzymali.

Z położaniem trzech rzeczy.

- I. Niektorych ludzi wielkich cnót zalecenie.
- II. Łacno domyslny wykład wśzytkich Ody Epodow Horace°.
- III. Xtałt naśladowania Poetow Inadny.

W KRAKOWIE,

W Drukárni Báżyłego Skalskiego, Roku Páńskiego,

1609.

41. 11. 67.

Na Herb Ich M.

PP. Mniskow.



O. R. BIBLIOTHECA
VNIV. IAGELL.
CRACOVIENSIS

O. R. BIBLIOTHECA
VNIV. CRACOVIENSIS
5121 I

Te własność przodkowie dawali Konczycom;
Aby byli ozdoba ogromnem przyłbicom
Znać iest że ten dom wielce kochał sie we zbroi,
Która w pocęcie żołnierskiem strusia pierze stroi.
A nietylko do boiu sto kroć gotow w pole,
Ale też iest potrzebny w senatorziem kole.
Takie widząc krol August szepcie domu tego
Rozumiał jasne godne oka krolewskiego.
Szczerość y enotą zawdy iego sprawy wodzi,
A bolesna nienawiść w tyl nie w czoło godzi.
Szczerością sie jaślawia iak za murem śmiecie,
Przed która wlot pierzchaia enot nieprzyjaciela.
Bo kto praw iest każdemu, vgruntowan pieknie,
Zadnych wiatrów przeciwnych nigdy sie nie gleknie.

ICH

ICH M. PANOM,
PANV MIKOŁAIOWI,
PANV ZYGMVNTOWI,
Z wielkich Konczyc

MNISZKOM
Woiwodzicom Sedomierskiem Braciey rodzoney/
spólnie y rozdzielnie
D. SEBASTIAN PETRICI MEDIK,
Zycia dobrego y Wesela zycza.

M Wielkien wadze b wielkich ludzi
zawdy bywali Poetowie/ Miłościnwi
Pánowie. Bo ci w pismách swoich za-
mykali pożyteczne nauki/ do życia na-
świetcie przystoynego: przykładając lu-
dziom przed oczy/ abo subtelnie zmyślnie/ abo prawdzi-
we Historye. Co sie wśyskło ściągalo nie tylko do na-
prawy / ale też y do wciechy ludzkiej. Naprawa w
przykładach rozmaitych: wciecha w słowach/ częścią ry-
mem ochelzdanych / częścią instrumentem Muzykal-
nem / bądź lutnia/ bądź lira ozdobionych/ zamyka sie.
Dla czego Alexander Macedo / Arcesilaus / Ptolome-
us Philopater/ Hiparchus w Homerze; Hiero Sy-
rakuzanus / Crezus Lidiyski Krol w Symonidzie y
w Pindarze; Syrakuzani w Eurypidzie; Augustus
Caesar w Virgilem y w Horacem wśilnie sie kochali:

X ij

tat

tak że z niemi iako z ludźmi mądrymi o wielkich rzeczach
 rozmawiali / y wielkie im poślanowanie oddawali.
 Śnał tego dobry / iż czasu iednego gdy Augustus Cesarz
 z Virgilem y Horacem na pokoju rozmawiał: a Maecenas
 wszedłszy na pokój / pytał coby czynił: odpowiedział
 żartując / iż z Placzkciem y Wzdyszkciem siedział.
 Placzkciem zowiąc Horacego / który był na oczy chory:
 a Virgilego Wzdyszkciem / że często zwykł wzdychać za
 myśliwszy sie o swych wierkach. Tóż o W. M.
 mych M. pp. trzymam / iż iako w innych naukach /
 tak y w tych Poetyckich Kochacie sie. Dochodze tego
 stad: naprzod / żeście młode lata swe nie na próżnowa-
 nin: co wietża część zwykłą czynić / ale na naukach w
 cudzych ziemiach tak trawili / żeście y z Philozophięy zna-
 czny pożytek odnieśli / y umiecie nią zpodziwieniem ludz-
 kim dobrze władać. Bo mało natym choć kto co umie:
 kiedy tego co umie / ludziom wdąć nie potrafi. W was
 tak okazała iest nauka / że wszyscy ia łączno widząc / ie-
 dnegoż was do odprawowania ważnych spraw Rze-
 czypośpolitey na Seym do Poselskiego łola niedawno
 naznaczyli / powierzając sie y wolności swoich y wspar-
 cia Rzeczypośpolitey pochylouey. Żadna bo-
 wiem część Rzeczypośpolitey nie iest lepsza / iedno od-
 prawować sprawy pośpolite / vznawać / rozsądzać / ośa-
 zować y czynić sprawiedliwość / y czego Philozopho-
 wie uczą / to wszystko w zwyczajni mieć. Potym / iż y
 teraz przyiechawszy z cudzych krajów / ni naczem wie-

cey czasu nie trawicie / iedno na czytaniu riaz uczo-
 nych ludzi historyków / poetów. Drudzy bowiem po-
 ty sie naukami bawia: póki w cudzych krajach są / y
 uczonych ludzi lekcy słuchają. Ci mi sie zdadza tylko ty-
 łac y witac nauka / a powitanie na strone odłożysz /
 czem innym sie bawic: iakoby swego stanu zacnego nie
 godna rzecz głolom zostawiając. Ci mądrzy chcąc
 bydz mądrze sie w tym / w czymby nawiecey przystało /
 niesprawia. Tego zaniechając w czymby sie przez
 wszystkie czas żywota bawic przystało. Śnać że onego
 y Tacitana czytali / który z tego zaleca Heluidium / iż
 od młodości aż do końca żywota swego trzymał sie
 nauki. Heluidius Priscus, mowi: dowcip swoy łączny głębokiem naukom ięszce od
 młodości oddał: nie iako wiele ich czynią, aby imieniem łącznem pokrył niekczemne
 próżnowanie; ale aby meżniejszy przeciwko przygodzie w Rzeczypośpolitey sie bawil.
 Doktorow mądrości tych sie trzymał, którzy to samo dobre co iest połącznego, to sa-
 mo gło co iest nieuczciwego trzymali, możność, słachectwo, y inne rzeczy na umyśle nie
 należące, ani dobre, ani złe bydz rozumieć. Przeto z takiey trwa-
 łości w naukach / wietża odnosicie chwale; ni-
 żli stad / żeście cudze kraie / a prawie wszystkie prze-
 dniece państwa / przez te ośm lat zieżdzili / ćwicząc sie
 w wielkich y różnych Akademiach / w Krakowskiej tu-
 domą / w Niemcach / we Franciey / we Włoszech:
 przypatrując sie rozmaitem obyczajom y postępkom rza-
 du w Rzeczachpośpolitych. Bo potem wszystkim nie-
 gdzie niebedzie zwyczajni wstawicznego w tych rze-
 czach / dla którychcieśce praca y powołali tak wielkie y
 długie podieli. Takim postępkom W. M. mych M.

Przemowa.

PP. przypátruiąc sie/ cieſze ſie bárzo z tego iż W. M. o-
czekawaniu y J. M. Pána oycá y nieboſczyłá Káiedzá
Kárdinalá Mácieiowſkie° Wuiá ſwego/ ktróry was cze-
ſto ná teſzku miał/ y do was czeſto piſał/ godnemi ludź-
mi w tákiéy zacnoſci wroſc życzyl/ doſyc wczynili. Temi
przyczynámi iá pobudzony zá przyſtoyná y powinna
rzecz ſobie wziął/ ábym W. M. mych M. PP. Horá-
cem pomóſt wionem przywitał. Przyſtoyná mam z in-
ſzemi ludźmi/ iż wſzyſcy powinni cnoty/ wmiéietnoſci/
y ſtátecznoſc dobroci czcié. Powinna/ z méy ſtrony/ żem
ſluga domu W. M. w profeſſiíe moíeý: naprzód nie-
boſczyłowi x. Kárd: kílka lat: á potym Je° M. Pánu
oycu w nieſzczeſliwéy Moſkwie/ zá pozwoleniem iegoż
bedąc/ ábym chéć moie zwyłká przeciwo domowi W.
M. po przeſtráchu Moſkiewſkiem odnowil/ y imienio wi
W. M. mych M. PP. co ſie w Moſkwie z bolem y
z trudem wrodziło poſwiecił: ktrórych w téy młodoſci
buynéy/ wmyſlu/ czerſtwoſc ſtromná/ obyczáiów ſtáte-
cznoſc ſtárem ludźiom przyſtoyná/ cnot do powabie-
nia życzliwoſci ludźliéy/ ozdoba przyiemná/ poſtepti
do przyiáźni ziednániá wprzeyme (nie wſpominájąc w-
rody dobroci przyſtoynéy) zewſzad zdobiá. A tym wie-
cey przyſtoyniey to czynić, iż te Moſkiewſkie trudnoſci
z ktrórych ſie wrodziły te dumy/ nawiecey zacny wáſz
dom ciéżarem wſyſtkiemu ſwiátu wiadomey trzy-
wody dolegájąc/ wtulenia żálow w was młodych lu-
dziách potrzebuia. Bo J. M. P. oćiec doſwiadſzeniem

Przemowa.

rzeczy/ bywalością w przygodach rozmaitych/ mądro-
ścią przyrodzoną y zwyczajem nabytą w życiu vmo-
cniony/ tákże mężnie na ramionách swych kłopoty ponoši;
iáko by nie nowego nań nieprzypádkło: pamiętać na
to co wczy Horacy iż ludzkiego nieszczęścia zwycięstwo/
iést mądrość. W. M. też y przykładem meztwa iego/
y nauką zahartowani/ y vpominku tego dla wietšzego
pośilenia ofiárowaniem/ vpomnieni wielkimi vmy-
śłami/ iáko na zacnych y wczonych ludzi przystoi znosić/
wierze/ będziecie. Ażatym W. M. skutecznę pocie-
chy od pána Boga życze. Dan z Králowá/
Lutego 3. dnia/ Roku P. 1609.

Do Czytelniká.

Iako stáremu po świećie włożyć sie nieprzyśtoi, ták rozsádnemu pożyteczno. Po-
żytek dwoy: swoy, przestroga nápotym życia. Bo choć kto pieniądze wtráci
wielki přecie pożytek má: gdy sie obaczy iák po škodzie dalszey škody sie chroní.
Cudzy, gdy bywátého niebywály w rzecách wşor bierze, tego sie chroní, co iemu
škodilo. On gesty y gruntownieşy w przestrodze tákíy: ten rzadki y seşliwy.
Bo żrudná cżłowiek przystawa do dobrego, gdzie pierwey nieukusi złego. Ia látá so-
bie przygnác musá, rozsádku nieşmiem, chyba á twó láska: ktora ieşli v ciebie
mam, memu y po świećie powłacaniu, y strásek tych písaniu, dżiwowác sie nieba dżieş.
Bo dobry y łaskawy umysł, spráwy ludzkie ná dobrą stronę obraca: własczą gdy nie-
wie iasnych przyczyn. Ieşli nie mam: á moge iá słowy dobremi od ciebie otrzymac,
ták pocznę. Życiá ná świećie ludje i przyrodzenia prágna. A życie dwoiákíe
ieş, wedle duşe, y wedle ciáta: á oboygá trzymánie i wielka prace przychodzi.
Wedle ciáta życie, prace do nabywania żywnoşci. Wedle duşe życie, prace do-
brego ludzió czynienia potrzebne. Żyć sobie: żywnoşć mieć przystoyną: żyć ludziom,
czynić ludziom dobrodziejstwo ieş. Bo kto pámiatka v potomkow i pochwała
ostawia po śmierci swoiey, żyje. A niemoże tego wczynić iedno přeş dobre sprá-

Do Czytelnika.

wy y dzieie. A kto dobrze nie na świecie nie czyni, nie żyje. W tym różność, iż kto-
rzy mają od przodków zostawioną majątność i mniejszą pracę, y znacznie mogą żyć
Bo majątność jest nacynie dobrego czynienia, to jest dragego życia. Dla tego nacyni-
nia iędzilem do Moskwy, gdzie gdym chciał podpór iakiey dla drugiego życia na-
bydź, tam wiecciem wrócić. Iednak nieprzepomniałem żyć, a nawiecy wedle dusze.
Zyłem tam przez pułtora lata (a drudzzy trzy) ięśli życie iest niewola? Gdzieśmy
mieli wiażd wolny, wiażd niewolny, co y narodow Chryścianskich zawrzy, czasem
y Poganskich iednako bywa: wężrani na wesele radzisy iechali: zamknieni w do-
mach poniewolismy byli. Słyść o tym, żalosna, bys przy tym cieższa rzecz iest. Atoli
daliśmy y siebie przykład powolney cierpliwości. Bo iako w Polsce co iest w wolno-
ści ostatniego, widzimy: takosmy tam doznali, mając gniewolone widzenie, słuchá-
nie, y między sobą spolne obcowanie odiete, co iest ostatniego w niewoli. Rozumby
śmy byli strącili, gdyby to w naszej woli było, śalc, iako iest milejęć. W takiej cia-
sności iako było żyć? co było dobrego czynić? Gdzie nie było mieysca Doctorskiey
powinności, wdałem sie do starych nauk, y sposobnych do wszelkich y niesześciu
wciechy, y gotowych oboyma wspierać życia: w cę nie tylko siebie, ale y ciebie chciałem
pociesznikiem uczynić: niechcąc wiecy dla siebie niż dla ciebie żyć. Ot oć poda-
ie wkład Od Horacego, wedle porządku zawrzy, ale wedle słow y rzeczy nie
zawrzy. Iednak równiac rzecz tamte y naszą, Łacinskie y Polskie, łacno sie ostatka
domyślic możeś. Abym cie mógł zatrzymać w czytaniu, cudzem w swoje obrócić,
co było twardego, zmieczyłem: com widział bez fromu, skrycie rzekł: poczem nie
było, zamileczal, abo com innego włożył. A iż gdzie kogo co boli, tam reke po-
spolicie kładzie, iam też y cudzego ogroda lekarstwa swoiey nędzy iakiech mógł wy-
móślać. Wprzód tedy dając Horacego, a potym dawno obiecany Ethike, ięśli P. Bog
zdarzy. W takiej ciasności y słabości zdrowia mego, wzięłem przed sie to staranie, aby
własny y pospolity pożytek był y napierwszego y Lirickich Poetow do tego wieku.
Wiek zaprawda utrapiony, ale do ktorego znoszenia wiele może pismo to, wcie-
cha, rada, przykładem. To rzekłszy, niech y ciebie bede chwá-
lou, przynamniey wymowian. A iatym będz
y niełaskawego łaskawym.



TRVDV MOSKIEWSKIEGO.

Księgi Pierwsze.

Każdego swoją zabawą.

DO I. M. X. KARDINALA
MACIEIOWSKIEGO.

Meccenas atavis editis regibus.

ODA I.

Z Wielu Pradziadów zacnych wrodzony /
O twierdzo moia y szczęcie złocony
Pierwszy w Koronnym Senacie /
Dobrodzieiu moy Bernacie.
Sa pietoletni co zawod trzymają /
Gdzie dzielności swey zakład wygrawają:
Który tak y wśytkich wzięty /
Ze gońcą rowna z książętą.
Jest kogo zdobi troistemi czciami
Rzeczpospolita: Drugi sie chećiami
Rolnego bawi pożytku.
Czekając z ziemię użytku.
Tych z wlochány nie ruszysz zabawą /
Obietnicami nawietsemi: sprawą.

Przestrogi.
Każdy człowiek mu-
si mieć swoje zabawy
we/ w ktorey sie los-
cha/ y od ktorey go
trudno oderwać.
A ty wśytkie zabawy
do trzech rzeczy
sie sciągają, do cęci
do bogactw, do ro-
sosz. Takie chęci lu-
dzkie do rożnych za-
baw wylicza wśeści
sposobach.
Ji iedni w jawo-
dach

Księgi pierwsze.

Z Neptunem niechca mieć: roli

Odbiec niechca morzu gwoli.

Także y kupiec o domu tesliwy

Z nowu wryła Okret / niecierpliwy

Ubośwa: iarmarku minać

Nie wytrwa by mu y zgaść.

Jest kto rostkossy smiercionossne stroi /

Jest kto cały wiek / winne groná doi /

Ledwie co ięść wzianysy w zeby /

Winá nie puści od geby.

Naydzie sie taki ktory sie raduie /

Gdy febny / traby / Marsowe pocunie /

Gotuac wojenne stárki

Ktore przeklináia mátki.

Mysliwiec młodey zapowinawsy żony

Pobiega wssytkie ná polu zagony /

Badz to ielenia przekiego

Badz wieprzá goni dzikiego.

Mnie wieniec z Bobku wczoného czoła

Swiádecstwo w nosi do Boskiego kóła:

Mnie z podlych ludzi Boginie

Wylaczaia swé naczynie.

Jesli Euterpe dála mi piszele

W rece: moze dziać rymy swoie smiele.

Z lutniospiwámi przystęge

Jz głowa niebá dosięge.

dostawał / zwanego Olympionces / zá Bogi stemskie táich miano / takó
był Hercules / Alcibiádes / Aorebus / Heráclides / A którzy nie opárznie
tácháli do kresu / tácy sie wywracáli / rozbitáli / syte lamáli / nie bez smies
chu tych którzy ná to pátráli.

O Rzymianow były wielkie wrzedy trzy. Rádilectwo / Praturá / Aedi-
litas. Wnieysse trzy Quastura, Tribunatus, Censura, dla tego zowie troisse
czci. V nas také sa troisse ciści. Biskupstwo / Wotewodztwo y Kastellania

Smier.

dać siá kochá /
drudzy w wrzédách /
drudzy w nápełnie /
niu gumná / drudzy
w kúpiectwie / dru-
dzy w pićiu y rosko-
sách / drudzy w zól-
nierstwie / drudzy w
myślistwie.

Były igryská v stá-
rych ludzi ná czesć
Jowisowi Olympi-
kowi w piatę y w E-
lidzie Greckich mta-
stách postanowione
Ty igryská piatęgo
kájdego roku spra-
wowano. Ty by-
wały wysáiganiem
ná wojsle z czterem
konimi do pewnego
kresu: kto dzielnie
gnał / kierował / y
pedził konimi do kre-
su vbiegłszy wssyt-
lich / ten sláchećtwá
y wolności wielkich

Trudu Moskiewskiego

Smiercionossie rostkossy ktore przed czasem smierci przynossá.

Mátki pospolité nie rádzt widzą rýnistunkow wotennych / dla tego iż
dla nich częstokroć swe syny po wojnách tráceá.

DO MOSK W Y.

Iam satis terris niuis, atque diræ

O D A II.

I Vś bosyc znáczy wáś mord niecnossliwy /

Deszczem nie zwykłym Pan Bog sprawiedliwyny zowie krole lecac

Loctnobitnemi często piorunami

Loctnobitne pioru-
bitz.

Znáczy śniegámi.

W miescie y w okrag miásta wody wśedzie /

Snadź znówu pierwsy wiek wrócić sie bedzie:

Kiedy Proteus zágnał trzody wśelkie

Ná gory wielkie.

Czasu potopu Pro-
teus wssytkie bydla
ná nawy: sá gore zá-
gnał by nie poto-
nely / ále prožno.

Kyby sie wierzchu galezi tykály

W lesie / gdzie przedem golebie mieszkály /

Po tey lekliwe plywały powodzi

Sárny bez lodzi.

Widziemy Moskwe popedliwym biegiem

A Jauré leiac wysoko nád brzegiem /

Jakoby miála to miásto wyrócić

Winnecz obrocić.

Jákby ná wáś mord wielce názekála /

A krwie niewinney niemál mścić sie miála:

Przecie was pewna gdy tak wściekło plynie

Pomsta nie minie.

Wiec sáble wáse we krwi swych zmoczone /

Ktore miály bydz o Turki stepione /

Jakie beda mieć od potomkow zdanie /

Jesli ich sstanie.

Co sádzic beda o
wásey złości po-
tomkow wáse / te-
sliż co ich zostanie:
gdyż niemál wssyt-
lich wybitcie do

A q

Ktorego mowa wojny.

Księgi Pierwsze.

Ktorego wezwie pospolstwo Świętego /
 Na ratowanie wypadku waszego /
 Bedy niewinne Panien gmin nie podły
 Obróci modły.

A iakoż Pan Bog srogo rozgniewany
 Bedzie za taki mord wasz ublagany?
 Tobie to służy / przybądź z Lechów wielu
 Mójny Mścicielu.

Lub ty Astraea / ktorey ludzkie sprawy
 Słcił sądzić Bog na złe nie łaskawy:
 Pomóż nam prosim / a naszey ochoty
 Wetny sromoty.

Mezu gra Marsa krwawa nasycony
 Komu miły bój / y syśak złocony /
 A rad przeciwko Bisurmaneczom w ocy
 Z buława sloczy.

Badz ty ZOLKIEWSKI zwycięstwy wczczony /
 Badz CHOTKIEWICZE Marszem zainfiony /
 Przybądź na pomste z iąrzmem na złe plemie
 Moskiewska ziemie.

Późno nam schodźcie z śmiertelnego świata
 Dusze niebieskich czei godne: a lata
 Zdrowi długiego zająccaycie znami
 W tey sławie sami.

W Tryumphach zacnych wielce zakochani
 Debyscie byli OYCAMI nazwani
 OYCZYZZNY: by was nieprzytacił poznał
 A pomsty doznał.

ZYCZLIWOSC OYCOWSKA.

Sic te diua, potens Cypri.

O D A I I I.

Niech

Trudu Moskiewskiego

Niech cie Pan Bog błogosławi
 Niechay iasne gwiazdy sławi
 Na całosc twa: niech ten ktory
 Ma w mocy wiatry y chmury
 Strzeże sam twoiey całosci
 Okrećcie lekkiey młodosci:
 Ktory zwierzone me syny
 Nosis na swiecie / iedyny
 Mój skarb / y wciechy moje
 Zachoway zdrowo oboie.

Niech ieszcze z Moskwy wrocony
 Obraz moy wyrze złocony
 Dziatki lubie sercu memu
 Tym wiezieniem srokanemu.
 Zelazne to serce bylo
 Ktore okret wymyslilo:
 Ten pierwszy kletke wloonna
 Na strate podał przytomna
 Morzu nader okrutnemu
 Ku straceniu wierze swemu.

Gdzie skory Zephir od wschodu
 A lotny Aphrik z zachodu
 Wielka moca sie scierala /
 Smutne pleady padaia
 Deszczem gradowym / ze świata
 Namniey niewidać / ni lata
 W ten czas nieznac wesolego
 Od zaburzenia wielkiego.
 Niec iaka iego ochota
 Nie bac sie wscietkego Wota.
 Ktory zeglowaniem władnie
 A tak chce tak biertka wadnie.

A ij

Dziwna

Dziwna iako nie lekliwy
 Patrzał na straszliwe dziwy /
 Jak nie zmartwiały morskie wawy
 Gdy nad głowa tego stały.
 Prożno odlażył podobno
 Siemie od morza osobno
 Płyn Bog : gdy po morskiej wodzie
 Niezbędne biegą łodzie.

Przewaga ludzka zbyt śmiała
 Co kiedy nie dokazała.
 Prometheus to nabroil
 Który człowieka przystroil
 Ogniem przemysłu bystrego :
 Od tad woysko na świat zlego
 Szaleń ; chorob / niemocy /
 Czerwia / który serce tocy :
 Skąd pewne tysiączne drogi
 Śmierci wymyślił Młus frogi.

Dedalus przyprowadził
 Skrzydły ludziom miedzanemi
 Zatał : Herculesa wściekła
 Przewaga dobyła piekła.
 Niemasz nie ludziom trudnego
 Głupie sie niepodobnego
 Wazem : niezacz ludziom trwoga
 A samego rusza Boga.
 By miotal na świat pioruny /
 Złością naszą obruszony.

Młodość jest iak okret prawy
 Która gdy wiater nie łaskawy
 Zlego towarzyswa wionie /
 Nie ieden mileżkiem wtonie :

Nie trzeba sie tym
 obrażać i Bosków
 Pogańskich niewy
 wa na ratunek gdy
 co lepszego może
 bydz.

Młodość jest iak
 okret : iako okret za
 wiodzie sie po morzu
 Ktoysie / spokoiz stać
 nie może / czasem
 go nawalnosc rozi
 buie : tak młodość
 nie jest wystawiczna /
 niespokojna / czasem
 towarzysiwem zlich
 obyczaiow pretko
 sie zepsute.

Afrik / Zepht / Mo /
 tus sa przewiska
 wiatrow od roinych
 Ktorem świat a
 wieleczych. Miedzy
 Ktorem Notus ze
 glazom nastroszy y
 nagorszy.

Czerw który serce to
 cy / fraszunki rozi
 miey y zle sántente /
 Ktore iak czerw drze
 wo psute / ludz
 zlych draczy.

Mus frogiey smier
 ci jest / Ktady mus
 si vmrzeć / żaden
 ani sie wyprost / a
 ni / odkupi od smier

Dla

ci

Dla czego ia proste Pana
 Niech nie pada na mych rana
 Niebezpiełwey niepogody /
 Gdybym doznał w dzieciach szkody :
 Przy porcie cnoty / mój Panie /
 Niech ta łódz szczęśliwie stanie.
 białe poczo / iako by miał po powietrzu latać.

ci.
 Dedalus był cieślą
 y budownik domów
 pny który budowa
 wzy okret wymy
 slił po worzu żeglo
 wanie : skąd o niem

Do Pawła Pałczowskiego.

Soluitur acris hyems grata vice veris & fauni,

O D A. I I I I.

I usz przykra zima młia / ius Wiosna / nadschodzi.
 Ius w plaw zeschle / na wodę wypychaia / łodzi.
 Ius taki zimnych śniegow by namniey niemai /
 Oracz o komin / bydla o stania / niedbaia.
 Ius Cythereyska pani z swemi pantiemkami
 Piękny tancie z Nymphy z Graciami :
 Pod ten czas gdy Vulcanus od ognia czerwony
 Gotnie z Ciclopami młotami pioruny.
 Teraz przystoi wieniec na głowę mirtowy /
 Albo który kwiat ziemia podaje gotowy.
 Teraz za zdrowie nasze offiaruymy z rana
 Jannowi tłuste iagnie / lub woli barana.
 Niezbędna śmierć jednako / bez wyboru / stacze
 Tak do chałup w bogich iak w pańskie pałace.
 Krotki wiek ludzki długiey nadsziele nie daie
 Ius mój Pałczowski tego czasu ledwie sstaie.
 Ius wieczna ciemność y cma o ktorey wiec baia
 A dom Plutonow podly zaraz nas czekaia.

Gdzie

Księgi Pierwsze

Gdzie skoro się posłiznięś / iuś tam pić nie będziesz
 Ani za stol do winą nalewania siedziesz
~~Tam ona zagie. o lubej miłości iuś zgąsnie~~
 A wsielka czułość wiecznie do rozkoszy zaśnie.

Przestrogi.

Pytereysta Pánt Venus test Bogini miłości. Tey maż był Vulcanus Ro-
 wal zmyślny / Ktory Jowiśowi na złe ludzje pioruny z obrzymami kute na go-
 rze Etnie.
 Gracie se Bogini łaski przez Ktorych nie może sobie żaden zjednać łaskawey
 Venery.
 Sturzy oni ludzje bez wtencow na bieżniadach nie siadali nigdy. Żmie mte-
 towych / Ktorz drzewo zawiody zielone / wzywoli: Lećcie według czasu / takto żle-
 mia dodawała kwiecie.
 Sauna za Boga domowego mieli Poganie Ktory potrzeb w dom przysparzał.
 Śmierć czasem miłościem bez wielkiego oświadczenia tak w bogich tak
 bogatych bierze: co przez wyboru zowiemy / to jest / miłościem / choć /
 nieznajnie.

Niepewność Niewieścia.

Quis multa gracilis te puer in rosa,

O D A V.

Ktory to młodzieniec
 Ma od ciebie wieciec
 Gdzie sie stoba brata
 Pismem siadł zalata.
 Przestawlosz komu
 Kadas w swoim domu?
 Ach ile kroć miare
 Niepewności miare
 Twey niedziny wczuie:
 Nie świadom miłuię

Niespokojność moriska
 Wczuie żolc gorzka
 Nie mądze ten goli
 Ktory cie powoli /
 Rozumie bydz sobie.
 Jakos jest w tey dobie.
 Wierze że bez rady
 Niewiadomy zdrady /
 Chęcia twa zwiedziony
 Niedziuk jest stracony.

niespokojność

Szczęście

Trudu Moskiewskiego

Szczęście me żem toni
 Wybrnal z takticy toni.
 Przetom obraz tego
 pamiatke moiego.

Uscia rad postawił
 Bym to wsem obiawił.

Przestrogi.

Tyka nieciermnośc młodego człowieka / Ktory zamilowawszy zniszczemniat
 choć przed tym do wspaniałego obrotu y dojrzałości był.
 Niespokojność moriska se obywatel nieustawicznie niewieście / chytrości / gniew
 oszukanie / nieścisłość / okrucieństwo / zdrada / o Ktorze sie młodzi ludzje ne-
 dini / Ktorzy zamilowali tak o stałe na morzu / rozbita / y tona.
 Ci Ktorzy z takiego niebezpieczeństwa zdrowo wychodzą na wdzięczność dobro-
 d ierżaw / że ich P. Bog wybawił od śmierci / na pamiatke obraz w losach
 do Ktorych sie ofiaru / stawia.

DO I. M. P. LWA SAPIEHE KAN-

CLERZA W. X. L. &c. &c.

Scriberis Vario fortis, & hostium.

O D A VI.

Nzech Poetowie twoie wystawia
 Dzieie czci godne / Ktorzy w piśmie mają
 Wdzięczność poważna: mehay zaciętrość
 Potomkom dalszym opisuia twoie.
 Mnie / Lwie SAPIEHO / nie można ni tego;
 Ni Achileśa nie przemożonego
 Spraw w wychwalać: mnie waku nie stanie
 Ni Ulisseśa cudowne tulanie.
 Niechce Pelopow mordy / pohánbiony
 Dom / opisować w ważnych nie czciewiczony
 Rymach: mor dowcip nie pnie sie na wieże
 Ktorz podobno małw nie dosięże.
 Niezmogła Mnza / zacnych Krolow dzieie /
 Ni c. ych / w rymach swych / przystoynie nie leie.

Trole zaciętrość / ro-
 zumiey Senatorów /
 Kanderów / y wla-
 sów z starodawney
 familey
 Dom mordy pohán-
 biony / zmazany o-
 krutnośc mordero-
 wów. Tantalus o-
 cieć Pelopá syna w
 stuli rozstelał y go
 ścicom miasto po-
 trawy na pulnie
 stach dał test. W
 Pelopowem domu
 Atreus

Gdzie

Gdzie chce w zelazney / przystoynie wyrażić /
Sukience Marsa / boie sie pokazać.

Nie dobytego Meriona w zbroi

Kto domcipem swym zniżyć sie nie boi:

Który równego Dyomeda mocy

Niebieskiej / godnie wierszem swym okrocy:

My o zley Mostwie / źle pisać możemy

Co uczynicie teraz tu widzimy.

Lacniej przygany źle przysywać zlemu /

Niż chwale godnie wymyślać dobremu.

medes / i był w obronie y pallady / Boginiey która go broniła od wśelących
niebezpieczeństw.

Atreus. y Agamne-
non dla Clitemne-
stri od Agesta był
zabici. Orestes zaś
matkę Clitemnestro
zabici

Meris w bitwach
miedzy golemi mie-
czami chodził / a rani-
sie nie bał. Niebie-
ska miał moc Diosa

DO P. GRZEGORZA BRODOW- SKIEGO.

Laudabunt alii claram Rhodon, aut Mitylenen,

ODA VII.

Niech kto chce Mityleny / niech y Rodos dworze

Niech Ephes sławi: niech Korynt dwuymorski

Niech Apollinem Delphy / niechay Bachem znaczne

Theby / niech pola Thessaliuey zacznę.

So ktorem na sławienie Atren / Księgi całej /

Włauka sławnych / zbada sie bydz małe.

Kedy pallás reką swą oliwe szepila:

A nad rodząyne dziewczę przelożyła.

Ten Bogate Miceny / ten gwoli Junonie

Argos wychwala / y zawodne tonie.

Nie tak mnie trwałość Sparty / nie tak wrodząyne

Lariskie role ludzka / tak zwyczajne

Miley oyczyzny mieysca: gdzie Krátowe prace

Przy Wawlu widac Wiste / y palacze.

Gdzie

Gdzie budowne ogrody / gdzie są geste sady /

Ludzkiej wciechy nie omylne ślady.

Jak często śnieżny Totus z chmur niebo ociera:

A wrót nie zawżdy do deszczow otwiera

Tak ty B R O D O W S K I wśelkie frąsunki za stołem

Winem y życiem odbyway wesolem.

Lub cie teraz Biskupa bawi dwor seroki

Lub bliskie twego Krátowa wyboi:

Nie przypominay w szczęściu minie iednego zwiela

W Mostwie niemilej / twego przysiaciela.

Tencer gdy sie oyczyzny / y od Wycy chroni

Zagniewanego / przecie na swe stroni /

Arzepiac sie w niedzy / kładzie wieniec topolowy

Do towarzysstwa mowiac temi słowy.

Gdzie nas kolwiek fortuna poniesie poydziemy:

Druchowie mili / acz końca niewiemy.

Przy minie hetmanc / bracia / nie trąćcie nadsieie

Chocz sie wam wśytko przeciw myśli dzieie.

Co Apollo powiedział: to prawnie nie minie

Prorokuiac o sławney Salaminie

Abysmy nowe w insey ziemi zalozyli

Domy: o zemna ktorzyście wzyli

Gorkych trudow: frąsunkow pozbadzcie przy winie

Jutro tak znowu okret nasz poplynie.

Tak wychnąwszy z pracy zaś na praca idziemy /

Bo odpoczynku na świecie niemamy.

Przestrogi.

Mityleny / Rodos / Ephes / Korynt / Delphi / Theby / Atteny są nazwiska
miast w Grecyey. Dwoy morski zowie Korynt / i z dwu stron był przy Koryn-
cie port / z ktorego mogli na różne części świata żeglować. W Delfi. d. mieli
za Boga Apollina / w Tebach Bacha / w Micenach Junone / w Atenach
pallada.

W Atenach gdzie było namieccer Philo:ophow pallás dziewczę oliwe potrze-

B a

bne

Księgi Pierwsze.

bne ludito m / bärzo pożyteczne szepła.
 w Argos bywały zawody konie / gdzie puszczano na zawod o wielkie zakłady.
 Tam pewnych czasów siedział się lud, i na taką krotosila.
 Trwałość Lacedemonowi albo Spárte (co iedno ich test) przypisuje / i
 młodzi swoje twarzo y w wielkich niewczasach zwykli wychowywać.
 Królus zajął na gorze Wawłu zamek / a pod niem miasto od swego imie-
 nia nazwane KRAKOW.
 Notus wiatru test przezwisło / Krozy zwyli niepogody czynić / iednak nieustai-
 wicznie.
 Pierwszy Herkules zwycięstwa wielkie otrzymawszy / wieniec topolowy na głow-
 e swą włożył / na znak triumphu / stad y podziś dzień to zachowywać zwy-
 cieżczy / gąsiekami topolowemi czoło opasuje.
 Salamina była oycyzna Teukra w Atenskiej krainie / i ktorey wietelase Teu-
 cer przybierał się do Cypru insuty / y tam zajął drugie miasto Salamine.

Roskoż nieszczemnych czyni.

Lydia. dic per omneis ODA VIII.

Powiedz mi Lidychno
 Czemu tak dla ciebie ginie chcąc twoy Michno?
 Pierwszy był siadł trwały
 Włażysko / y raczy / a teraz niedbaly.
 Przecz się lęsi chroni?
 Czemu do pierścienia z rownemi nie goni?
 Dotąd skrytem będzie
 Czemu na koni bystry ius wiecey nie wsiedzie?
 Przecz się ius nie łapie
 Czemu między nami widac go tak łapie?
 Urzabale przy boku
 Wosi: ni do grania pilek stapi kroku?
 Prze skryta choroba
 Letnik mełka tego zakrywa osoba.
 Jak Achilles pańska
 Twarz (aby nie techal na wojne Trojańska)

Miedzy

Trudu Moskiewskiego

Miedzy niewiastami
 Siedzi niewiastami odziany ściami.

Przestrogi.

Władze skutki rokoży y miłości / w ktora gdy się kto wda / choćby był
 do wszytkiego wdatny / zgnuczenie y zniszczenie.
 Theris matka / Achileśa kryła w wierzchu niewiastem miedzy Fraucymem /
 wiedząc o tym / że miał na wojnie zginąć / sława nieamierelna / a gdyby był
 domą żył / bez chwały na wiele lat miał żyć / przedłużać. Potym gdy Apollo
 prorokował / i Troja niemogła być / dobyta bez Achileśa / szukano go miedzy
 niewiastami. porzucały miedzy one diewczeta śayda y kadziel / diewczeta
 ta rzuciły się do kadziela / Achileśa do śayda / poczym go poznano.

DO P. ALEXANDRA MASAL- SKIEGO.

Vides, vt alta stet niue candidum ODA IX.

Ius śniegi wielkie przykryły ziemię:
 Ius listorodne złożyły brzemie
 Łasy: po rzekach na trawdem leżcie
 Ius znamienicie woz cieści siedzie.
 Każ diew do pieca suchych przykładac
 Każ czworolletniego winą dodawać /
 HOJNY MASALSKI / zapomni twego
 Śrąsuntur w grubey Moskwie ciężkiego.
 Ostatek Bog sam / mech ma napięczy
 Ktore cie troszcza vsilnie rzeczy
 Ten / iak wiać wietrzney rośnie duszy /
 Listerkiem żadnem z dzewy nie ruszy.
 Ten zaburzone iak w spokoju
 Morze: zająłszy cicha wlot stół
 Cypra: ani grab z miejsca się swego
 Ruszy posłuszen dekretem iego.

Bij

Zbytne

Księgi Pierwsze.

Szytnie nie pytaś co będzie potym /

Żes dziś zdrow / zysk jest / mierz doświ o tym.

Przemierza starość pości nie przyjdzie /

Postoczyć rzęsto tobie się zeydzie.

Rzuć się na płochy rzeźwości śaniec /

Przystoić harzo młodemu taniec.

A wieczor z panna ciche rozmowy

Mol wyrzucić / zrosnąć głowy.

Pokis młód niech cie na skoki sstanie /

Niewadzi pod zaś ciche septanie

Czynić pod wieczor / choć bez przyczyny /

Z miłem człowikiem pewney godziny.

Śmiech który z cienia panny wydać /

Niech ci wesoły myśli dodać:

Lub płaś się z grzmiącą rzekomo wydarły /

Lub zakład z palca dąć nie wparły.

Przestrogi.

Wlecz na duszę test / wlecz sam / który rusza się / wlecz takby miał w sobie duszę.

Pontemaj tutejszy dżen w nędzy mocy nie test / niewiemy co się tuteż stanie / głupia rzecz test / o tym się pytać / co tuteż ma być.

Miasto zysku każdy może sobie poczytać / gdy żyje / kiedy mógł nie żyć / kiedy mógł zginać. Wzglemem tedy Bogą który kiedy chce / każdy godziny / może nas zgubić / zysk test / że żyjemy.

Przemierza starość / i się y ludzior insem obycajmy święt przykry / y sam mem starem test przykry.

Opisuje ci panny podczas przed młodzieńcy kryta się w nocy w taki kąt / nie żeby nimiały dbać o młodzieńce / ale aby ich trapiły wietrze sobie / y im / krotko się uczyniły należone. A nie dając się długo szukać śmiechem się wydawało.

Druga rady sobie dopuszczają witać baci chustki z zapasów / baci pierścieni z palców / takoby taki miłości zakład / choć się zdaje tego niechcieć / co nie w partem zakładem zowie / y rzekomo wydarciem.

Do Merkurego.

Mercuri

Trudu Moskiewskiego

Mercuri facunde nepos Atlantis, O D A X.

Dziś cie Merkury / wymowco przestawny /
Wychwalać bede: któryś sam wiek dawny
Niezformnych ludzi na kupa zgromadził /

Miasto osadził.

Marszałku Boży / o niewystawiony

Należco lutnie / na które brzmią strony /

Twa królestwa śmieśna / y śladz panom miła

Radość czyniła.

Wiec chytrą wzięte niewrocone woły

Śmiech uczyniły Phebowi wesoły:

Gdy twoja szuka / sąda / strzały / iego

Stradła groźnego.

Za twym przemyślem Priamus czulego

Straż wbiegl wojska nieprzyjacielskiego:

Gdzie w nocy iego odysłała skora

Mówność Hektorą.

Twoy złoty palcat do nieba szuka

Dusze pobożne: a złe odkazuje

Do piekła: wszyscy radzi widzą ciebie /

W piekle / y w niebie.

Przestrogi.

Mercurius wymowny / namowa swota y muzyka ludzie po stalach wlecie
mieszkańców do budowania miast / y towarzyskiego mieszkanca przywiodł.
Ten był dowcipny / a i dowcipny / chwy.

Muzyka y wymowa ma coś w sobie wielkiego ku odmianie umysłu ludzkiego.

Gdy Apollo śmiał y groził Merkuremu / że go podzieli w wolech / obieco-
wał mu to zlem oddać / gościeb mu ich nie wrocił: w tym gdy mu śmiał / obrat
go / szuka y sądała: co wozac Apollo / miasto gniewu / śmiał się tego prze-
mysłow.

Priamus gdy Hektorą zabił Greci którzy dobywali Troje / śmiał się aby mogli

Śmiał

ciśła tego dla bogrzebu dostać / co za rada Merkurego sprawi. Mercurius
będąc postem y mądrątkiem Bogow / nosi lasce w rekę znać wrzodu swego.

DO P. PAWŁA PIASKOWSKIE°.

Tu, ne quæsieris scire (nefas) quem mihi, quem tibi.

O D A XI.

Co nie można czynić / niechciey wiedzieć tego :
Jaki koniec będzie żywota naszego.
Nie trwaj o aspekty Babilońskich ludzi /
Których z gwiazd wiadomość przyślych rzeczy ludzi.
Niechciey / PAWLE / wiedzieć tak lepiej się słać
Przygodom : niechciey się na liczbie lat bawić.
Bądź wiele lat żyć maś : bądź rok twój ostatni
Do nigdy nieschronney pospiesza się matni.
Który cie w tych wojnach to tam to sam rzuca :
A mnie zaś Moskiewskie więzienie dokucza.
Jesliś mądry / używaj : poki czas na dobie /
W krótkim wieku potrwać długo nie tuiś sobie.
Wiek nasz nie życliwy mija na kształt mowy :
Ty zażywaj czasu poki maś gotowy.
Pię / Pawle / nie wstaw iutrzeysiemu dniowi /
Bys nie był podany ciemnemu wiekowi.
Poki maś zażywaj dzisiejszego czasu :
Jutro snadź nie będziesz mógł mieć tego wezasu.
Dziwna rzecz jest choć się piciem nie śanujesz
A Przecie trzeźwiego sprawy odprawniesz :

Przeestrogi.

Babilonezyey narleżby byli gwładzi / Ktory nie nse poczynił tedno w

praktye

w praktyce weystrawsy / tak sie miało posłańcować / żle / dobieżeli. Et też z
nauki gwiazd praktykowali / wiele ktorych slowiek lat miał żyć na świecie.
Jako morze pełne niebezpieczności tak y świat : przeto słaczyl morza światła
tego rok w pada do matni / to też / do śmierci.
Czas pomiar wszystkich rzeczy / mowie podobny : tak mowa skoro się wymowi
zginie / tak y czas ktory minie / nie wroci się.

Do Wąciastatu.

Quem virum, aut heroa, lyra, vel acri O D A XII.

Ktorego meż / lub ktorego pana
Zaczność / o Clio / będzie wystawiana
Dzisiaj krotofilnem dźwiękiem głosu twego
Niewidomego.
Na Helikonie / na pindzie twoje / czcili
Na Lwie głosy beda się roili :
Skąd lasy na brzek Orpheowej lutnie
Skakały chutnie.
Ten zahamował w rzekach wir głęboki /
Ten lutnia wiatrow przedkie wiał stoki /
Na wdzieczne grante tak lasy tak skąły
Zaniem biegaly.
Skąd naprzód poezne / a zaś nie od tego
Który ma w mecy rząd światła wszystkicho :
Ten morzu / ziemi / y światu panuje
Czasu miarkunie.
Ten nad się niema nikogo pierwszego /
Ni w wszechmocności cierpi podobnego /
Nizsze daleko są / na wszystkie strony /
Krolewskie trony.
Zacny przodku nasz / Lechu Stowianinie
Ciebie pierwszego ma Muzę nie minie

Cyś

Księgi Pierwsze

Tys zmyślny Polskie / iak ich długo sstaie /
 Zalozyl kraie.
 Wspomnie Lechowie / bez imienia / plenie.
 Ktoze po oycu rozszerzyło ziemie:
 Snadz ob Wiffurgu aż po Donkie boki
 Byly ich krotki.
 Plynie męstwa zdroy z ciebie Kraku wieczny /
 Zes Tron oyczyny uczynil bezpiecny /
 Od Wielowladow bazo roztargniony
 A utrapiony.
 Mejnies sasiady zachodnie zwoiowal.
 Tys szrodek Polski Krakow sam zbudowal.
 Nastepcom swoim: ktorego dzis ale
 Snadz nimasz w cale.
 Lestka / y Wende marnotratna dusze /
 A Siemowita z Oycem wspomniec musze /
 Ktory Popielow powetowal stomu
 Z pociecha domu.
 Szczepiowian swieci Wlascyflaw cnotami:
 Cney pobożności miedzy kszazetami:
 Bolestaw pierroszy Krol nieprzeplacony
 Berlem wczony.
 Kazimierz Czerniec / y syn iego smialy
 Bolestawowie / y trzy kroc Lest bialy.
 Tu Kazimierza przypominie onego
 Z Oycem wielkiego.
 Jako w tajemnym roście dziewo wieku
 Tak czesc w Jagielle Literskim czlowieku.
 Z Jadwiga / w ktorey cnot męskich iest wiele.
 W niewiesciem cieles.
 O Wladystawie dworyzayco slachetny
 Twoy vmyst stawy niesmiertelney chetny.

Czego

Trudu Moskiewskiego.

Czego chcial / dostal; dzw / w tatey mlodosci
 Niesmiertelności.
 Jus Kazimierza wielkiego w pokoin
 Pozytecznego przypomnie: a w boin
 Na ktorych nase snadz patrzaly oczy /
 Muza przeskokzy.
 Oprocz Sztephana w ktorego osobie
 Wzor Krolowskich cnot mozesz wybrac sobie:
 Zdarz Boze / wshyscy by tacy bywali /
 Nam krolowali.
 Oycze Polakow / y strozu nasz dzieci
 Z tego plemienia o ZYGMUNCIE TRZECI /
 Ciebie czulego takich przyklad ludzi
 Do stawy budzi.
 Oni granice wielce rozszerzyl /
 Oni potomkom pokoy uczynili:
 Litwin / y Rusin z Prusakiem przydany
 Do nasey sciany.
 Niechciey mniej miedzy tymi gwiazdy swiecić
 Oczyzny rane chciey pretko wleczyć /
 Ktora sromotnie w twoich banach tobie
 Postach osobie.
 Moskwiem zdrayca Mniskow na wesele
 Wezwawszy / ludzi nasych pobit wiele
 Ofiater z Polski co snadz wiecey boli /
 Chowal w niewoli.
 Zabawszy Pana co mu przysiegali
 Przy niem niewinne goscie mordowali
 Carowa ktora za Pania przyieli /
 W wiezenie wzeli.
 Gdy porwetuies swego / iakoz trzeba /
 Slachetna duszo stawa doctniez nieba

C u

Wieszczach

W językach ludzkich mesmiertelny będziesz
Z Bogi vsiedziesz.

Zazdrość w miłości.

Cum tu. Lydia Telephi. O D A. X I I I.

Kiedy / Lidycho moia /
Michnowi grzać nie daiesz pokoia:
Kiedy Michna rumiana
Plec chwalił: kiedy młodość tego rana /
Kiedy przestawne dzieje.
Z smakiem wylgał: serce mi truchleie.
Co gdy od Ciebie słycham /
Martwiecie niedzi / a ledwie nie zdyham:
W twarz mi się krew wlot w krada.
A ogień wewnętrzny iśnie opowiada.
Ach iak mnie serce boli /
Gdyś swat piłany czyni co nie gwoli.
Lub gdy młodziemiec iaki
Uczyni zębem na trzy wórze znaki.
Lecz posłuchaj mnie mało
Niewierz temu / nie / by to długo trwało.
Gdy cie rzkomo całuje /
A przytko gebe zębami zrysiuje.
Ktoż Venus nie kłami
Lecz piecionemi napawa smakami.
Trzykroć błogosławiony
Ktorego związek jest nie rozdzielny.
Czyja miłość tak stała.
Ze żadney zwady do śmierci nie znała.
Znak zębem uczyni / test igrząc w kłasi. Zwykli bowiem ci co się młusi

pożyteczno to test
wiedzieć do vna
nia ślepy miłość
iako się w niej ledą
o co frásuta ci co się
ni bawia. Gdy
dwa młodzienicy do
panny przytada / i
dnemu panną poká
zute wlepsz chci
swoy iaki / a dru
gi postzegłszy tego
frásute się y gnie
wa.
Twarz włazuje co
we wnatr test: kie
dy się kto zapiłonie
abo zblednie.

piłany swat który
dla piłanstwa by
wa: gdyte wtac po
piłanu / czasem przy
chodzi do oczu / że
leden drągtemu po
drapie twarz / abo
podbite oko.

wspólnem

w spólnem całowaniu zębami wargi lekko wymować y prze zdrowie kłasi /
oświadczać miłość y łagodność swoje.
Pieciorne smaki które mają pieć skłóści w sobie / pieć bowiem stopni
do miłości są. 1. Widzieć. 2. Rozmawiać. 3. Dotykać się: ręk / bity /
trzewika z. 4. całować. 5. porozumieć.

Samulec.

O Nautis referent in mare te noui. O D A. X I I I I.

PŁywaczko Rosieyska
Łódz twoia złodzieyska /
Dokąd się tak w krada /
W nowa tonia w pada /
Neptuna frogiego
Chcac wetować swego.
Co czynisz w tym biegu:
Stoy mocno na bziegu.
Patrz iak łódz się wyniosła
Na morze bez wiosła:
Wiatrem ogolony
Młóst stoi z tej strony /
Gdzie przystaia snory /
A po fugach dziory
Jak wytrwaja morze:
Co okrety porze:

Tu zaglu całego
Tu Boga chetnego
Nie masz: skąd ratunku
Prosić masz w frásunku:
Ale nie w poblem lesie
Kod twoy sławe niesie.

Upominanie Mo
stiewskich zdrajcow
aby się nie kłasi
przeciwko tym którzy
mieszają się lub zabite
go / lub wygnane
go Dimitra. Rossey
scy ludzie / są Ruś
iakoż też Car zowie
się Rospodarem
Rosseyckiego pań
stwa.

Niepoleżność włá
zute z włomnego
woyska / gdyż inże
miasta y prowincie
odstały od zdraj
cow:

Niepoleżność stro
ny Boga: i pan
Bog zdrajcow nie
bądźcie szesć. Po
tym strony zacno
ści na która w bit-

Dacna Corto sosnie
 Która w boru rośnie.
 Przecie stanu swego
 Nie wynos lesnego:
 Dacne wrodzenie
 Nie będzie tam w cenie.
 Kto żeglować mierzy
 Po morzu / nie wierzy
 Malowanej łodzi
 Na moc same godzi.
 Jakom testnił nie raz
 Kiedys stała teraz:
 Tak z obiadu twego
 Nie miewam dobrego
 Czasu : gdy całosci
 Chcesz w niepotezności.
 Jest to sek nie mały
 Chron sie / radze / stały.
 Dymitr tam zabity
 Stawia krzemieni kryty /
 Przy wirowey ściennie
 Na twe róstracenie /
 Tey ściány nie miniesz
 Choćbys nie rad / zginięś:
 By cie twa niewiara
 Nie zgubiła : Wara.

Wrośli.

Pastor cum traheret per freta nauibus O D A X V.

Moskwićin

wie nie trzeba sie
 spuszczać : gdy tam
 by uczynieysem
 nie folguta / y zac-
 ność na wojnie nie
 nieważy / iako na
 morzu malowany
 okret.

Wyrozumienie ta-
 kie niech będzie.
 Nierylkom cto nie
 rad widział w tej
 takiey takiey / ktora
 mi sie nie podoba /
 gotowości / ale te-
 raz gdy ius sie ru-
 sasz z to gotowo-
 ści bardzo mi sie
 niepodoba.
 Na sumniente przy-
 wodzi zdraycom Di-
 mitra aby sie bał /
 aby sie wstrzymał
 swej nie cnoty / Kto-
 ra ich na myśli y
 sumnientu ich bo-
 dzie.

Moskwićin Pania / ktora na Cárstwie posadził /
 Gdy do więzienia smetna przędzieli prowadził:
 Apollo prorok pomysliwszy o tym
 Wroził co z Moskwa będzie sie dziać potym.
 Cárowa do więzienia / zle zabawi Pania
 Prowadził / w nieszczęsny czas / Moskwo zapomniana.
 O iak Rosteyscy mieszkańcy przysięgli
 Za złość swa / kleski ostatniey dosięgli.
 Ach ach iaki znoy z ludzi / iako z koni płynie ?
 Jak sie krwie wielka powodz po tey ziemi linie ?
 Jus gniew swoy na was okrutny gotwie.
 Mars : ius wyszaki / ius zbroie hecnie
 Prožno w nadzieie twierdze / glowe muszczes frogi /
 Prožno zenie swey gedziesz : wpadnac ius rogi.
 Przytrych wczasowi prožno sie ius chronis
 Nieczow : nieszczęsny / prožno sie ius bronis.
 Zewszad tept koniski slyse / y w ciemle bieganie.
 Po domach krzyk / wrzask / z murow z dział straszne strzelanie.
 Ach zdradzieckiem po krwawey ramiony
 Ziemi / nędznie będzie powolczony.
 Nie masz względu na Lachy / zadržone / twego
 Skayse narodu / nie masz na Krola Polskiego.
 Oto ius wasi synowie cnotliwi
 Na was zli zdrayce iada nie lekliwi.
 Sam Dymitr was / ktorego na swiecie nie ostaie /
 Na wasze pawna zgube / slychac / zmartrych wstaie
 Jesli on dwakroć od was nie ubity /
 Pretko moc wasza musi puscić nity.
 Ach / ach iak wiele trupow w kolo miast leża /
 Ach iesteze wietse woyska przeciwko wam bieża.
 Was / was / przeciwko wam idzie Błotny
 Hetman nowego woyska ochotny.

Coż

Księgi pierwsze.

Coż rozumiecie o tych / coście zatrzymali
 Nie bedali na gardła wolni wasze stali :
 MNISZKOWIE sami od ładu sie mieca/
 I więzienia tego dobrze nie wyleca.
 Przed ktoremi iak ielen wyrzawszy z daleka
 Za soba wilka / karm swa puszcawszy / wcieka.
 Tak wy pierzchniecie / ze na wciekanie
 Tchu potrzebnego rychło wam nie sstanie.
 Niebezpiestwa na Moskwe przypadnie godzina :
 Gdy dzień ostatni iey ta przyniesie Rodzina.
 Nie dlugo czekać ledwie co lat minie :
 Gdy Moskwa pretko od Polakow zginie.

PALINODIA.

O matre pulchra filia pulchrior, O D A X V I.

O **I** glątkiey Matki Cozo pieknieysza
 Bądź wieršom moim winnem sklonnieysza:
 Wierše moje bopay sie nie zbyły:
 Kto cie tak barzo obelżyły.
 Niech ielub morze potopi
 Lub płomni palem pochopi.
 Ni Rea / ani sama Cybele /
 Ni Bachus tak mójny Bog w kościele /
 Asiejey swoiey ani sany Apollo
 Mysli Proroctkiey zawierci w kolo.
 Ni Korybantes z Cymbaly
 Sroższy / iak gniewu zapaly:
 Ktoreych Neptuna strasliwa plaga /
 Ni ostrzy miecz żaden nie wblaga /
 Ni palace ognie płomieniami /
 Ni Jowis zwoćieży piorunami.

Przeprasz panta
 Ktora wścypliwemi
 rymami obelżył.
 Wina stada na
 gulew y miodość.
 Wywracając naga
 ne w chwata. Bo
 tak był napisat. O
 zsprosney matki dyle
 wko sprosneyssa.
 Rea / Cybele Bogu
 nie sa / Apollo / Ba
 chus bogowie. Co
 rribantes kateja był
 Bogini Reley. Kato
 ja Bogom pogani
 stich gdy mieli co
 prorokować od
 swych Bogow / iado

Gdy

wle

Trudu Moskiewskiego

Gdy ich grom okrutny miesie
 A światem / iak trzeba / trzęsie.
 Przy stworzeniu człowieka pierwszego
 Prometheus zwierzećia każdego
 Gorsza część odiał : odiawszy Lwowi
 Gniewu iad srogi / dal człowiekowi.
 Skad w niedznych ludziach skad taki
 Uczynił zapal dwoiaki.
 Srogiego gniewu rzeźwość sierdżista
 Ciesza zgładziła śmiercia Theista:
 Dla gniewu wielkie Krolestwa one
 Do szpetu sroga woyna zburzone.
 I gdzie przed tym mury staly
 Tam potym plugi oraly.
 Odpuść prośe / młodość zapalczywa
 Ktorey pohamować trudno / Przywa:
 Ktemu w ten czas namietność niemala
 Wszytek moy rozum opanowala:
 Dem musiał wierš szcypotkany /
 Pisać na cie rozgniewany.
 Już teraz to bystre przyrodzenie
 Rozum od tey płochości odżenie.
 Na miejsce czemes sie obrazala /
 Nastapi co bys rada widziala.
 Bys iedno za taka sprawa
 Byla iak przed tym laśkawa.

wicie sie galew
 Boleli je im p
 z guby plynely
 Zorybantes z dwo
 sami y Cymbatami
 Zoglużali ludzie.
 Zapalczywy y na
 miecze y na ogien
 edite / nte sobie ma
 wojac: iadnego mte
 bespleczeniwa / y
 mal. wselatich.
 Poetowie bato. it
 estowiek ma od kaja
 dego wierzadla
 szec gorza / od lwa
 ma gulew. Dwoi
 sty gulew ma czo
 wiet / napozod swoy
 ktory mu jest dany
 a potem a wt.
 Theistus / Atreus
 czestowali ludstiem
 mlasem goscie swe /
 dla czego mordy
 wteltie y zburzenia
 miasz byto wiele.
 Kartag tak zburzyl
 Rzymianie je na
 tym miejscu gdzie

mlasto byto orali: co też o Troiey pisa. Iam seges est vbi Troia fuit rescan-
 daque falce Luxuriat Phrigio sanguine pinguis humus. Tak gulew wtelti ma za-
 pal je dla niego Atreny / Sagunt / Theby / Numantia / zburzono.
 Szcypotkany tym to jest wścypliwy / latania y sromoczenia pelny.

Do Lyndary.

Velox amœnum sape Lucretilem. O D A X V I I.

D

Nie zawożydy

NJe zarożdy Saunus na miejscu leży /
Czeszo z Kraków do Wioski bieży /
On opatrnie me koszty racze /
By ich nie grzało słońce gorące.

Parchotrątnego małżonka żony
Obłedne z każdej bezpieczne strony /
Po gąsior wolnym szukała wrzосу
Miedzy krzakami wstrzodu potoku.

Tie strąsne im nie weże Tylowe /
Ti w pasterniku wilczy Mącowe.
Gdy im gra pasterz na głośnem rogu
Siedząc wesoly przy chłodnem slogu.

Bog mi przypiącie: Bog moy łaskawy
Sporzy me Kymy / y wszystkie sprawy.
Tam Tyndaro ma / co będziesz chciała /
Będziesz we wsi mey dostatek miała.

Tam pod górami schroniś się znoiu
Tam luctia wziawszy w cichem potoku
Zagrasz o Cercy / y o Penelopie /
Dwu osłalących / na jednym chłopie.

Tam niewinnego iągody grona
Pod cieniem sokuem będziesz wczazona:
Tam Marsa z Bachem nie będzie wojna
Siedzieć bezpiecznie przy mnie spokojna.

Tam zuchwałego niemaś młodzieńca /
Któryby ruszył z głowy twej wieńca /
Któryby zmazał ście kostrowa /
Abo się kuś o cie nie równa.

Saunus Bog go-
spodarski.

Parchotrątny / co
parchem traci / maś /
Kojel: żonki koszt /
sa koszt. Tu sie tak
położyło tak w la-
cniśim stot.
Weże Tylowe które
sie rodzą przy rzec
Tylu w Egipcie /
gdzie stoga gąsiora
sie nąduje.

Penelope Ulissia
żona własna była
która go czekała 20.
lat w czystości. Cier-
ce zaś z czarową /
ia Ulissia ze mu-
stał sie z nią bawić
przy dzieci.
Mars z natury swej
jest wojownik. A Ba-
chus kiedy sie optie
rad wojne toczy.

DO I. M. P. KASPIRA MACIEIOW-
SKIEGO KASZTELLANA LVBEL-
skiego. &c.

Nullam.

Nullam Vare, lacra vite leueris arborem:

DObra rzecz / ze Włoch do nas przeność sady:
Lepša jest z Węgier w Polsce mieć winog:
O braterska wielkiego krwi Kardinála /
Kąszyć wieśny pokł twoia moc trwała /
Nie szczep prośe tam / bądź gdzie Wszymow leży
Bądź gdzie Wista blisko pod Sobotke bieży
Jedno wino: którego sok w pićiu mierny
Wyborzenia frąsunek z głowy mierny.

Winogardom o susej strudna przychodzi
Wszystko: a zaś obrotem pićie dogodzi:
Kto ciężkiemu żołniersztwu / kto niedzy łacie
Po pićiu: owsem Bache tobie częśc daie.
Lecz żeby kto Bachowych podarkow miary
Nie przebierał daia znać pićianych swary
Nieszczesliwe Centaurow y z Łapitami /
Ledwie kiedy skończone / ogniem / mieczeniami.

Upomina Tatarow Bachus przykładem /
Żebyśny nie chodzili tatem ich śladem:
Który zle od dobrego rozeznac / ani
Zbaczeniem co postąpić mogą pićiani.
Tiechba cie daley stodka Bache wystawiać:
Ani twe tajemnice ludzior obiawiać:
Niew Cymbaly / dzwonki y na czele widla /
Zakryty maiećm polow / salenistwa sydla.

Ża ktorem ślepa chodźi samego siebie
Miłość y położona myśl chelpa w niebie.
Wiać do zleczonech tajemnic ślana
Lepiey niż naciśniesz przyśtał przezrżana.
Ktorey czi Macieiowski śpiewam o winie
Ktore miernego pićia zwyczajem slymie
Dobra rzecz ze Włoch do nas przeność sady
Lepša jest w Polsce z Węgier mieć winogrady.

O D A XVIII.
Winogardowie
sa którzy z przyro-
dzenia / abo namy-
slne nie pićiaie wle-
na. Abstemios łacni-
nicy zowie którzy
gardzą winem.

Dzwonki / Cymbaly /
rogi / Bachowe były
stroje / których przy-
tego ofiarach uży-
wali. Te do saleni-
stwa ludzi nie ostro-
żnych / co wiele pićia /
przywodzą: zakry-
wali ty tam mistero-
stwa rozeznac
żelonomi w dole /
gdzie kto sie nie po-
strzeżł wpadł. Przez
to opisane pićiane
Ma rogi / y pićian y
pyśny y zuchwały:
ma dzwonki y Cym-
baly / y wola / mo-
wi wiele pićian y.
Ża pićianstwem te
występli chodzą: mi-
łować siebie samego:
myśl w niebie / a re-
ce w popiele / to test-
pycha: tatemnic od-
krycie.

Księgi Pierwsze.

Trzebiem bydy / test nie nie pic / czymby sie zagrzal ciałowiek. Piłanie
mu wszystko łatwo / bo zagrzany winem obrotny test do wszystkiego i trzebi
nie tak. Piłanie wygania fraunki. Piłanie zapomni wszystko niedre.

Łapcie macie krzywdę od Centarow ktora im piłani uczynili / tak sie tey
macie sie mało co Centarow zostalo / co ich wybił.

Bachowe ofiary wielkiego miłośnictwa i tajemnie pełne były / Których sie
wypławić żadnemu nie godziło: przeto tu mowi / iż nie chce tajemnie powiadać.

Do Glicery.

Najdziesz te u Kochanowskiego / Ktora sie poczywa
Márko skrzydła twej miłości. zc.

Mater sana cupidinum &c. ODA XIX.

DO X. KARDINALA MACIEIOWSKIEGO.

Vile potabis modicis Sabinum. ODA XX.

Zemna pić będziesz wino bardo tanie /
Ktorem zaśmolił sam tak rok we dzbanie /
Kieby lud wszytek przy grach na twa cnote
Czynił ochotę.

Tak dobrodzieiu / ze twoich zabiegi:
Dzieliom / Wisłone śnady odbijały brzegi:
A gorom naszym / gdy kto co rzekł ścisło /
Powtorzyć przyszło.

Tarczałka prasa wino wyciśnione
Będziesz pił domać nie rzeczy ściśnione
Przedniey iagody są Bachowe dary

Nie leia w czary.

ich prosto. Kiedy będzie zaśmolił moie go ledą tak wywrócić i w takim
dzbanie: Horatiusz zapisał sie na wino dla gościa.

Bywało to u Rzymian i gdy taki dobry człowiek / i żywota przyś: d
goście bywały schodzi / i radości okrzyk czynili / co było tu czą rego: to was

Proś na bankiet a
ma częstować podie
winem: gdy nie
mógł sie zdobyć
na lepsze.

Dzbany są takie / kto
remi: Turek oliwe
woza co sie w jeden
wtecey niż baryła w
lecie. Sa na spodka
koncące / aż w ile
mi musi doł wyko
pał / do postawienia

Trudu Moskiewskiego

no planas, acclamationes. Jan gdy kto nie radości / y zły przyś: d / i przyś: d
na takiego y hukali.

Tu opisuje Echo / głos ktory sie obla o gory / albo o brzegi rzeczn
Tarczałskie wino w Węgrzech powiadała naprzedniejsze bydy.

Wingowanie wieczne.

Dianam teneræ dicite virgines.

ODA XXI

Patientki wieczne sławcie z ledney strony /
Z drugiey młodzieńcy / w odmiane Patrony

Polskie nasze oczyszc /

Duże przed Bogiem czyste.

Wystawiacie / Panny / swetobliwa one

W pamiętnym żywocie K I N G e ślubna żone /

Ktora w małżeńskiej sieci /

Pamiętnym wielce świeci.

Młodzieńcy BISKVPA sławciez Szczepanową /

Ten nasz jest racunek / ten ozdoby głowa /

Cudotwórcą szychany

Lachoni od Boga dany.

Li mor / głod y wojna oplakana łzami

Od nas na pohanice niech oddala sami

Moca Boża uczem

Wasza prosba wyruszeni.

tey żywocie kłóści pisała od regosi Długosza / ktora cytano przy stole u X.
Kardynala Maciejowskiego.

Kingá albo Kung-
gundis była Boles-
ława pudła Aro-
la polskiego jona.
Ta do śmierci czy-
stosc swo pamiętno-
ści chowała / namo-
wiony meża aby
przeciwko temu nie
był. Wielkie cud
czynił: y za żywota
y po śmierci przyś: d
le sie tey dyle. Po
śmierci Me: d swe-
go mieściła w Kła-
storie w Sacu sta-
rym. O czym czytay
Długosza. Jest o

Do J. W. W. Mikolaja Oleonickiego
Kastellana Malogostkiego. zc.

Integer vitæ scelerisq; purus ODA XXII.

Gdy cie kto w Moskwie Historia bawi /
 A przed oczyma zacne dzieła stawi :
 Niech też ia pod czas co na myśli miwam /
 Przy lutni śpiewam.

powstań ma lutni (co przed tym umiały
 palce me / ięszce grać nie zapomniaty)
 Zaczny poważny Rym w Moskwie moiemu
 Olesnickiemu.

Jest kto / co na sie nie czuje nic złego :
 Masz to / y sercá jest nielekliwego /
 Ti mieczá / ni strzał / nie trzeba z sąbakiem
 Wosić zą táktem.

By pó Krepaku z boycołrytym chodził :
 By nań nawietśy nieprzyiaciel godził :
 Tienaruszony przy swej cności wśedzie
 Bęspieczny będzie.

Oto przedemna / OLESNICKI drogi /
 W lesie stráśliwym wciéka zwierz froy :
 Mnie niewinnego / ni łapa / ni goni /
 Choćiam bez broni.

Jaka sprosna moc : nie jest ani ona
 Z żubry z Modzkiem równo policzona :
 Nie znaydziesz srozhey / y w samej Affrice /
 Gdzie rodza lwice.

Zanieś mie gdzie chcesz / byś chciał na kraj swiátá ;
 Gdzie niemáš ciepłá / ni płodnego láta :
 Który lat / deszcz / śnieg / grad / gotoledz slista
 Z niebá przyciska.

Wiedz mie gdzie ludzie miestkánia nie máia :
 Gdzie polá wyschle od stonćá goráia /
 Wesoło zawždy zaśpiwam na goli
 Swej Wzię gwoli.

Krepak test lás w
 którym zboyczy sie
 kryje / przeto zboy
 cołryty.

Człowiek pierwszy kto
 dy ięszce był w nie-
 winności swotey /
 pokł nie zgrzeszył /
 miał posłusne so-
 bie wszystkie zwierze
 ta / lubił go y ba-
 ty sie : á skoro zgrze-
 szyl przesładua nas
 wszystkie dżkie zwier-
 zeta : co sie nas
 przed tym bały / my
 sie ich teraz bojemy /
 do nich przystąpię
 nie smtemy / táko
 do lwá / niedźwied-
 zia / wilká. &c.
 Skąd teraz my gdy
 nie czujemy ná sie
 nic złego / coś
 śmielszy testesmy y
 bęspieczniejszy /
 niżli gdy nas su-
 nienta złego mol
 gryje.

Vitas hinnuleo me similis Chloe ODA XXIII.

Naydzie sie te v Kochánowskiego w Księgách j.

Piesń. XI.

Stronisz przedemną Nieto nietkána / &c.

DO I. M. P. MIKOŁAJA KOMO-
 ROWSKIEGO, STAROSTY OSWIE-
 ćimskiego. &c.

Quis desiderio sit pudor aut modus. ODA XXIII.

Gdzieś komu straconego przyjaciela śnádnie
 Żal z stráswliwej głowy tak lácno wypadnie :

O Melpomene / niechay pienie twoje
 Pobádza z łutnie żalobne / z zdroie.

Jużci ták / KOMOROWSKI / polskich ludzi siłá
 Moskiewska moc zdrábliwie wiecznem śnem wspiłá :
 Z których niemáy Oyczyzná mieć miała
 Pożytek / gdy by zwróconych witála.

Miedzy ktoremi brát Twój hániebnie zabity
 W słáchetnych obyczáich człowiek známienity.
 Ktorego miedzy wszytciemi zdočila
 Wrodá / gládkosć / y rycerzka siłá.

Nie masz cie Janie. z Żywca / Balu / Goluchowski
 Spiś Selmiski / Domarácki / Borsá / y Strzeżowski :
 Ale kto może pobitych żelázem
 Wymienić wszytlich bez żalósći rázem.

Wielki płacz zostawili powinnem po sobie
 Wietśy Oyczyznie : Brát twój osobliwie Tobie.
 Po którym miásto wcięśney rádosći
 W niutuloney zostales żalósći

Ach prozno wzdychaś: y na Orpheowe granie
 Tak piękne ludzi grono zmarłych iuś nie wstanie/
 Nie wblagana śmierć kogo zloslimie
 Stad porwie: znami tu wiecey nie żywie.
 Gdzie kiedy Mercurius raz kogo pograbi/
 Iuś go nigdy na świecie na zad nie postawi/
 Dolesnać rzecz jest: Lecz cierpliwosc zmoże
 Co sie iuś wiecey poprawić nie może.

Do Bąby.

Parcius iunctas quatiunt fenestras O D A XXV.

Radki w zamkniętne iuś kołace blony/
 Miłością płocha młodzieniec strapiiony:
 Sorta twa / co sie często otwierala /
 Iuś będzie stała.
 Nie wybiłac iuś wiecey smu z głowy:
 Nie slychaś oney / iako przed tym / mowy.
 Spiś / ia v twego sam / Lidichno moia /
 Cznie podwoia.
 Wzajem v drugich iuś w niewadze będzieś /
 Pod nowiem / Bąbo / na ulicy siedzieć /
 Płacząc na wietrze twoich swatów w noc y
 Nie oschnąć oczy.
 Gdy zapal zlego wsteczeństwa / ktory
 Konie gabaiać podnieca mąciory /
 Przymować będzie twoie stare koci
 Nie bez żalosci.
 Testniac / je mądzię młoby wesola goli
 Dzielone roszki / mżli suche woli
 Lepšie obiera / zlego nie wkuśi
 Aż kiedy musi.

DO GABRI.

DO GABRIELA IOANNICEGO.

Mufis amicus tristitiam & metus &c.

O D A XXVI.

KAménom puzłaciel Kochany /
 Nie bede nigdy z scąsowany.
 Każdy scąsunel y bol skokiem /
 Wiatr pędzi po morzu głabokiem.
 Iako miedzy pulnocnemi lasy /
 Grozny król szasady strąsy.
 Przeciw komu Turci ma wsiadac /
 Na wojna: nie zwyklem sie badac.
 Muzo wlecho moia mila /
 Proszę byś też okwiecie czila /
 Pul zdrowia mego Gabryela /
 Wientcem witam z niestrofi zield.
 Niechay twej lusnie wdzięczne strony /
 Ciepo tego wmyśl strapiiony.
 Scąsunel ktory go wlec nędzi /
 Niech lotny wiatr za morze pędzi.
 Krom ciebie Muzo czuje twoga /
 Bez ciebie nie poczęć nie moge.
 Gdzie was znam z siostrami gotowych /
 Nie schodził mi na Rymach nowych.
 Mley dobry odenimie godziny /
 A teści tu w tcy Mostwie zgina /
 Młoy Gabryelu dziecię moie /
 W opiekę twoją złęcam oboie

Rozmowa przy kufiu.

W naukach sa-
 bawą bargo jest u-
 cieśna y pożyte-
 czna, pożyteczna
 dla mądrości naby-
 cia, ucieśna dla
 trosk y frasunkow
 odbycia. Taci lu-
 dzie niepytają sie
 co sie miedzy ludz-
 mi dzieje, ale sie ba-
 dają ktora jest ka-
 żdey rzeczy przy-
 czyną, A to jest sie-
 le ktore odpadza
 frasunki.

Bez zabawy w
 naukach ludzic so-
 bie teknie, cho-
 dząc w nieumieia-
 tności iako w cie-
 mnościach nie bez
 boiaźni.

Księgi pierwsze

Natis in vsum lætitiæ sciphis.

ODA XXVII.

Niech mamy wino feśunków ochronę,
 Niech się u nas nie wiecie,
 Wotować przy biesiedzie.
 Arwawé poswarki obłożmy na strona:
 Swoynę dobra myśl pospółu nie chodź:
 Zamyćcie się panowie,
 Daycie miłyśce rozmowie:
 Wstęć bez swarów za stołem się godź.
 Lecz by ta pełna przebudna nie stała,
 Tym biacie zezara wstana,
 Zław mi twą wdzięczną rana,
 Stąd posła, która przebiła cie strzala:
 Niechceś powiedzieć? dla czego z azali
 Przyjdzie mi siedzieć sucho,
 Jestli nie włożysz w vcho,
 Który cie ogień nie wstydawo pali:
 Szlachetny wterze grzech mas: lecz niech go wolem,
 Otoć nakładam słuchá,
 Powiedz prawdę do vchá,
 Twoich słubów tajemnic nie powiem.
 Ach przelotego igłes się stworzenia,
 Żle o tobie nieboże,
 Pewnie cie strącić może.
 Któryś był gościen lepszego płomienia.
 Która Wiedmá przez dziworodne maści,
 Lub przez słowa, którego
 Moc cudá niezwykłego.
 Z tęg cie gdzieś tonię wybawi przepaści.

Węzy przy biesie
 dzie wciąwie się spra-
 wować, nie swa-
 rzyć, nie wadzić,
 nie bić się przy bie-
 siedzie też nie przy-
 stoi mieć rozmow-
 iedno wciąwnych iá
 ka jest o miłości.
 Rana wdzięcz-
 na miłość żowie:
 Rana dlatego, iż
 po sobie miłość go-
 stawia, boł abo fran-
 os, abo salenstwo,
 iż na vmor tego się
 trzyma, o soby przy-
 stało niedbać. W-
 dzieczną żowie, iż
 na czas coś rosko-
 sy ma, ktorey po-
 tym ci co miłuią
 przypłacić muszą.
 Nie trzeba też o
 Kupidowych strza-
 lach, o których w-
 ksyś wiedzą po-
 wiedzieć.
 Ogien nie wstyd-
 any miłość żowie:
 wciąwną, przy-
 stoiną, za którą się
 nie trzeba wstydzić.
 Iakoby rzekł tuś
 o tem iż się polecał

Sam

pánnie

Trudu Moskiewskiego.

Sam Bellerophon ná bystrem Pégazie /

Co Chimérs troystłabną /

Ściśl ręk wielowładną.

Nie ratuję cie w takim ciepiem razie.

pánnie takiej ucści
 wey, za którą nie
 wstydą się podo-
 bno, co też sła-
 chetnem grzechem

żowie. To już wysłyszawszy kogo miłuię płomieniem, żaluję, y gani mu, że takiej
 śley białogłowy iął się, która go do zguby przywiedzie przez swoje czary.
 Tu znać daie iż niewiały bawia się czarami aby powoli miały, kogo miłuią.
 Dziworodne słowa y maści, które dżiwy czynią, iakie bywaia y czarownice
 y kuglarzów, y czarowników.

Chimere troystłabną zabił Bellerophon, na koniu dżiwnie bystrem y prędkim.
 Chimera złożona była z trojga zwierząt, miała w sobie puł konia, puł niedźwiedzia,
 puł cyłowiska, a ogień ię y gęby pałał.

Umartym pogrzeb od żywych powinien.

Te marris & terræ numeroq; carentis arenæ.

ODA XXVIII.

Achisto kłórys ziemię z Morzem tak głębokiem /

W poczet gwiazd pomierzył niepochybnem krokiem.

Kto cie tu przy tym biegu Wiatynskiem pochował /

Gdzieś marnę ziemię garsci na pogrzeb żalował.

Coć pomogło okragłé niebiosá przebieżć /

Złedys tu miał zniważny bez pogrzebu leżć.

Tantalus Bogów samych towarzysztwem czony /

W Tyton z tego świata ná wiatr roznieiony.

Minos Jowisów trzecie oko / także zginął

W Pitágorás, który dwola śmierci szynął.

Az pań od podwola tego ręk wzięty /

Świadczy czas bytności w Troley przelaty.

Dowcipny, prawdołóweá vmiálney śtykości /

Nie oddał śmierci, iedno w samej skórce tości.

E ij

Lecz

Księgi pierwsze

Lecz śmierć każdemu wcho / vmrzęś ząwody sępcé /
 Raz iednę śmierć każdy gościniec przedępcé.
 Ob okrutnego Marsa iedni często gina /
 Drugiem śmierci tontenie w Morzu iest przyczyna.
 Tak stary iako młody / kto sie ná swiat rodzi /
 Nigdy zły Proserpiny rzku nie wchodzi.
 Mnie też niepegednego Oriona siła /
 Z pácholktem swoim Notem w Morzu wtopiłá.
 Lecz ty żeglarzu wiedzcy nie dziwow sie mowie /
 Nie żaluy ptaśtu moicy nieprzykrytę głowie.
 Przykry niepogrzebioné ná tém bizegu kości /
 Przeciw mnie niewinnému z chęci y z miłości.
 Tak iakkolwiek fallę morsta Eurus strąsży /
 Obáli sie / z twém zdrowiem / ná góry / ná lásy.
 Niechci za te wezynność wszystko dobrze z niebá
 Płynie : co żeglarzowi do szczęścia potrzebá.
 Którey iesli zaniechasz czynić ciálu memu
 Złna cie : niech sie tóż stanie potomkowi twému.
 Tławet / dla zaniedbanéy ku mnie wezynności /
 Ty sam od Boga doznasz w karaniu srogosci.
 Sroga pomsta za twém ludzies poydzie płacy /
 Nie stropisz tego woda odemnie przékłety.
 Acs sie kwapiś : stoy troche / á wrzuc ziemie málo
 Trzykroć ná pogrzeb / á iedź / gdziec sie będzie zdáło.

Przestrogi.

Żeglarz nádiechawszy ná brzegu morskim ciáło Archita Tárentiná Philo-
 sophy y Ziemiomiercy y Astronoma nie pogrzebione, dżiwie sie że mu nie pomo-
 głá nie náuka, gdyż y umarł, y bez pogrzebu leżał. Odpowieda Architas, że
 wszyscy umieráją, nie potrzebá sie dżiwować, że też on umarł, á prosi go aby
 zakrył mogiła ciáło.

Krok miásto lokciá położon iest, którego też Ziemiomiercy używáją.

Za czwartym

Trudu Moskiewskiego.

Zá czwartym wierszem Archita on umarł y odpowieda żeglarzowi: że Tan-
 talus, Minos, Tity y wszyscy ludzie pomarli choc sie w nich kochali Bogowie,
 y nam wszystkim umrzec.

Pitagoras Philozow tak wcył, iż dusze ludzkie po śmierci wstepuis w ciá-
 łá inszych ludzi, ábo bestiy. Ludzie którzy źle żyją, dostai sie do ciáł bestiy,
 náprzyklad Neronowá dusá w świnie sie obrociłá. Dusá tego Philosopha cza-
 su Trojánskiej wojny, w inszem ciełé żyłá, to iest Pitagoras czaśu Troicy
 był ná świecie, zwano go w ten czas Eupholbum, y ten paśł zawięsony ná ko-
 ścielnych drzwiách giął: Potym po śmierci dusá iego w insze ciáło wstąpiłá,
 á poslec go zwano Pytagoras. Y to iest, co mowi, dwoigá śmierciá słyszał.
 Philozoph ten niedbał o wczás swoy pilnuize náuk, przeto gdy umarł, iakoby
 ciáło niebyło, iedno kości á skorá.

Prawdolowca iest, który subtelne domysłami wynáydnie w káżdey rze-
 czy, co iest prawdá. Vmiálne rzeczy sęwie, które mogą bydź vmiáne. Skrito-
 ści sę trudne rzeczy, od prostakow zákryte.

Proserpina czyniá Poetowie żywotá y śmierci sęfárka.

Orion sę pewne gwiazdy ná niebie, które lub wśchodzą, lub záchodzą, nie-
 pogody wielkie czyniá. A Notus iest wielce sły wiatr żeglarzom, przeto słu-
 snie iest názwan pácholktem Orionowem, iż sá Orionem niepogody y burze by-
 wáją škodliwe.

Poganie zá wielką rzeczą mieli pogrzeb, tak iż kto by go niemiał, dusá tego
 niemogłá bydź w ráiu.

Odmiáná stanu.

DO STANISŁAWA WYLA MA.

Icci beatis nunc Arabū inuides gazis. ODA XXIX.

Iż cie przytaciłá /

Sroga ząwrość telá /

Do mienta wielkiego /

Stárbu Arabstiego.

WYLA MIE pusćtroch zabawy stromności /

Pelne: wdales sie pradko do srogosci

2 13

Mars-

Księgi pierwsze

Marsowey: w nowé wdales się scąsunki,
Tłá woynę znomu gotuleś rynchunki.

Ktora z Pánien tobie
Widząc rece obie
Krwawé, chatną będzile /
Z przy tobie siedzile.

Ktory ná potrzebie chłopiec póimány /
Będzilec chciał kustułu służyć bez przygány.
Gdy się do luku oycowstiego sięgnie /
Ktory niewolnik rzęziwéy niż Pan ciągnie.
Ktoby kiedy wierzył /
Ktoby opát mierzyl
Bieg Wisły ták stóry:
Tłá wysokié góry.

Kiedy mądrze wżiwószy przedsię co lepszého /
Porzucasz náuka / á Marsá srogiego
Broni w rece bierzesz / chwyćiwószy się bolu /
Niechcąc mieć nistkiem / ni z sobą pokólu.
Wszak to probowanie /
Zá náuka stánie /
W Moskwié / gódzile cile Páná
Skardála odmianá.

Zap cile ze wszystkiego Moskwa nie obrála
Cokolwiek ná woynę gotowosć twa miała:
Pozbyles zbroje pánceřzów / y koni
Nie jle náprzódka záraz szczescie roni.

Wypwanie Heci.

O Venus regina Cindi Paphiq;

Królowno Paphu / y Cyndyjskiej sciany /
Opusć náchwila Cypr umilowány:

ODA XXX.

Paphum, Cyn-
dum, Cypr, Veneri

A do

miasła

Trudu Moskiewskiego.

A do modlistey Glicery káplice

Wnitż słuźebnice.

Ztobę dziecie twe / y młó opasane
Grátie póyda / y Nimphy głaśtane /
W tym Merkurius / y Juventas śnadnie
Zá tobę wpádnie.

miasła były słuźbione, gdzie
iey ofiary czyniono pew-
nych czasów.
Modlista káplica iest gdzie
modły odprawia, iako
przejęcysta śklenica kto
ro przejęć.

Dziecie Veneri iest Cupido: ktorego wymyslaia z lukiem a strzałami nazim.
W czym iest tajemnica, Cupido bowiem to iest chciwość iest przyczyna miłości, za
ktora chodzą niewstyd co nagość okazuje, strzały znaczą gładkość przerażenie ser-
ca. A nie na tym, iestli prawdziwa, czyli mniemania gładkość: w tego kto miłuje,
naspętniejsza nagładzając się widzi. Kto miłuje mierzonym Anna: te Anna mni-
ma byż Dianne: Przeto trzeba hamować chęć.

Gratie, są Boginie káshy y przyjaźni, przeto jle y młó opisane, y laska ma
być otworzysta, szkodra, niema mieć mocno y twardo skarbu swego zamknięte-
go. Gratie za miłością chodzą iż miłość laska okazuje.

Mercurium też tu wspomina w towarzystwie Veneri, iż do miłości wciechy,
krotosile, y żartow potrzeba: na co był Mercurius zmyślny. (Są do miłości.
Juventas iest Bog młodzi, y Venerę go łączy, iż młodzi ludzie naspętniejszy

Pojadany dar.

Quid dedicatū poscit Apollinē.

ODA XXXI

Gdy przy ofierze rece podnośe /
O co Poeta od Boga prośe.

Niebbam o żyznéy Zulawy rodzale /
Niebbam o śladá kłóré Woloch dále.

Pérly Indyjskie / láłomé złoto

Niech ma kto inszy / niebbam ja o to.

Nie prośe o wsi przy Wisle sádzone /
Wrodzajem / y siśem obdárzone

Niech beczłami puseza do piwnicé /

Kómu dáła Fortuna winnicé.

Niech pise kupiec wybawion kłopotá /
Drogo kupioné z Arábstiego złotá

Ocean iest wiel-
kie y głabokie mo-
rze na wschod y na
zachod slonca.

Gdy zdrowie y
rozum szelna ma
człowiek, wszystko
ma: insze rzeczy
iako bogactwa,
gdzieby miał, á
zdrowia nie miał.

Wino

460

Wino / gdy trzykroć Ocean obledziesz
 Czoło / y z zyskiem Bogumil przyledziesz.
 Mnie mórchem / czepa / groch / pasternał zdrowy /
 Co bez trudności ma zająć domomy.
 Lecz ta cię prosi / o mój obronca
 Day zdrowie / day myśli spełną dołonicą.
 Day Boże dotrwać starości poczesnej /
 Nie bez częstowości / y lwnie wcieśnieney.

albo na rozumie
 swankować, nie
 niema. Chory, sa-
 lony, y głupi, bo-
 gactw przyśloynie
 żyć nie może.
 Przeto Pana Bogą
 trzeba prosić o ro-
 zum spełną, y o do-
 bre zdrowie. Rze-

część: cnota czło wickowi jest napotrzebniejsza, z która bogaty każdy dosyć be-
 dzie. Ną to mowie, iż ja dobrem rozumem cnotą chodzę. Nie ma ten rozumu,
 który krzywdę komu czyni, kto źle żyje.

Wczy też tu przyśloiny potrzeby. Zdrowemu bowiem wszystko zdrowo, nie
 potrzeba mu szukać iarszbow, y drogich potraw z wielką trudnością, gdyż może
 strawić co na dobre jest. Przeto Ruś mowi: Zdrowemu, y pirogi nie wadzą.

Do Lutnie.

Poscimus si quid vacui sub umbra, &cæ.

ODA XXXII.

Ta jest w Kochanowskiego przelożona / która nay-
 dziej w Pieśniach w Księgach wtórych Pieśń dwu-
 dziesta wtóra / Poczyną się tak.

Prosię test co z tobą się śpiewało / ie.

Miłość niesworna.

Albi ne doleas plus nimio memor.

ODA

ODA XXXIII.

Nieśdśuy się nązby / ani
 Lamentuy / kiedy cię Páni
 Z myśli niewdzięcznego zgubi /
 A inszego raba lubi.
 Mactel się Zophiey roi
 W głodzie: on o nie nie stot.
 Mactel się Zophiey wosi
 Miłość: by choć iey znał prosi.
 Lecz pierwey will z owca zgodzić /
 W ledney się znidą zagrodzić.
 Niz Neta w wporze stała /
 Bedzie Mactel milowała.
 Tak Wenus czyni przelata /
 Do lednego zwierza pata /
 Przeciwnie ku sobie chęci /
 Mąż odkreca żoną kreći.
 A mnie lepsza trzykroć chęć /
 Która głupia myśl wzgarbzała.
 Trąsilem na złą Korynnę /
 Jakoby że dźdża pod rynnę.
 O nienadana miłości /
 Smiech stroisz z moiey tęskności.
 Która mnie się nąddawała /
 Od cielesmie oderwała.
 A której się mnie niechęć /
 Sta mnie iarsmo twe śpętało.
 Którę zwyczaje przykreysię /
 Tęził morze nabystrzeysię.

Nedźna dolę o-
 pisuje miłuiących,
 którzy rzadko do
 końca się zgadzają
 z sobą, choć naprzed
 zgoda była między
 niemi. Do miłości
 równia potrzeba:
 Bo gdy albo śpetny
 gładkiey, albo stary
 młodey, albo dzi-
 waki iaki z pręci-
 wemi obyczajmi
 napiera się, tam mu
 si być niezgoda,
 złącem się mieska-
 nie.

Cieśka jest nie-
 wola miłować te,
 która nierad widzi
 miłuiącego: Przeto
 miłość do iarsmą,
 do pata, iako do iá-
 kiey niewoli zaga-
 nia.

DO PIOTRA BORKOWSKIEGO.

S

Parcus

Parcus Deorum cultor & in frequens.

ODA XXXIII.

W Króliu żywota śmiertelnego biegu /
 PIETRZE / mądrości śnać nie śmieszney śpiegu
 Nie zwyty / rzadki / y mdy chwaleo Boga /
 Ktorys postronnych ludzi doznał proga
 Tam y sam teżdząc / teraz musisz nagle
 Wstecz natierować twoię wiary żagle.
 Pórz tak Bóg z nieba ognio gorę groty
 Na ziemie miece: a z wielkietę ochoty
 Pełny glazami wód po niebie toczy /
 Ludziom ognistę wżusząc oczy.
 A tego wozu ogromne taczanie /
 Wielki gzymot czyni / y straszne trząśnięcie.
 Tęm grubo ziemie / bładne w rzekach wody:
 Tęm obchlań samy / y plekielne grody:
 Tęm tak wielka jest ścerość nieba /
 Trzesie / Atlánta zmagając / tak trzeba.
 W rekach swoich rząd wśęgo świata trzyma /
 Da co komu chce / komu chce obęyma.
 Bóg mocen wielkie wczynić málęmi /
 Doble z panietę posadza wielkiemi:
 Dymiera Cárą zgubionęgo zláwi /
 A ná stolicy Moskiewskięj postáwi.
 Tęz piedko strócił zás korona z głowy /
 Dac ig komu chce z ról swoich gotowy.
 Já Boga wola Fortuna pánuie /
 Co da góże / weźmie / drugiemu dáruie.
 Góże rzádów Bostich przyczyny niewiemy /
 Tęm głupi Bogiem Fortune zowie.

Niesmaczna mą-
 drość jest, która
 bywa przeciwna
 prawey mądro-
 ści, iako jest Epic-
 kurowa, która o
 Bogu nie nie trzy-
 ma, ale wszystko
 na przygodę y
 trafunek składac
 kolwiek się na ś-
 wiecie dzieje. Ta-
 ka też jest Ewan-
 gelicha wiara, któ-
 ra się słow chwy-
 ta łatwo nierogu-
 mialnych, miasto
 iasných, do któ-
 rych niechce mą-
 drych y żywotem
 świątym wśła-
 wionych ludzi
 przypuszczać wy-
 klędu: ale aby ka-
 żdy iakoby y du-
 cha pełny, iako
 rozumie tak wy-
 kladał pismo S.
 co głupia rzecz
 jest bardzo wśac so-

Przeto

bie

Trudu Moskiewskiego.

Przeto ty widząc takie Bostie sprawy /
 Bądź na pobożność corychleń łaskawy.

bie, a mądrym nie
 dać miysca: prze-
 to taka niesma-
 czna mądrość.

Co Epicurus składa na przygodę, że y pioruny, y wbostwo, y bieg niebieski
 y przygody bywa, to tu się samemu przypisuje Bogu, iż y pioruny, y wbostwo, y bo-
 gactwo od Boga pochodzi, nie z trafunku y przygody.

Ludzieśmy, niemożemy wiedzieć wszystkich rzeczy przyczyny: a iż częstokroć
 nie wiemy, składamy to na Fortuna, na przygodę, na trafunek. Dimitr beż wiel-
 kiego wojska posadzon był na Moskiewskie państwo, przyczyny tego niewiedząc,
 mówimy: tak się trafiło, szczęście to jego. Dla czego ias państwo jest wygnany,
 złemu trafunku, nieszczęściu przypisujemy: a góżebyśmy przyczyna tego wiedzieli,
 którą tylko sam Pan Bog wie, nie składalibyśmy tego wypadku na przygodę. Przeto
 lepiej jest mieć powszechną przyczynę wszystkich rzeczy Boga, który wszystkim
 rządzi, niż szczęściu przypisować to, czego nie wiemy.

DO FORTVNY.

Powinna życzliwość.

O Diua gratum quæ regis Antium. ODA XXXV.

Można Bogini której własne są zabawy /
 Niedoścignioném łosem mieścić ludzkie sprawy.
 Gotowas / bądź podłego podnieść do zachości /
 Bądź zacnego potłoczyć do lichęj podłości.
 Przed tobą kmitć w bogi rece sweote stáda /
 Przed tobą nędzny żeglarz ná koláná páda.
 Przednogi Cátarzyn / także Turczyn stogi /
 Czelobitnię do twoięj od prawuła nogi.
 Tobie obronne miastá / tobie narodobie /
 Pogánstich Cárów mátki y wśyscy Królowie

J 4

Drogięgo

Drogięgo złotogłowu odziani ściami /
 I proszę noża ofiary wroczyć się sami.
 Całość korony Polskiej która się zapala /
 Wielkimi niezgody ogniem / niech się nie obala
 Two nogę : niech niesworna pospółstwa gromada /
 Do zbroi: do zbroi: wolając na gwałt / nie przypada.
 Przed tobą chodzą ludzima Mus nie przekonany /
 Greczkie szewrony y klin twarde hartowany
 W relach miedzianych niosąc / żelazne do tego
 Żaki z tygłem ołowu ogniem topionego.
 Za toba już nadzieja / y w ściebie bielony
 Upieczyma wiara / (choć twój twarz odmienny
 Wstawić niepewność możnym panom skąd
 Twych stóp się ścześnie niepuszczą chodzą.
 A przyjaciel niewierny tak niezgodne panie
 Górami czyni / za two odmianną obśtanie.
 Wiednem iarzynie zacząwszy pręko odstepie /
 Gdy nieszczęściem zniszczone rzeczy nasze czwie.
 Broni potężnie wyrota z prawda z bratanego /
 Żemści się krzywdy iasnej nad fałszerzmi tego.
 Tęskni bracie rany widzieć serce boli /
 Lecz musimy wotować zdrajców poniewoli.
 Czego kiedy się kusie niecnota niesmiła ?
 Kiedy złych ludzi Boża bojaźń hamowała ?
 Czego wiec wojna wnetrzna nieszczęsna nie brol /
 Jak wiele czyni / czego czynić nie przyszło ?
 Bościoty Boże lupt / krwi swej nie litwie /
 Brat brata / otec syna / syn oca morduje.
 Bodaj się ty w leńszę mieczę przekowaly /
 Lub we krwi się Poganski / nie w swojej maczaly.

Przestrogi.

Iak nie stateczni są ludzie w mniemaniu swoim, iż czasem Pana Boga, co by
 gawdy być miło, czasem fortunie moc przypisujemy. Co obaczę i przebieży bli-
 sko Ody, iż Pana Boga wszystko się przypisuje, teraz zaś fortunę, której moc
 opisuje, iż łatwo z ubogich bogatemi, z bogatych ubogiem: i małymi wielkimi,
 z wielkich małymi czyni.

Przed Fortuną chodzą pacholcy Mus, nadziei, wiara, niebezpieczeństwo, krzy-
 woprzyjęstwo, zdrada: iako niewierni przyjaciele odstepują odmianną sejszcia.

Nowina pocieszna.

Et ture & fidibus iuuat. ODA XXXVI.

O Bronicy chwale Dmistrówemu dajmy /
 Który dal ciągnąc zdrajcom tego kosa /
 Że miasto niego wbił podmiotą.
 Tęgo przedziwne sprawy wysławiamy :
 Każdoby nieśmy / modlitwy / y dzieł /
 Że w tem potażał wladzę swotej reki.
 Ktoby rzekł kiedy żeby miał być żywy /
 Na którego już z mieczmi byli zbiegli /
 Ci co na tego zdrowie się przypisali:
 Lecz obionł go pan Bóg miłosierdy :
 Dal się mu z oczu oycoboystich wymknąć /
 A do enoistwskich poddanych się przymknąć.
 Teraz zdrow z wojskiem od Putywla idzie
 Ku Moskowie : aby o pomste się starał
 Spirosney niecnoty / a zdrajce swe starał.
 A znówu da Bóg na swym Cárstwie siedzie.
 Wszelkimi on dobrem kochaniem się zlatwi /
 Ale MNISZKOM swym miłsem się postawi.

Księgi pierwsze

Pamiętny na swej powłoki gospoda,
 Hoyna : na swole puzylez w łóżnica,
 MARINę dusę swolej polowica.
 Zetrze płacz z oczu, poglądzi / y słoda
 Dzień ten radośny niechay wosksskiem będzie,
 Niechay pánsta moc osławi się wssedzie.
 Przebierzmy dzisiaj w nalewaniu miáda,
 Niechay dziś każdy táko télen stacze,
 Niech dziś wsseli báto mtejsze prace.
 A ty Cárowa, weźmi pełne czare,
 Zapomni płaczu / á za zdrowie twégo,
 Który miał zginać / pty ulubioného.
 Niech ná tém płacu / coby gráli beda,
 Lilia polna / y kwiecie rózańe,
 Inssmi złotmi wienccie przéplatáne.
 Rozwsselátac ktorzy zá stół siéda,
 A MARINA nim obiecána plic,
 Dstierzy się ták rzép Cárá swégo ssie.

Przeestrogi.

Często przychodziła nowina, że Dymitr Cár Moskiewski żyje wymknął się z rąk strażców swoich, ale to niepodobno u nas było. A iż się ta nowina co dzień ponawiała, iako człowiek wierzy łatwo, co by rać widział, takim też u nas myślą y życliwością napadał, ktorey takie było Votum y wesele.

Oycoboyskie ręce, które się ważyą zbliżyć oycą swego: Przyłożeni są też iako oycowie, na których gdy się kto rzuca, iakoby się na oycę rzucił.

Merderze rozumiey, ktorzy pana swego chcieli zamordować, y Polaki po
gospodach mordowali niewinne.

Dzierży sie być, to jest, okłapia.

Cleopátry ōmialość.

Нудс

Trudu Moskiewskiego.

Nunc est bibendum, nunc pede libero.

ODA XXXVII.

N Jech nas teraz śśśsunek żaden nie tyła /
Nlech sie nogą po ziemi wesolo smyka.
Teraz day ná stół potraw kłórych łáplani
Marforwi záżywáli duchém nabiani.
Przed tym niegobdziło sie pomysleć winá,
Gdy Cleopatrą buchnych puzewag przyczyná/
Oczyzynie miley stała ná głupio zguba /
Obiecuje Rzymowi ná pogrzeb geuba.
Niepoczesne mierzionych lubzi rzezánstwo,
Smiało sie moga kusić o Rzymskie páństwo.
Nádźiele próżney pełna sáma niebogá,
Szczęściem zmamiona wzgórc podobnoślá rogá.
Lecz ledwie iedná łódź iej z wojny zostálá,
Ktorą swé balenstwo wnet pohámowálá.
Widząc że siekło / rąbió opiódź odnáchu,
W tén czas się prawdziwego nabiałá stráchu,
Tyl podawšy zwycięzcy / vderza w nogi,
Próżno wyniosłe ná dól spusciwšy rogi.
Lecz on tak lástresab pták / ábo myśliwy
Łowiec / bész krwie godzi świercz wychwytić żywy.
Tuż pogoniá zá sobą widząc skwapliwą,
Obiera sobie nadzna śmierć vrodzićwą.
Ani się po niewieścicu leká želázá,
Ni choeby moglá ślego / kryte się rázá.
Nlehcé zdrowia swoiego krwią zachowác /
A zebravšy woloz woysto swého wétowác.
Áto raz stráci niema się záraz položyci
Vditý możej čásém drugi raz ożyć.

Et defunctus

Nie smetna, nierodzajnego pałacu progi /
 Tworzą nawiedzić smiałą / y spłosznych progi
 Jaz gądziny na lonce swoim piastować /
 A przydawszy do piersi krwiz swą częstować.
 Na smierć swą wpatrzona nader zuchwała /
 Nieprzytaczającej pyśe miecza nie dala.
 By miała być pośmiechem wstępnego miasta /
 Nie podla przy Tryumphach Rzymskich Niewiasta.

Przestroga.

Cleopatra Aegipska krolowa po zabiciu Iulego Cesarza, posłała sobie Antonia rzymskiego. Ta gruciwszy iargmo y poddaństwo podniosła wojnę przeciwko Rzymianom, będąc tey nadzieie że są zwycięstwem Augusta który po Iulem państwo obiał, miała być Rzymskiego państwa Cesarzową.

Ta około siebie miała rzeźnicow co iey służyli niemalo, dla czego na węgrodzie wojsko tanto rzeźnictwem gowie.

A rzeźnicy są chlapi gniewieścieli, bez brody, zmarzki po twarzy mając, y głos niewieści, przeto mierzeni.

Cleopatre Augustus żywo poimać pragnął, aby ię był po Rzymie w swoim tryumfie wodził. Co pocuwszy Cleopatra, gdy ię już uchyć mieli, pierś odkryła aby ię przebito mieczem, czego gdy niedostąpiła, aby rącey pocziwie umarkła, niżliby miała być tak ścna krolowa po Rzymie zwyciężana wrodzona, iasękurki przysadziła do ciała swego przeciwko sercu, aby od napuszonego iadu tych bestii umarkła, co niektórzy twierdzą że sie tak stało.

Perficos odi puer apparatus. ODA XXXVIII.

Jest ta przelożona od Kochanowskiego w Pieśniach Księg która sie tak poczywa.

Nie po tych złotych potrawach / nie potem ie.

TRVDV

TRVDV
 MOSKIEWSKIEGO
 Księgi Wtore.

Historiię pisania trudność y niebezpieczność.

Motum ex Metello Consule ciuicum.

ODA I.

Dla Rzeczypospolitey pożytku namowy /
 Skryte przyczyny wojny / także też y wady:
 Przytym zmysłne fortelle / nieślachetne zdiady.
 Języsko Fortuny łarmne bólem y chwałą /
 A przysiażni pogranicznych nie dołoneć trwałą.
 Do tego gołe mieceze na swoich dobyte /
 Zadnym ofiary darem nigdy nie omyte /
 Kto niebezpieczności rzecz pełną opisule /
 Po zdiablwym niebacznie ogniu postapule /
 Gdzie sie wiecez owo tając w omylnym popiele /
 Pod starego perzenia kupa stryćie ściele.

Przysrozbym lu czytaniu powieści przeb oczy
 Ludzkie niechciele wypuszczać / aż rzecz wstępną stoczy
 Do wesolego łoneć: gdy chwilego bolu
 Braterskiey krwie przestawszy / wsiadziem w polotu.
 Tam dopiero wlaż sie światku cnot prawdziwy:
 A potomkom powiadać niesłychane dziwy.

A

Cnotliwych

Księgi Wtore

Cnotliwych synów / zawždy godné chwały cnoty /
A niecnoté nie młóćąc bezcenny roboty.

Wielkim duchem do pisma tych dziełom gotowy
Czekaćś wieniec wity / ku twej czi bobłowy.

Już teraz słychać dumy na surmach płacziwé:
Już babny gromem groźné / y trąby krzykliwé:

Już błasorodnym zbrojom wstępną ślady
Konstie / bojąc się zbrodni zapalczywéj zwady.

Już z przednich / dla oyczyny postawę się śmieć /
Ktoś / niemierzioną ziemią swą osobą ściele.

Zarym poborowisko wstępną czołom bje /
A niecierpliwy iarzma Kato się gdzieś kręci.

Lub się co ołtarzowi złęgo uczyniło:
Lub co inşego takiey burdy nabroiło.

Kto Marsém powołony z placu wstępuje /
Ten zwyciężca zabitym duchóm ofiaruje.

Tak się ogień swętwoli po Polsce rozszerzył /
Ze nie badzie potomek temu nigdy wierzyl:

Kedy ludzkiey krwi buznę po polach inogily /
Niewinnych mordowante ludzi nieswiadczily:

Gdzie wieściłancy dalecy światá ofiarniego /
Gdzie wieściłancy dalecy światá ofiarniego /

Który gdzieś padoł: który grunt: y która rzeka:
Ta rozlanie niewinney krwi gdzie nie narzeká:

Alé niechay Cienia morby żalobliwé
Płaczliwym wierszem sławi / y rany dookliwé:

Dla oyczyny podieć. Ja się w smutnym celu /
Na wieczné zdobywam zroślaną wesele.

Przestrogi.

Wielka trudność iest Historię pisać cokolwiek się dzieje godnego y postronniemi:
A iestże trudniejsza pisać o domowey wojnie, która się dzieje między swemi,
co nie może być bez obrázy wielu ludzi.

wojny

Trudu Moskiewskiego.

Wojny bolem y sławą karmię się: Bo ná tey káżdý może sławy dostać, przy-
tym też y ran, zą ktoremi bol chodzi.

Igrzysko fortuny gowie wojne, iż ná szczęściu zwycięstwo zależy, y ledá przy-
czynę zwycięstwo się náchila do tey áko owey strony.

Wdzięczność w wypwaniu zależy.

Nullus argento color est avaris. ODA II.

DO IE. M. PANA IACOBA

Pretfica Woiewody Podolskiego.

Czwale / żeć nigdy do tego nie przysło /
Żebyś miał chciwy złoto chować ścisło:

Zacny potomku Pretficy onęgo /
Scydom strasznego.

Zadney pleniądzę ceny nie miéwają /
Którę łakomi gdzieś w ślepiach chowają:

Chyba gdy słyna miernym używaniem /
Żá cnoty zdaniem.

Sławny z szczodrości w wszystkich światá
Żyć ná wieczné Proculeus látá:

Którego chwala nieprzeżyta wśędzie
Po świecie będzie.

Wierzęmes panem / gdy swola hámuleś
Chciwość: á niż gdy béroko panuieś:

Lub gdy pod twoie oboj rozkázanie
Kray światá stánte.

Im więcej leieś w pełny bzuch: puchliná
Groga zabiera: y onáś nie ina

Używanie y skąpowanie
nie pieniądze przysłoby
ne, czyni bogatego cżło-
wika y wężliwego:
Ten zaś, który twárdo
gamyka w skryniach
pieniądzę, nadziny mieś,
y nieuczciwym. Iż bo-
gactwa ná używaniu,
nie ná chowaniu nale-
ży. Ná przykład, gdy-
by teraz iaki pan wiel-
ki, zą swym jácho wá-
nim y przyjaciół, y zą
swym pokładem w skár-
bie, żołnierzá zebrał, á
w Moskwie albo w
Tátarách co dobrego
sprawil: wieściłancy

A ij

Powódz

panem

powódz zastornia / pragnienia nie puść /

z mokréy czelusci.

Prostała królem durno obranego /

Nie lubię błedu / nie zna szczęśliwego

Cnota: pospolstwa oduczając zmiłany /

z mądrości przysiągany.

Tę nieomylną królewską wraży

Korona / tego cześć tę godnym baczysz

Kto nieważniwe na mądrość oko

Krucą szeroko.

pamięć choć swoj skarb
wsytek na te potrze-
be wyda, niżli gdy nie
rusza swego skarbu.

Proculum był czo-
wik szodry, który brá-
cia y potrzebnych lu-
dzi hojnie podarmo-
wał szodrości y swo-
ię, dlatego też ie'mie
nie zganię w wściech
ludzkich.

Ludzka chciwość taka jest, iż nie może nigdy być napełniona; tak iż im kto wie-
cey ma, tem więcej pragnie: a kto pragnie, dąć znać że mu czegoś niedo-
stać: a komu czego niedostać nie może być bogaty: bogatym tedy nie be-
dziej, który chciwości swojej końca nie czyni: Ten zaś bogatym, kto prześta-
jąc na tym co jest, niepragnie o więcej.

Puchlina dla ślaskłej wody długim w brzuchu leżeniem, gbytnie picia pragnie,
a wgaśić się nie może dla słoney oney w brzuchu wody. Opuchły tedy choć
w sobie ma dosyć wody, pragnie, wgaśić się nie może: taki lakomy jest
człowiek, który chęci swej końca niema.

Mądrość y Cnota inaczej o rzeczach sądzi: inaczej prości ludzie y pospolstwo.
Pospolstwo sądzi iakby ten już był błogosławionym, który jest królem po-
dany na stolicy królewskiej. Cnota zaś y mądrość nie tego rozumie być
królem co na mająstwie królewskim siedzi, ale tego kto królować y sądzić
poddane umie, kto umie hamować chciwość głupią. Cnota tedy pospolstwa
od uczy zmiłany, to jest, z tego o rzeczach mniemania, gdy mówi, nie to król
który koronę ma na głowie, ale ten który gardzi pieniężmą y słotem: który
nie wazniwe ma na mądrość oko.

Æquam memento rebus in arduis. ODA III.

Naydziesz te w Kochanowskiego przełożoną w te slo-
wa: w księgach wtorych / pieśń xi.

Stąteczny

Stąteczny wymysł pamiętaj zachować /

Jestli cę poczniesz nieszczęście strasować. it.

Nierównych miłość w zgodzie dobra.

Ne fit ancillæ tibi amor pudori. ODA IIII.

Niewstydz się namilęj swej podobny kmiotowny /

Taki zapal jest z sobą inszym równy:

Pierwéy Achilles Berys lubił lice /

Stąteczny słuzebnicę.

Alas! wlecieć walecznego meżę /

Sługę miłości zwałęzłá Tekmęz.

Gorzał Atrydes walecznik iedyny /

Ogniem dziewczyn.

Jak skoro meżem Achillesa scyry

Troicę wpadły, a Hektor zabity

Dopuscił zburzyć ostątká onęgo

Alas! zacnego

Cowiedziec jestli rodu nie przedniego

Philiidá ognia podnieca twoiego.

Placze zły dolę / placze swej rodziny /

Zacnéy dziedziny.

Wierze / nie z podobnych niewiast jest: wzięta /

Wprzeyma / wierna / o zły zysł nie chęta.

By miłá tych cnot być sprośney matierze /

Jest przeciw wierze.

Twary gląbka / ramię cudné / stan spątiaty /

Togi wdzieczniuchné / oczu pozor stály:

Chwała: nie izbych był miłością zięty

Czterdziestolety.

Vpomina pręvia
ciela, aby się nie-
wstydał żony po-
dłego rodu, zwa-
seją uczciwey. Co
czyni przykładem
inszych zacnych lu-
dzi którzy niewol-
nice swoje miłowali
Brises była nie-
wolnica od Achi-
lessa na wojnie do-
stana: Te Achilles
miłował poigryw-
zą żonę.

Tekmęza także
słuzebnica od Aida-
xá była wzięta, a
za żonę mianą.

Atrides był Aga-
memnon który Ca-
sandre Troianskie-
go króla corke na
wojnie poimał,
choć niewolnica by-
ła niewstydzil się z

nię mieszkac.

Znaczy czas, pod który była wzięta Philida na wojnie, pod Troję. Zgad to twierdzi iż choć była podła możesz się iey niewstydać, ale ieszcze tego dowodnie niewiemy aby podła miała być, owszem iey obyczaje piękne ukazują, iż jest ścącego gniazda. Do tego że nieboga, choć się ma u ciebie dobrze, często wzdycha y płacze, a płacze nieszczęścia swego: to iest, że będąc ścącego rodu dośłała się tu w rączce.

Niedożyżalność żniwa.

Nondum subacta ferre iugum valet. ODA V.

Ieszcze żarzmą bracie na się niemoże

Młody takt: ieszcze sprząże nie zmoże:

Cieście na cieliczke byzemie

Jarzmem tłoczysz aż do ziemi.

Twój cieliczki myśl wstąpiła w ogródzie /

Bądź w miłym ciebie ciastki znoy chłodzić:

Bądź bez muzyki żaczety

Skot łosieży gracie z ciestety.

Niedożyżalcy nie zrywaj łągody /

Żaniechay golance czynić błody.

Niechby tak na dymie stała

Do lat swych / ażby dożyła:

Wnet cie doścignie. Bo wiel wlot ciecie

A iey dołoży co z ciebie zwlecze /

W ten czas łągoda dośłała /

Sama się rwać będzie chętała.

Młota wlecęć niż inśe pante /

Czy iey piśknęć takie kstanie /

Jak wleś łasno świećce w nocy

Młotce wweśela oczy.

Pokrywa piękne mi słowy, rzecz nie uczęć, aby się ciłowich hamował od tej rzeczy która ieszcze nieprzystoiła lat. Gdyż każda rzecz swój czas ma.

Lata na kształt wody wrzecz cie, ha przedko: a która już raz upłynie nagać się nie wraca. Wiek starych ludzi 4 lat iakoby odjiera, a młodym przydać, że z młodych bywać stary.

Dożyżalcy owoc na drzewie samą ru

Lub

mianości

Lub tak Phryx chłopiec kenił wbiary /

Młody panna mi trawa kwiat różany:

Od drugich różnic młoda /

Aby gością osułała.

mianości do żerowania napomina ludzi, a gdzie nie żerują, na ziemi upadnie, y skłucze się.

Tak też panien dożyżalych w domu chowanie do upadu skłonne.

Phryx iest Ganimedes gładkości sławny, dla ktorey był wzięt do nieba, aby

o wiśa był podcaśem.

Testność do swych bratów.

Septimi Gades aditure mecum. ODA VI.

DO IE° M. PANA MIKOŁAJA

Olesznickiego. K. Małogofckiego.

Czyż Mikołaju znosić nie wżozona

Jarzmą naszego / y wsem obżydzona

Trzymać cie zenną tak będzie przędzieli /

Młotwa na wieli?

Bratów Lechowcy założon wolności /

Niech obpoczynkiem będzie mój stárości,

Póty krys włoścy będzie stędzonemu /

Wielowi memu.

Jesli mi tego Párki zabroniły /

Niechay nawiedze przynamnięć kray miły /

Który Lech niegdy z potomkami swymi

Bzadził zacnemi.

W ten mimo inśe myśl moia kót godzi /

Kady na rzeczach potrzebnych nie schodzi /

Kady iest według każdego żadosci /

Dość żywności.

Jesli się nie może dostać Kraków: żada sobie tego aby się dostało gdzie w Polsce, a nie w Moskwie mieszkac.

Gdzie

Gdzie na wstawnym kwiociem wiosna wozie
Jedzie: a zima w słabem chodzi mrozie /
Gdzie nie daleko złote Jabłko ono /

Prasule grono.

To miejsce / ten grunt / wespół ziemną ciebie
Z tych królów wabi niemitych do siebie /
Tam mnie wiesć takiem z moim starszym synem /

Wzści grobstynem.

Tu SEBASTIAN PETRICI wrocony
Z Moskiewskich królów / leży położony:
W postroonych króciach bydy / mów / nie wódzi /

W Moskiewie nieradzi.

Wy moie dzieci tuże jesteście żywi:
Stycie w naukach / day Boże szczęśliwi:
Przy których darskiej przydacie ochoty /

Do zaczęty cnoty.

DO GABRIELA IOANNICEGO.

Osæpe mecum tempus in vltimum ODA VII.

Na czas wiecznie niekonczony /
Towarzystwem mnie łączony /
Żywis? ale żywiesz tuże /
Nie ślęć wróżyć zawydy musze:
Ze wśech pierwsz przystacieli /
Mój tedy Gabyelu.
Żtobam ta w nawierse znoie /
Zawždy cie był trości moie.
Żtobam nauk tajemnicę
Odprowadzał bez testnie.

Tys moie lekkie zabawy
Opadł godne wystawy.
Aby z niewidomej nocy /
Bieżały przed ludzkie oczy.
Gdzieżby wrócić one chwile /
Kiedym często krotosile
Zażywał wesoly ztoba /
Wielce więcej osobę.
Żtobam ta sobie vmilił
Kraków: spód łąkom wychylił

Proga

Noga / w te Moskiewskie strony / Rozłoż twé boki za stołem /
Zostalem wiechy plony: Raz stągać Muzyce kołem:
Gdzie miał przybyć na wesele Raz nosić w wielkiej skłence /
Tam mi się wszystko złe dziele: Jak maś nalepsze w piwnicy.
Ledwieżem nie legł obty / Zapominalej tagodzie
Lecz nie bóg przy sadzowy stris Day miejsce przy milej trzódzie
Zachował teście żywego / (ty / Przystacieli: a twój dom wśadzie
Podobno na co lepszego. Kwociem natrzęsiony będzie
Acz teście tego nie widze / Wenus da iednego z wiela /
Przećie się zdrowiem nie bydy Co dożyży tego wesela.
Pozłey chwili zaś pogody Ja acz wezła niepogoda /
Czekam / w patkach swę swobo: Uczynie sobie swoboda:
Ty powinne dary Bogu (dy. Choć mi się złe w głowie krył /
Osiaruy / że cie przy progu Nie bade w Moskiewie złey myśli.
Czym trzyma wolnego skody / Dobro myśli na sie obusa /
A wśelkiej niepogody. Gdy o wśelkich zdrowych czuia

Do Gładyski niestowney.

Vlla si tibi iuris pcieranti. ODA VIII.

B Re zawy żywożenie przepasć miala /
Kiedys Gładysko żywo przysiegala:
Gdyby przynamniej przysiegalnę gaby /
Wypadły zaby.
Wierzyłbym twemu przysięganiu: ale
Choć słowem chybił / nie tyłkoś test wcale:
Lecz gładza po lzy: tym wśecy młódz mylił /
Gdzie sie wychylił.
Co testis gładza / tedy lepiej będzie /
Ze fałs omylny wśytet świat osiadzie:

Z iednego przykładu nie mo
Ze na wśelkich wewlec do-
vodu ogulnego: że kto ieden
zle przysięgał dobrze mu sie
wiedzie, nie idzie z tym, aby
sie wśelkiem dobrze powio-
dło.
Nosztrzały iest Cupido,
Wener syn, ktorego maluię
z strzałami.

B

Bogá

Trzy

Bogá y lubi do zbrády przytęgac /

Brzywo przytęgac.

Bogini Venus z Tymphami sie śmieje /

Gdy sie co od parn pociw storu dzieje

Młódziencom, y śmiech sam syn Topostezali

Stroi niemaly.

Każdy młódzieniec tym wieczi sie bilit /

Gdy sie na twojej przyśledza omyli:

A znouć / choć cie przyklinat zmamiony /

Czyni vilony.

Ciebie sie málk o swejony boia /

Brzydza sie twarzą pilne żonki twoja:

By ich nie byli weze przez cie pán /

Odmilowant.

DO IE° M. PANA IERZEGO

Mnizka, Woiewody Sedomierskiego.

Nō semper imbres nubibus hispidos. ODA IX.

N Je ząwždy dęsze ná nistę z obloká

Ziemie pádáię / nie ząwždy gliboła

Przepáć wielkiego morzá poigráma

Wzbudzáie wáły: czásem cicho stawa.

Nie ląždy Miesiąc zleý Moskale dokucza

Mrozem: nie ząwždy wiátr gálejmi rzuca

W lesie: pátrę táko lecie drzewá miáły

Lisćle żieloné: teraz omdowálły.

A twóć / zacny WOIEWODO / oczy

Nie oschnę plácząc ni wędnie / ni w nocy.

Żes nawlatęgo z twoich blislich wlelá /

Clád spodżemántie strácił przyciáciá.

Trzy są przyczyny, dla czego
sie znou o to kuśiem co
nas już omyliło. Dobroć, kie
dy kto jest dobry, nie łacnie
rozumie o drugich, aby mieli
bydź gli. Chac usilna, gdy
co usilnie miluemy, choć
nas omyli czásem, znou sie
o to staramy. 3. Proslota

Nestor

Nestor tróymleki nie przez wóyskile lata

Plákal zęstęgo Archilochá z swiatá.

Pryamus Troilá nie káždę godziny /

Wielkiey nádzieie plákal swęj dziecinny.

Nie vstáwicznie plákal swotęgo

Osierociálę siostry radzonęgo.

Przestoni téż y ty już dáley nárzekáć /

Chćley pogodniessey chwila wésól czekáć.

Gdy bedzięs znou wielki triumph wodzil

Z nieprzyciáciá, który ná twe zgodzil

Nieszczęćle: mordem zbraycá páná swęgo

Požywsey kiciá / Cárá Moskiewskięgo.

Wyżrzym / zbarz to Bog, Borystenes sami

Z Jauzą zdiábliwę / pod twémi nogámi

Zásti twęj prośac: á w tym twóćle słoby /

Dóyda z twoj sławę pocztivéy nagrody.

Nestor już trzeci
wiek, to jest trzecie
sto lat żyje, y Pri-
amus, nie gawždy,
ale ráż plákali
swych dzieci zabi-
tych, Antylochá y
Troilá, choć w stá-
rości swej pozbyli
wielkiey pociechy
y podpori.
Priamowe corki sio-
stri były Troilá.
Iausá jest rzeczká
która w wiejsz
Moskwe nazwánę
w pada.

DO ALEXANDRA GOSIOWSKIE°

Korwina Starosty Wieliskiego, &c.

Rectius viues Licini neque altum. ODA X.

P Osie do Moskwy z krátu Litewskięgo,

Żal mi frásunku / Alepándrye / twęgo:

W káždym kłopotie jest fortel niemaly /

Nicé vmyśl twódlý.

Żywot to dobry / żywot náder swiaty:

Kto áni ledzie ná glibię nádeły:

Ant / boize sie nieszczęsnęgo biegu /

Trzyma sie biezgu:

Miernosc życia na
lepsza. Bo y w szczę-
ściu nie zwolata á w
nieszczęściu nie ro-
spacza. Druga bucz-
no żyć, iest z niena-
wiścią drugich, y
nieprzeżpięczno. Li

B 4

Kto

cho

Wto stromny wzloty locha sie miernosci /
Nie zna w domu swym niemoznej podlosci :
Ni plochy gorno mozności swa kreći /

Aż do niecheci.

Wysokim bizemem wiatr czestokrot woladnie /
Im wietrza wieża / tym ciezej wpadnie :
Naszyt wysokie góry z lądowej strony /

Leży piorony.

Mierny czlowiek jest w nieszczęściu cierpliw :
Żas gdy dobie sie wieździe / bolalilwy :
Jeden Bóg / niebo gdy chce wypogodzi /

Gdy chce dździem grodzi.

Jestli sie teraz co nie kmyśli wieździe :
Nie zawdy takie nieszczęście trwać będzie :
Podezas Apollo do lutnie sie e'zgnie /

Podezas lut dźgnie.

We słych przygodach choway serce wielkie /
Trzymay ná wodzy / mody / szczęście wosknie :
Opuszczay żagle / gdy wiatr dmie / po wodzie /

Żmąstwu ná łodzie.

Przeto jestli to w Moskwie zatrzymanie
Z frąsunkiem znosi / z wolą ientec stanie :
Wto stromnie znosi / y w Turmie co boli /
Niemaż niemo.

cho zaś żyć / jest po
długo y nie ważne
go czlowieka.

Odmiana wielkiego
stanu do niskiego /
od Boga pochodzi /
iako też / gdy kto po
dniesie sie. A taka
odmiana śliska z
wielkiej gory ná
dół / a od mierności
bądź w górę / bądź
ná dół / niedaleko.

Gdy szczęście wnoży
gniazdo sie mamy :
gdy nieszczęście ná
dół / kłoczy / dźwigac
sie y nie żaraz po-
wólac.

Cato powiedal / wiel-
ka rzecz / jest skro-
mność / które nam
chciwość y frąsun-
ek niepotrzebney
rzeczy odcygnie.

DO PAWŁA SOLIGOSTOWSKIEGO.

Quid bellicosus Calaber & Scythes. ODA XI.

Rzek Dniepr / Wolgi / y Dniepromy / ślany /
Nieszczęściu wosknie / myśl ná swé pany

Dziś

Dziś załżeżeni / nie pytaj co rádzę /
Ludzie dostali ná male sie rádzę.
Przedko wżad mija glądkość y wrodá :
Dla czego / Pawle / frąsować sie škoda :
A starość siwa błyskac ofobę /
Przywiedzie wielką trzodę złego zřobę :
Frąsunki / zmársti / choroby / bolesci /
Niepánie / letiey ożieblość miłosci /
Nie zawdy kwiecie lednakié jest bórwy /
Kumiáney nie jest zawdy mteścac fábę.

Czemu zmogla myśl twoia sie frąsule
W rádach niebieskich / których niepóymie ?
Czemu gdy czas jest pod lipą nie stódiem ?
Czemu wesołey dziś myśli nie będziem ?

Niech teraz buda frąsunki ná stronie /
Wińce rózańe wółożmy ná swé stronie.
Wino rozgania frąsunki troskliwé /
Sam Bachus myśli rozzerwonia pocziwé.

Jestli goręcość ma taką łagodá /
Łacno ciekaca wgasi iz wodá :
Nuz dobréy myśli / kto sie rzejwtem czuje /
Nlech głowy nášej frąsunek niepsule.
Ary po páni páchole / choć pleśy /
Biegay / nlech z lutnią tu do nas pospleśy :
Nie btorac ná sie dworného wbiotu.
Nile tu nie będzie z niéy wybierac wzoru.

Zywot błogostánie
ny żakładat Epicu-
rus ná roskosách
cielesnych : Ale sie
mylił bário ná tym
gdyż roskosy tym
rychley bole / sta-
rość / náwet y
żmierć przynosi.
owsem żywot poc-
ciwy żależy náprzy-
stoyney y pójzyc-
czney Rżeczypospo-
litey żabáwie / y kto
rey pochodzi ro-
skoś y wćiechá.

Zmogla myśl / to
jest / słaba do poiz-
cia Boskich rzeczy
trudnych y przy-
stych / Pan Bog so-
bie tylko żostawił
wiedzieć przysle-
rzeczy / cłowiek do
myślac sie ich może
ale pewnie wiedzieć
nie może. Przeto
škoda sobiedla nich
głowy łamác.

Dzieiom poważnym wierze niefluza.

Nolis longa feræ bella Numantiæ. ODA XII.

Niech by trwawé silnym boiem wojny /
Które wiodl niespokojny

B iij

Michajło

Księgi Wtore.

Michałyto / lub ón Nálewákyto śmiály /
 Pieszonémi sie rymámi pisały.
 Ni Dżwiná nieraż krowa nieszczasna oná
 Iżłazła nápoloná:
 Reby zdiádnego Szwedá chéłwé nogi
 Depcz niesłusnie Moryzów cudzych progi.
 Ni zwad Lápisów / ni Centaurów chutnych /
 Ni Obrzymów okrutnych.
 Którym Herkules tak dokuczał trwály /
 Ze niebá sámé / gdy wotował / drzály.
 Takie przez wiersów prostym śermém czyny /
 Niechay piśe kto iny:
 A brzydkie Szwedów Marsiem ległych trupy /
 S płácu ná pogrzeb wleczoné do łupy:
 Lub w historyiéy Arnold doświadczony /
 Lub w obojęgu ćwiczony
 Káładz Kochánowski / góże przydźie bądź w sнопki
 Słowá zádźiérzáć / bądź mome láć w zопki.
 Mnie terázniéysze Muzy méy wieszenie /
 Ráże dźiáć lekkie piénte:
 Chce ábym śpiérwał tak zácnośćiś święci /
 Jáł káždégo chéć mądrościś sоmá nieci.
 Téy wśyśtko śluz / bądź wdzięcznie táńcowáć:
 Bądź z ktem dwoistwem śtychowáć.
 Ná byle grátac rэć rzucić obie /
 We wśyśtkim rэczá obrotność sposobie:
 Łoś drogich perel / y złotá potlády /
 Trudnych przygób obrwády
 Bá náber wáżny śarb (áczętem wбоги)
 Nie frymárcze iéy łeden włóśet drogi.
 Do cáłowánia gdy wstá swé schyla /
 Lub iżgrátac omýla.

Podczás

Trudu Moskiewskiego.

Podczás wprzędzić choć niechęcey młó /
 Lub wposledzić bądź sie godziło.

Co dzień to śmierć.

Ille & nefasto te posuit die. ODA XIII.

W Eżly czás rэk we pńiu słodźiészty záczeć
 Drzewo wiecznie przyklaté:
 Kto éś tu tu háńbie méy śezépił w tym ogródzie /
 A potomkom tu śłódźie:
 Ten wierze że niecnotá zabił rodźiciéla /
 Lub swégo przytáciéla.
 Kréw niewinną gości swych przelewał w pńonicy /
 Jáł w śtyéty mączennicy.
 Ten truciźny wymýśláł tádu przyklatégo /
 A co łesze gośięgo.
 Kto éś tu postánowił / pńiu / w pádem gotowy /
 Zgubs méy nędźnéy głowy.
 Późno sie śmierci bolm: żaden sie téy toni
 Ná święcie nie vchroni.
 Jam mniémiał / ná żeglarzu / gdy młá Bosphorá /
 By tylko drzáł ślorá:
 Albo żołniérz w potrzebie ciężko rozgniewány /
 Nie báł sie ledno rány.
 Albo gdy Póbolánin z Tureki sie w gánta /
 Báł sie tylko imánia.
 Lecz niespodźiewányym śmierć mussem ludźi chroyta /
 Jáł kto czuly nie pyta.
 Ach ledwiem nie náwiedził ścогiéy Proserpiny /
 A Ráká dźiédźiny.

Ledwiem

Księgi Wtore

Ledwie / toba nieszczęsne drzewo przytłuczony /
 Nie bieżał w tamté strony.
 Gdzie Sappho na swe panny narzekając smutnie /
 Ruś żalobny lutnie.
 Gdzie Alceus wspomina królów żeglowanie /
 Woyny y powlaczanie.
 A duś beścielných ludzích wiecznie trwałé cienie /
 Trzymaj dźiw y zdumienie.
 Lecz wolący pragnie królów nieszczęścia y męstwa
 Słuchać oná duś gęstwa.
 Nie dźiw: gdyż na splewanie Cerberus skogłowy /
 Stále sie wnet niemowy.
 A Jadze weźmi wkoło długié byle kraté /
 Ziało dźiwém wstę.
 Owszem y Prometheus / y oćiec Pelopá
 Niechaj swégo pochopá.
 W ten czas piekłym wdziecznych stron grąntém zniemolony /
 Orion z długié strony
 Myśliw / nie po myśli tam / ani ná lwy frogie /
 Ni ná lanie vbogię.

Przestrogi.

Narzekanie na drzewo które mało nie przytłukło pana samego: Naprzed że nieszczęsnego czasu y od złego człowieka było scępione, A potym powieida iż nie może wiedzieć żaden człowiek czegooby sie miał chronić.
 Bosporum góra morze około Constantynopola, które snadź iest niebezpieczne nad inşe żeglarzom. Nie tak sie inşego iako tego zwykli bać.
 Proserpina ma w mocy żywot y śmierć ludzką, iako Poetowie pişą.
 AEaka dziedźina iest piekło, albo mieysce gdzie duşe po śmierci mieszkają, AEakus z Radamantem sedzi iest, sądząc duşe po śmierci.
 Sappho była uęzona panienka w wierśbach pisanu. Ta grając na lutni, na Lesbyskie panny w piekło narzekała, iż ię namowiły do nieczemney miłości.

Alceus

Trudu Moskiewskiego.

Alceus Poetá był który opisował wielkich ludzi nieszczęśliwe przygody, iako wojny, wygnania, tułania, żeglowania po morzu y inşe niemięzasy.
 Słuchály one duşe w piekle bargo rady Saphy, która o miłości śpiewała: ale radniey Alcego słuchały, który o poważnych rzeczách śpiewał z podziwieniem wielkim y zdumieniem. A niedziwno to bylotż tak pilnie słuchály duşe, gdyż y sam Cerber rządząc piekielny zapominał sie ná spiewanie ich, także y iedze.
 Skogłowy który ma sto głow. Głowy ty są waże, które iego głowy strzegą aby mu sie nie złego nieśló.
 Oćiec Pelopow był Tantalus, który w piekle wstawicznie wody chwytá gębą, á wodá mu sie záwždy umyka, że ieý napić sie nie może.
 Ten y inşy którzy mieli swoje meki w piekle, zdumiały sie zapomnieli swoich powinności odprawowania.
 Orion myśliwiec, ten popiekle goni Lwy y inşe zwierze. W ten czas gdy Alceus śpiewał wychnął sobie od przedśiwzięcia swego.

DO IE° M. P. SEBASTIANA LV.
 bomierskiego, Kasztellana Woynickiego.

Eheu fugaces Posthume. ODA XIII.

NJe nabydżiem / zacny Lubomierski / tego
 Aby sie schronił ná świecie danégo
 Dekretu śmierci: bądź sie kto zbys chroni
 Stázy swej / bądź choć ná stráśny gus goni.
 Ach / iako prędo lará lotné plyną /
 A nie wróć sie / które już raz minę:
 Cnota hamulca ná stárość przedśiwą
 Nie nabydżie / mi ná śmierć nielutóściwą:
 Byś dal sto wolów / lub co dni do roku /
 Napisanégo / ośiars / wyroku
 Już nie odmienisz / co raz Pluto swémi
 Wyrzéli wstámi nie nadozmiennémi.

Zaden niemoże sie uchronić śmierci, choć sie kto chroni morzą, powietrzą, wojny, przecia mu si umrzeć rad nie-rad.
 Cokolwiek iest mi tego tu ná świecie, odzalić potrzeba. Gereon był syn Chrystofora Krola Iberskiego, tego powieida Poetowie być

C

Ten

o trzech

Ten tróymigosego pożar Geloná /
 Ten zaszdiósnego serca Tyttoná.
 Próžno / którzy tu ná ziemi żyjemy /
 Piętelne przebydż leżoro musimy.
 Smierć lub ubogim bezecna niegárdzi /
 Tę y pánowie muszą słuchać hárdzi:
 Próžno się boiu krwawego chronimy /
 Próžno po morzu stráśnym nie leżdziimy.
 Próžno pod leśien pobległ chorobie /
 Pytasz Doktorá co zdrowego sobie.
 Dámo z Moskiewskich oków się wydźiera /
 Kiedy y wolen więzienia / w miera.
 Nawiedził przydźle duś zjad posłych cienie /
 I nieśláchetné Dánáley plemienie.
 Tákże Syssphá / wstáwicznie który
 Wálisłé dzwiga kámenie do góry.
 Schodzi człét z swiátá nád swoje mniemánie /
 W czym się tu kochal / to wszystko zostánie:
 Máiáność / wlości / y pul zdrowá zóná /
 Ledwie go dóydzie kóśulá biéloná.
 Które kto twárdo zámýkal pieniądze /
 Kospiószy dziedzić posłuszy wrzeczidze:
 Winiem którzy tu ná dalszy czas chowal /
 Hoynieyszy będzie páchółki czestowal.

o trzech głowách.
 Iustinus piśe iż trzy
 bráćia byli w wiel-
 kiej bárzo zgodzie,
 y dla tego o trzech
 głowách mieni.
 Dżierki Dánáley,
 pomagály swoje
 meze, oprocz Hy-
 permestri, których
 tak zá to skarano,
 iż w piekle nálewá
 iá beczka bez dna,
 ktorey nigdy dolać
 nie móga.
 Sissphus w piekle
 uśtáwicznie dzwiga
 wálę ná gore káme-
 nie, ktore záwdy
 nadół się zwalá.
 Odmianá musi być
 w rzeczách po go-
 spodárym y niero-
 zrutnem, nástawa
 hoyny y rozrutny
 dziedzić, zwláscjá
 gádie y wéśnieniem

ludżkim nábywáć się pieniądze.

Zbytek nieprzystopny.

Iam pauca aratro iugera regiae. ODA XV.

Taki się nas tól zbytek czasów teráznieyszych /
 Jáki nie był zá oyców dawnieyszych.

Już

Już w zbytek wielki wespół budynki ziemianstie /
 Ze też szychuś palace pánstie.
 Wszedłże tuż w Polsce widáć miásto dworów groby:
 A miásto wgóř / Wlościé ogródy.
 Wymysłóm cudzoziemstich teraz widzim sláby /
 Gdzie przedtym były z owocem sáby.
 Sigá z Pomaráneza z Polski wypędza táblonté /
 Dla Indyku miáská test ná stronie.
 Już próżna z różnobarwnych żiół wonia nástánie /
 A do kápuśty ziemié nie stánie.
 Wierzbá przedtym / teraz żiół gęsto sianych cienie /
 Odrzédzłá słoneczne promienie.
 Nle tál czynili oni stárzy Láchowé / y w kráie
 Té nie táké wniesli obryzáte.
 Potędyntiem káždého bláha wlásnosć wśelká /
 Rzeczpospolita bywáta wielká.
 Budynki proste / w izbie z kómnátą miéskáli /
 O palacé / o sale nie dbáli.
 Z cudzoziemstiami spáwy nie mieli Ormianý /
 Zeby obiele kóbierey ściány.
 Nle pogárdzáli etádzic ná golym potráwie /
 Z przyrodzenia wrodzonéy láwie.
 Nle dwory / ale miáská spólnym murowali
 Grośem / áby potężnieyszy stáli
 Wśyscy w kupie / niż káždy w swoim domu możny /
 Sogádowi podobieśmu groźny.
 Do spólnéy záwdy rzeczy przychylneyszy byli:
 Kóścióły snáć niż dwory zdobili.
 Tákí się nas tól zbytek czasów teráznieyszych /
 Jáki nie był zá oyców dawnieyszych.



C ij

Epitafij

Spokojny żywot najlepszy.
DO IE° M. PANA MIKOŁAJA
Olesznickiego, K. Małogoskiego.

Ocium Diuos rogat in patenti. ODA XVI.

Przecz OLESZNICKI długo zatrzymany
w nielubey Moskwie testes zfraszowany?
Nie trudno zgadnąć: wielkość domu twego /
Przyczyna tego.

Ob Boga prosił pokoiu miłego /
Seglarz w poszrodku morza burzącego:
Gdy czarna chmura światła zaciemni: a walty
Wodné powstały.
Pokoiu żołnierzy niewczasem sturczony:
Pokoiu Turczyn polém utrapiony
Chce: perły / złoto / w złęty biedzie zaryzować /
Gdy mu dolucza.

Nie Wolęwdobstwo / nie starb / nie wrzedy:
Wysokie / ludzkie troski głódzą: wśpedy
Ałopot się kuśi o iedwabne ściany /
O wielkie pany.

Lepsza jest trochą w pokoiu / gdy słońce
Z chlebem z potrzeba dostać: nie boli
Głowa: ni bojaźń mégo / ni myśl chętna /
Śnu nie przerywa.

Przecz w krótkim wieku po świecie strzelamy?
Przecz lepsze życie za złą frymierzamy?

Pokoy tu kładzie się mi-
sto spokojnego żywota
kiedy człowiek się nie
wada w trudne y niebe-
spieczne sprawy. Laci-
nicy tranquillitatem uita-
govra: wktorem abo fra-
unki niewielkie abo ich
gola niema.

Niepokoy zaś ten y wda-
wanie się w trudności
wielkie, bywa dla chę-
wości, abo chwały, abo
małetności, abo jakiego
dobra inszego: a chę-
wość ludzi tych którzy
nieumieją przedstawiać na-
male, jest nienasycona,
przeto pokoiu też mieć
nie mogą. Gdzie nawet
sły stan, tam nawet sły
frasunek ktori sobie lu-
dzie cukrują sławą,
czci.

Komu

włożenie

Komu dom śmierdź / wiatr po świecie goni /

Siebie się chroń.

Niezbędna troska po pałacach stać /
Przemaga przedko y żołnierskie prace /
Przedśa niż teleń / przedśy, niż wiatr przedzi /
Człowieka swedzi.

Przyjmie strzymać myśl co jest na dobre /
O daley nie dba / każdy niewczas sobie
Cudnie: nie jest żaden z każdej strony
Błogosławiony.

Śmierć Achilleśa zaczęto pożarła /
Starość Tytona bezmartwego zdarta.
A mnie podobno co gdyś testes w lesie /
Chwilą przyniesie.

Niech w twoich żołnierskich wielkie trzody ryczą:
Niech do Wojowników eugi z stada liczą.
Niech twe okrywa boki iedwab drogi /
Saffian nogi.

Mnie dość przymać nie chęć y myśl dąży
Bamieny: a mój duch o troskę trwały.
Pospółstwo głupie czego się złé ima /
Mnie me obdyma.

mierzył, rozkośy żądnych mu się niechciało, dla czego potym o śmierć prosił y obrocił
się w skoczka abo konika.

DO IE° M. PANA GERZEGO
Mniszka, Woiewody Sedomierskiego.

Cur me querellis exanimas tuis. ODA XVII.

Ach fraszcie mi / mój Panie:
Wolęwodo / twe stłante:

Nie zda się / ni mnie / ni podobno Bogu /
Żebyś w tey Moskwie dołłgał Parków prog.

C ię

Jest

Jestli mégo wotku lata /
 Dojrzałość wypiera z swiata /
 Czego ma czekać niezmaitwa cześć mola /
 Nie maigc w ciele milégo pokoiá /
 Tén dzień obu nas obáli /
 Ażesmy nie przysięgali
 Nátó / abyśmy wespół vmrzeć mieli /
 Snadź w towarzysztwie poydziemy weseł.
 Istrodme zwierze ná wotki /
 Ani sam Gias skorali
 Nie rozdzieli nas: tál sie możnéy zdáło
 Cnotie: tál sie párlóm podobáło.
 Byli Niesdzwiadek / Wagáli
 Mnie rodzić sie pomagáli.
 Bądź Rozorożec krzywem okiem hledił /
 Biedy sie z rzeká mokry Wodnik biedił.
 Aspekty twé szeszećta plodné /
 Sz z moim rodzodniém zgodné.
 Ciebie lástáwy Jowisá Saturnowi
 Wybárl: á podal w obróna Delowi.
 Gdy Moskwa ostrym żelázem /
 Wszech nas chciála pobić rázem.
 Mnie w ten czas szeszá málo nie przeszyła /
 Róbia ná ganku do ciebie godziła.
 Ale mnie Phébus obronił /
 Który przyiażni swote skonił
 Rymodźcióm swym: on nieprzemóżóny
 W niebespieczeństwie mnie przybył obróny.
 Pyeto ty Bogu ofiary /
 Wedle możności twéy miáry
 Kóstiół zmuruiess: móley o téy dobie
 Jágnie ná oltarz dosyć dáć chudobie.

Iskrodne zwierze
 Chimera jest, kto-
 rey z gęby iskry pa-
 dały.
 Gias Olbrzym sto-
 rak miał, co mu
 przypisuię dla du-
 żości wielkiej y
 niezwykłej.
 Rodzodzien, jest
 dzień który kogo ro-
 dzi, natalis dies. O-
 powieda iednakie
 Aspekti urodzenia
 dwu osob, iż się
 domysla iednakięgo
 z tego swiata żeścia
 Saturnus y Mars
 są plánetowie ro-
 dzáiwu ludzkiemu
 przeciwni. Zás lu-
 piter Venus káská-
 wi, według Astro-
 logów.

Chciwość

Chciwość ludzka bez końca.

Non ebur neque aureum. ODA XVIII.

N Jemam kosztownie domu wystawnego:
 Niemam ná przepych stropu złoconego:
 Niemam drogiego z ciosów kształnych muru /
 Tu przywożnego zdaleka marmuru.
 Zmyslony dźiedzic do swotégo domu /
 Cudzy puszchny nie wsiłém nikomu:
 Niemam koby mi śarlat tkal czerwony /
 Lub háciowane ná ściáne opony.
 Ale mnie cnotá y dowcip chudégo /
 Czyni nád inšé ludzie bogátégo /
 By dal co wlecęć nie przykre sie Bogu:
 Možnégo pána nie náwiedzam progu.
 Nie proszę wlecęć / przesiáie ná swotem /
 Płyńcie mi z miłym / dzień zá dzień / pokotem:
 Nigdy nie trapi mnie meláncolia /
 Niewstém gdy miesząc zá miesiacem miła /
 Ty z marmuru dom wystáwiasz tu niebu /
 Nie pámiatliwy swotégo pogrzebu:
 Málo masz leśsze / ná lądzie śerokiem /
 Buduieś w morzu páłacé glibokiem.
 Co róć to wlecęć wymracas ná nice /
 Raz vszpáné z sasiádem gránice.
 Lákomy niechceś przesiáć o swym płócie /
 Wydziérasz co ma / vbogiej stérocie.
 A móż z dźiatkami y vboga joná /
 Musi sie wyniéść / z własnóści wypchtoná:
 Bołże sie pána ciebie lákomégo /
 Musi vchodzić / choć nle ráda / z swégo.

Strophie tych kto-
 rzy budują kosto-
 rne wielkie domy
 choć niewiedle swe-
 go stanu: y tych kto-
 rzy lákomie máie-
 tności nábyszą,
 nieprzesiáie ná
 swym, y ná śmierć
 niepomniąc.
 Niemáš nic droższe-
 go ná świecie nád
 náuke, byleśmy sie
 iedno wedla niey
 spráwowáli, kto te-
 ma, cnota ma, á kto
 cnota ma, vsytko
 ma, nic mu niedostá-
 je. A to dlatego, iż
 on swą mądrością
 wśelákie niesze-
 ścia w dobre obraca
 Mądrość która po-
 chodź z Philosophi-
 icy, nád wśelkie bo-
 gactwa gołe nale-
 psza: zás gdzie sie
 to głęcy oboie,
 rzecy nieprzepłáco-
 ná. O by to wiedzie

A story

li pano.

A skory chętny maścinności goniec /
Czeka cie piekło napawiałyby koniec.
Cóż dalej zbieraś? równo bogatemu
Przyda sie vmrzeć iak y ubogiemu.

Tey Prometheus / choć rzekomo nie głupi /
Smierci sie nigdy złotem nie wykupi:
Cerber hárdego Tántalá łakomstwo
W piekle nádyma / y tego potomstwo
Draczy chętności nienasyconego
Świata dostatk: a zaś ubogiego
Z niedzi / y z piacz przedko sięb wynosi /
Lub o to Boga żada / lub nie prosi.

g, okrutny, otrzech gabach, z ogonem smoczem iak Poctowie baś.
O śmierć nie trzeba Boga prosić: Bo choć prosiś o nie, choć nie prosiś, ona pe-
wnie przyjdzie. Tey bogaci nie radzi, bo im miło w dostatkach zażywać syria-
ta: Vbodzy zaś nieprawie sie frusnąć, gdy przyjdzie vmrzeć: bo im czyni ko-
nie niedze.

Do Bacchā.

Bacchū in remotis carmina rupibus. ODA XIX.

W Jdźiałem Bacchā miedzy pustemi skalami /
A on sie popisował zmyslnemi rymami /
Co kożionogte w swele wśy Sátyrowie /
A Nymphy biały. Wierzęcie potomkowie.
Choydā. Swiężym żamentem / wlosy mi sie trzęsą /
A rze Bacchowego dárń pełne plesa.
Choydā. Pofolguy, Bacche / różga złota groźny /
Bym sie nie potknął iako nieostrożny.
Niechay mi wolno będzie zaśpiewać o solu /
Wstawięznie plynącym z winnego potoku.

li panowie, snadby
sie wiecey w Philo-
sophii niżli w in-
szych prożnych za-
bawach ćwiczyli.
Ale tak podobno le-
piey, boby sie pano-
wie Philosophom
niekłaniali, gdzieby
sami philosopho-
wali.

Cerberus pies iest
strof piekielny, fro-

g, okrutny, otrzech gabach, z ogonem smoczem iak Poctowie baś.

Płaniy opisać dzie-
ie Bacchowe iednak
z wielką obmową,
aby mu za złe nie
miał. Bo niegodzi-
to sie Bacchowych
spraw iawnie opo-
wiedać. Tu piane-
go własność oka-
zuie, który gdy o
nim mowią, leda

Niech hojność miobu / mleka nie przebranie zbroie /
Ślawie przy lutni bżłowne dary twóde.
Wspomnie szesliwcy żony wieczna gwiazd ozdoba:
Przypomni rozstargana Pentego osoba /
Tasmięwa trzech tajemnic: Zylurga ługbnego /
Także ślepotę słusnie staranego.
Ty rzekami kienieś / ty morzem głabotlem /
Ty w łupę zwłiasz / winnem napełniony sollem /
Opitych niemiast wlosy: a węż na głowy
Miasto podwili przydaś bróy nowy.
Tys gdy bżbożne wyśsko Olbrzymów na Bogi
Porzasta / chcąc niebieśle pobantować progi /
Wziawśy na sie łwja srogosć Rheta pazuremi /
A szesła sroga żłzał miedzy Olbzymami.
Aż sie zdaś wdarnieśy rękę prowadzić w tańcach /
W żarciech abo wigrzyskach / iż w motennych śańcach.
Jednak twócy bieglosci wotennę doznali /
Który cie iedno na sie rozgniewali.
Ciebie przychodzącego w swele żony sprawile /
Do piekła srogi Cerber przywital łaskawie.
A kiedyś na odwrót swoy złote podał rogi
Polizował twé golenie y nogi.

iż Baccha niewiaśly opile, tanecznic Bacchowe, laskę wderzywszy w ziemię
płynęło wino, miod, mleko, co ktorey sie zachciało, dla czego tu wspomni-
na zdroie mleka, miodu, y wina.

Bacchus Ariadne, którą Thuscus wżgardził, wziął sobie żonę. Icy w wpomin-
ku dał śliczną koronę albo wieniec, który potym bogowie do nieba miedzy
gwiazdami posadzili. Zowią podsiadzieli koronę Ariadny, którą w Pheno-
menach też Kochanowski opisał.

Pentego tanecznic Bacchowe, dla tego że ich wypatrzył, niewstydlive sprawy, y
opowiadał, roztargali żywego, członki jego po drogach rozmiotali. Toż sie
działo nieciakiemu Licurgowi, iż go ślepotą skarał Bacchus.

czym sie obrazi, y
na złemowry wy-
kłada ludzkie.

Bacchus w pu-
sży uczył wier-
sow Satyrow
który mieli nogi
kozie. Bacchus
mistrz był, v-
czniowie Satyro-
wie, y Nymphy to
iest niewiaśly opi-
le. Brac w uszy
iest słuchać,
uczyć sie gdy kto
oo mowi.

Pofolguy, nierz-
mi wolno będzie:
słowa są ktore
odpuszczenia pro-
szę, aby było
wolno mowić
swiebodnie.

Euripides piśe,

Pijanego sprawy są śmiałe, y niewstydlive. Nieno winą pijanemu pleśać y niea
wiałtami igrać. Dla czego przypisuje Bacchowi to, że plotł włosy niewiā
stam, a miasto podwik iāscurki na głowę kładł, dając znać, iż pijana nie
wiałtā gorsza iāscurki y weżow.

Rethus był Olbrzym, ktorego Bacchus wziął y na sie nature y postać lwia pā-
zurami rozdrapał y pāscęka pokasał, gdy była wrona między Olbrzymi a
bogami

Acż pijany sposobniejszy do tanca, iednak dla rospalenia krwi często boio w nikiem
bywa. Przeto oboie rzecy Bacchowi przypisuje y wojnę y taniec.

Pijanego wśedzie pełno, y w piekle: Przeto o Bacchu pisze iako był w dzie-
cym gościem u Cerbera w piekle, gdy tam po żone swą Semele wyzwolić
iś chodził. Pies gdy radość swą okazał, liże tego kogo rad widzi, a bo ko-
mu się radzić: co Cerber piekielny ogar czynił Bacchowi, na znak radości.

Non vfitata ferar pena deformis.

ODA XX.

Przelożył te Kochanowski/ ktora sie tak poczyną
w pieśniach Ksiąg wtorych na koncu.

Niezwykłem y nieleda ptoem opatrzony /
Polece precz Poetā / że dwoiety złożony
Nātuy. 16. 16. 16.



TRVDV



T R V D V
M O S K I E W S K I E G O
Księgi Trzećie.

Dierny żywot nalepszy.

DO IE° M. PANA MIKOŁAJA
Olesznickiego, K. Małogosckiego.
Odi profanum vulgus & arceo.

Ludźmi złyeh vsu/ niechay niemam sprawy /
Bodź łaskaw na me rymy / kto łaskawy.

Płemieniowi z Olesnic /
Ja dziś spiewam tajemnic:

Nad ludźmi wolecy Królowie pānu /
Jednak nad sobą niechay Boga czuiz.

Przebliem drzy ziemiā szerokā /
Służąc na mrugnienie okā.

Jeden nad drugi wiel lepszy prowadził /
Ten roiz orze / ow zaś szeptie sādził.

Czerstwieyszy zaś na Szym lebzle /
W poczcie Senatorstīm śladzle.

Ten sie na cnoćie / ow na sławie sādził :
Jest kto ilóm z sobą przytacił prowadził.

Śmierć lednāl zmyła zacnego
W ledna mātnie / y poblęgo.

D 11

Romu

Księgi Trzeciej.

Zomu mlecz goly náb zlo była lęzy
Stwożon / nalepszych pulmistów oddieży.

Lutni / słowików śpiewanie /

Nie ziednamu słone spánie.

Rychlę do chátup miernych ludzi mity /

Niżli do wielkich dworów sën sie chyli.

Rychlę mienie w dom słomę kręty

Sën : niż ná páłac obity.

Kto co zeri dosię małetności piągnie /

Po bystrém morzu teżdżie nie przypádnie:

Nie strapięgo niepogody /

Nie zfrásziz polné słody.

Málo dba ná to choć czásém grad silny

Winnicę wspierze : choć téż grunt omylny

Słonećm / lub rdzą przerażony /

Lub téż deszczém przemoczony.

Wiece ryby biedné ná tych sie gniewáiz /

Co im gróntami morze zacieśniáiz.

Ladēm pogárdziwszy w wodzie

Murniz : nadzynu tu słodzie.

Lecz próżno : tám strách / tám troská przybedzie

Gdzie pan : ná lądzie / bódźná morzu siedzie.

Przed feásunkiem żołnierz w boiu /

R. Bęglarz niema pokoiu.

Co leśli dwory ná wymyśl budowné /

Ni ob tedwablu odzienie kosztowné /

Ni wino / ni słotek Włostí /

Nie włecziz mołęz troski.

Czemu ná zawisć ludziá proste mole /

Mam nowém xtalcém wystáwiác pokole.

Przecz mam mientác mę v bogu /

Wiosle zá piacę táł frogę ?

Czemu

Trudu Moskiewskiego.

Czemu ná mále przestáiz : doley

Czemu w pokoiu niezáizywam swoięy ?

Nie dbam o małetność táłz /

Co niesietroskę wśeláiz.

Tá sie téż naydżie v Kochánowskiego w pieśniách

Księg I. Pieśń 16. Ktora sie táł poczyná.

Arólom moc ná pobbáné y zwierzchność dána /

A królowie záz máiz ná sobę páná.

Szlachcica Polskiego wzor.

Angustam amici pauperiem pati. ODA II

S. Cistle ubóstwo / syn twóy mlody
D polaku / y niepogody

Wetenne / niech znosi cterplivy

Nateznil Cásarom stráslivy.

Niech pod niebem láiz swé liczy /

Niech sie w stráslivy ch bólich cwiézy.

Niech z niepyścielskiego blántu /

Zu niemu wzdycha bę przestántu.

Dziwnizic sie pánná / bódź páni /

Co pęseptów tego nie gánt.

Gdy sie pod woysko zmteczém snuie /

Niech go w té słowá póžáluie :

Oblubienicę moy náznáczony /

Strzecz bys nie wpaól niecwiéczony

Woyny / ná frogość twá / którego

Gniem pedzi srod woyská nášiego.

Pisłna rzecz leś kto kreu wytoczy

Zá oyczynę : Smierć co wżad słoczy /

Kto chce záprá-
wie syná swego do
woiennych spraw :
naprzód mu potrze-
bá odigć wezias
wśeláki , niech sie
ubóstwu przygwy-
czáiz : co gdy będzie
miał nie trudnomá
będzie ná woynie
lekliwie rżeczy gno-
sić. Ale kto mnię
sęcy nędze wy-
trwac niecumie , iá
ko będzie mógł wo-
ienne trudy , ktore
daleko wiaśie żno-
sić ?

Cnotá y me-
stwo nie tylko v

D tuj

R tyl

swych

A tyl poda / za baki chwyta /

A tego jeśli młód nie pyta.

Cnota niezna złego wporu /

Początkowego dźwierząc się toru:

Tą cześć nie traci / ni nabywa

Głosów pospółstwa / niecierpliwa.

Cnota zacnym niebo otwiera /

Gdzie natrudnił tam się wydziera.

A wzniowski swe ku niebu oczy /

Brzydka podobieść nogami tłoczy.

Nia wedle czasu milczenie /

Oney wielkie zalecenie:

Kto tajemne rzeczy obławia /

Nie się przy boku niemu nie bawia.

Czasem Bóg gdy do złego mierzy /

Przy niemu niewinnego wderzy:

Złego zaś / choć zfolguje ninte /

Pomsta ciejsza potym nie minie.

przystojny. Lepiej na wojnie dać gardło za oyczynę poczęć wie, niżli w
ciekły, fromotnie przecie umrzeć. Bo śmierć tak śmiątego, iak boiaźliwe-
go bierze. Amali kto umrzeć w niesławie, w boiaźni, lepiej umrzeć z po-
chwałą w meście.

Cnota przy poczęćwym mocno stojąc, nie poczęyna sobie bezrozumnie, prze-
staie zawsze na swych poczęćwych sprawach, za ktoremi częśc iak cien za-
ciatem chodź. Przeto niedbając o mniemanie ludzkie, y zawsze poczęćwie
się sprawując, nie patrząc na to co ludzie o nim rozumieją, nie traca swo-
iey chwały, gdyż prawdziwa chwała za poczęćwym się sprawowaniem idzie,
nie z mniemania ludzkiego, którzy częstokroć się na swym rozsądku myślą.

Tu widzisz iak cnota w trudnych rzeczach bawi się. Lecż doma na pie-
cu wpić się każdy dzień, karty, kostki, gracie, lano przychodzi y rychley się
tego nauczyć, niżli w polu na gimnie leżeć, z włością do wieprza gonić, z
nieprzyjacielem się potkać. Ale w tym różna zasługa, za legartem niesła-
wa chodź, za czułym w trudnych rzeczach, ludzka pochwała. Do tego,

swych, ale u nie-
przyjaciół ma po-
chwałę swoją. O-
to panna choć nie-
przyjaciela swego
z dziwem enote po-
chwała, iednak ży-
jąc tego, aby iej
nagadany mąż
nie napadł na tak
mężnego rycerza
w wojennych rze-
czach ówczonego,
który przez żro-
dek nieprzyjaciela-
skiego woyska id-
ko lew bijąc drze-
sie, nierzko aby
miał uciekać.

Zaleca śmierć

kto się w poczęćwych rzeczach bawić nauczył, nie przysława nigdy do po-
dłych zabaw.

Zaleciwszy wbostwo y wgardę podłych zabaw, wpada na zalecenie
przystojnego milczenia: a zwłaszcza o sobie mówić przed ludźmi niegodzi się:
kto dokry, kto głę, są to tajemnice Boże. Bóg o tym lepiej wie, niż ludzie, kto-
remu się w tym równać nie trzeba, gdyż równego sobie nie cierpi. A kto
z takim trzyma, takiegoż karania godzien: bo gdy się przyzwalać na jego
stronę. Y to jest, dla czego czasem Pan Bóg dobrego człowieka przy złym zabija.

Te tedy trzy rzeczy słachćci wi y żołnierzowi dobremu przystoią. I.
Niewczas y wbostwo cierpieć. II. Podłych y głęch zabaw się chronić.
III. Milczenie y posłuszeństwo. Hetmanskie y Rzeczypospolitey rozkaza-
nie mieć za tajemnice y Rzeczypospolitey radę. Bo żaden nie będzie chciał
mieć społeczności niebezpieczeństwa z takim, który jest pletliwy. Trzeba
tedy żołnierzowi zapieczętować gębę milczeniem, a milczenie pogoda.

Stateczność w cnotach wielkich.

DO IE^o M. PANA STANISŁAWA
Golskiego, Woiewody Ruskiego.

Iustum & tenacem propositi virum. ODA III.

Stalości przedsiębiorstwy meżą dobiego /

Nil groźna zapalczywość pospółstwa złego /

Nil mus Tyranski choć sam diament kruchy /

Ani Austér morzowładny z męścą nie ruszy.

Nil samého Jowisza gniewo zapalony /

Który z nieba na ziemię młotem piorony:

By też y samo niebo wpasć tuż miało /

Sięć czując się w dobieńm zostanie cało.

Księgi trzecie.

W tę cnotę Pollux / y sam Hekules biegł /
 Miedzy gwiazdami / w niebie / na wieczność siedł.
 Gdzie y nasz Pan z Zamoscia dla swej działalności
 Stateczney / pije napój nieśmiertelności.
 Tak cnota tobie Golsi zasności droga
 Przestronę otworzywszy (smiele rzec moge)
 Zwiat da nieśmiertelności ludzkiej pamięci /
 Dotąd wysykożre słonice na niebie świeci.
 Tak ozdoblonego / Bacche y ciebie
 Gdzieś na Tygrach przytechał / widziemy w niebie.
 Ta skutk dostal wieczney Romulus sławy /
 W czym Juno taki dala wyrok lasławy.
 A Lipożonny sedzia / y obca żona
 Będzie przyczyna / z której Troja zburzona.
 Bo tako Laomedon Bogi omylil /
 Zaraz na wpad wierzchy foz Jlion schylil.
 Sama na to z Minermę stole zburzenie /
 Dla tego kóre zadal nam obelżenie
 Pierny zalladacz miasta / y plemie tego.
 On zbrajil / ten wziął porę złego sadziego.
 Już nieślachetny gość / ni cudzołznicę
 Spartanskię sie przeleca / ni w polowicy
 Trojanie odpór Grekom walecznym dali /
 Jak obionce Hektora Troję nie miali.
 A za Bogów niezgodę siac osłabił.
 Woyna / przez kóre już stat Troja nie miala.
 Jednak w krolez / y gniew / y obzydł plemie /
 Kóre zrodzila Minisla Trojanskię ziemie
 Marowi puseze. Dam y to aby dziedzie
 Straconey oyczyny mogli kiedys nawiedzie
 Niebo mieszkancie wieczne / y byl wpisany
 Miedzy szczesliwych Bogów spokojne stany

By

Trudu Moskiewskiego.

By ledno Rzym a Troja morze dzielilo /
 A w zapomnieniu miasto niemile bylo :
 Nlech takielowiet w kraju Anonskiem place /
 Mianą potiecha swa z Troję tulace.
 By ledno Parida y krola Priama /
 Na wieli spustosala mogily lama :
 By sie nad grobami ich pasly bydleta /
 A kely w nich dzieci swe dzikie zwierzata.
 Nlech trawa Capitolium z Rzymem na wieli /
 A narodom rozdale prawa przedzieli.
 Nlech na swiecie pzenika do ostatniego
 Realu ziemie waleczność imienia tego :
 A tam gdzie wielkie morza slonego waly /
 Europie z Afryka dzial wkazaly.
 A gdzie cichego Tilla brzeg vnizony /
 Na plodność co trzeci rok ploce zagony.
 Zlotem iestze nieznanym gardzie majniey /
 Rzym / niz na zbylek glupi zbierac sklonniey /
 Co przyrodzenie w ziemie skrylo glebole /
 Oto tego nie bedzie dbac chciwe oko.
 Nlechay co nadalę / kraj swiata oblażę /
 Przecie go waleczna moc Rzymisla dosięze.
 Lub gdzie ogien sloneczny nawlecey grzeie /
 Lub gdzie vmarzla ziemia sniegtem bielcie
 Lecz tem sposobem nlech wle pomod / waleczny /
 Rzymianin odemnie swoy : aby bezpieczy
 W szczesciu byl / zacne imie wyniosly swole /
 Nlesmial zburzoney znou zalladac Troie.
 Bo w nieszczasna godzina ku wpatkowil
 Balosnemu / znou sie Troja odnowil.
 Konieczne beda Troję nielutościwa /
 Polim siostra y zona Jowisza zywa.

E

Jleko

Niekrót tam stanie mur / by y skalony /
Tyle krót będzie rękę Grecką zburzony.
Tylekrót męża swego y dzieci / żonę /
Będzie płakać w dobrego kłoda wśladzoną.

Nie przecis się tak mola! Muzą rozwodź /
 Wzrym się problem wynosić wierzęm nie gójsz /
 Przestani śmiała obiaćwiad Bogów rozmowy /
 Wielkie rzeczy opiewać / nie twojej głowy.

Przeestrogi.

Chwali w dobrym przedsięwzięciu trwałego człowieka, który się nie da
ie żadnym niebezpieczeństwem od dobrego, y pościwego odstraszyć. Tacy by-
li między innymi Rzymianie: o których, tacy mieli być, gdy o tym bogowie ra-
dźili, Iuno swoje zdanie przedtym opowiedziała.

Byli tacy Philosophowie, którzy rozumieli że niebo i kamieni iest zbudo-
wane, y miało sie kiedy obalić: o czym Diogenes Laercius świadczy.

Starych onych ludzi, dla wielkiej spráwiedliwości y dobroci, bogami cży-
nią Poetowie: á słuśnie. Bo ludzie dobry podobni są Bogu, który iest sęger
dobroci, á ktorzy tak iako iest Bóży wola żyją, cży boskich godni są. A na-
wiec cy ci, ktorzy nie sobie kwoli, ale wśystkim, ná pożytek y częg y spólitely ży-
li. Tacy byli Hercules, Polux, Bacchus, Romulus, y nasz nie dawnych czaśow
nam śmarli, ale w stáwie żywy IAN ZAMOYSKI.

Niemąś tak żadnego dzikiego dowcipu, któryby w nim nie mógł być ubła-
gan, dlatego Tygri okrutne zwierzęta wożubami czynną Bacchowiemi Poetowie.

Tusie opowiada prorok o Rzymie, iako miał być jakoś on przez wygnanie Trojańskie, i iak się im miało powrócić. Gdzie przeciewnym sposobem gani zdradę Laomedonta, i Parisa i cudzołóstwo.

Laomedon niał sobie za budowanie miasta Trojańskiego za wolę Iowisza, Neptuna y Apollina, których przezą gdyś mury Trojańskie wiggors, iak miały być podniosły, nierządcę żeby im miało nagrodzić wedle stanowionej umowy, ale' wygnać je z miasta.

W AEGyptcie deszcza nie bywa, ale rzeka Nilus wylewa z brzegow swo-
ich, y onym wylaniem odwilża pola y płodne czyni.

Rzymianie sprządku aż do wielu lat niedbali o bogactwa, przestając na ży-

wności segupley, iaka mogła być nie ę trudnością nabywana, to iest, wieccy sie kochali w wboſtwie niżli w bogactwie: ale przy wboſtwie wielkie dſcieie od prawowali. Tacy byli Fabricij, Curij, Coruncani, Luſcinij, Aridini, Calatini, Piſones, nie tylko w dſieiach wielkich, ale y w wboſtwie gacni.

Strasz w przygodach od Boga.

Descende cælo & dic age tibia. ODA IIII.

Zawitay z teba / á chcéy sie przyspiešyć /
w Edipóe / ty wnieš poćešyć

A słyszycież to w vszy swoie sąmi ?
Czyli macie mile ząście myśli maci ?
Zbami sie tálbymi y po gáiu chodzil /
X gles mych vsu / tál ma bydz dochodzil.

Wnie miłej mąski snadz pizolátnego /
Práwie wdziecínstwie osierociátnego /
Od wtalkich przygód w nieszcześliwéy chwył /
Záméný / wdzieczné hołubki bronili.

Bridge spiacowan dylecniſtiem igrántem /
Dziwna rzecz, takom položony ſpántem :
Nie był otruty od iádu złej ſmité,
Ažda ſie moſey vchwyćilá byle.

Toż za dźiwo sobie wszyscy ludźcie brali /
 Zrózry w gniazdzicie mój oyczyny mieściłi.
 Lecz się to nie przez waszey woli dźiwało /
 Byście mnie mieli snadź poeśe cało.

Was / me Kámeny / bądź miéskam wé Lwowie /
Bądź dárém wáśm wé wéczoném Brátowie /

Księgi Trzecie.

Was testem śledząc / y was klędy krocąc /
 Was gdzie sie kolwiek na świecie obroca.
 Mnie pyłaciela waszego / gdy m leżał
 Już między trupy w mór / duch nie odbieżał.
 Gdzie Borystańskie góry są : gdy m z stały
 Upadł / wyście mnie żywo ządzierzały.
 W Lotaringilę w pulcownę chorobę /
 Zachowałyście moje zdrowie sobie.
 A świeżo ku mnie wystrzelona strzala
 W Mostwie / mimo mę przez skody bieżała.
 Gdy wy testście przy mnie / ta w niemale
 Ludzkości królu w Mostwie testem śmiałem.
 A stał gdzie blisko Persowie mieścił się /
 Który / co enota / tak Mostwa nieznala.
 Nawiedzającą niewczesny gościłowi /
 A gdzie konsta kreć smaczna narodowi.
 Nawiedzając wcale testę (aczem stary)
 Dzikie z groźnemi sądami Tatarsy.
 Wy możne królu w przypiszonej wojnie /
 Gdy muszę odwrot wezwać przystojnie.
 Przyniewoleni niepogod przeszłoda /
 Cieścicie miłych zabaw swych ochłoda.
 Wy mnie samęgo w Mostwie wzięciu /
 Nad rok choracie naut swoich w cieniu.
 Że mnie goręco trości nieprzeleżę /
 Ni żaden niewczas przyleć nie doleżę.
 Wy ludzkom rady dodacie rany /
 A mę daroży / kochacie sie zdany.
 Za wasz rady secznym powodzeniem /
 Pobił Tytany ognistym kręmieniem.
 Ten który ziemia / może wiatrem rzutne /
 Miasła budowane / y królestwa smutne.

Który

Trudu Moskiewskiego

Który śmiertelne ludzkie / y bogami
 Sprawiedliwemi sam rzadzi prawami.
 Ten klom Olbzymów / wstaje swej sile /
 Nabawił Bogów straszny krotosile.
 Góry na góry kładę chcąc wygodzić
 Wschód / któreby mogli Bogom skodzić?
 Lecz co Typhonus / co Nymas dośluży /
 Abo co w sylach Porphyron duży :
 Co Rhzius który trzął gdy chciał skalami?
 Co Luceladus który strzelał pniami?
 Wskóralt : przećw mędrości Pallady?
 Gdzie przy nierz z wlocznie Wulkan kładzie słaby.
 Przy nierz też stoi Jowisowa żona /
 A który nigdy luku z swęgo łona
 Wlepuszt / który rośa Castalię
 Swę włosy myie / a gacie Lictię
 W swęj mocy trzyma / tak las przyrodzony /
 Delem z Pantarem Apollo wezcony.
 Sylą bęz rady przedko moc wstaje :
 Bóg mędręj sile potęgi dodaje.
 Ten się wśelają potężności bzybzi /
 Ktore sie o co złęgo kusie wibzi.
 Doznał na sobie Gias choć skoreczny /
 Doświadczył tego Oryon bespieczny.
 Który z swoiem zlem wazyl sie Dianny /
 Tykac w czystosci nierużonej panny.
 Zlemia swych synów Olbzymów obżany /
 Soba żaluie / y do pietla dany.
 Tym kwoli ogień który wśysko pali /
 Od Atry swoiey mocy nie oddali.
 Tam nieprzeżate złęgo Tytona
 Alwac / stróż przydany niecnot tego / wrona.

E ię

Tam

Księgi trzecie.

Tam Pitythoa nogi miłośnego /
Ogniwą gryza łańcuchą srogiego.

Przestrogi.

Opowiada, iako Bog bronil zawsze w wielkich przygodach celowieka.
Nauka we wszystkim przygodna. Przeciwno Bogu rozumu niemaj.

Pyta sie towarzyskow, iesli slyszal piewanie Caliope, ktora z nieba dopiero wyzwal, iakoby on sam tylko glos slyszal, a drudzy nie. Tu znaczy moc nauki, iako samym rozmyslaniem ktorego zaden nie oziwie, wiecze czyni. Druga znaczy cos boskiego w Poetach, ktorzy sami w sobie czuja potajemna wiecze, choc tez mileja, y iakoby w rozum gady, co miłym balenstwem zowie.

Cholubek slowo iest w Rusi wymyslone, iakoby do pochlebstwa y zalotow: Moy cholubunku, moy koraliczku: ktorego tu rzyl, lagodzyc rzecz.

Tytani byli Obrzymowie, ktorzy wschod do nieba czynili, gory na gory stawiajac, aby woiowali z bogi, a sami niebo osiedli. Przec Tytany rozumiey sie y glupie ludzic, ktorzy przeciwno Bogu walcza, iako przeciwno oycu y do brodziciowi.

Tu opisanie towarzyski wielo slow. A tu sie przypatrz, iak Bog rzywa rady, mądrości, dziełności, wedle ktorey wszystko sie dobrze powodzi. Bez rady zle co poczynac ludziom: iesli bogowie, iak Poetowie mowia, sami radza sie. Smutne krolestwo pieklo iest.

Typhonus, Mimas, Porphyrio, Rhetus, Enceladus, sa miazne imiona Obrzymow, takze Cytes, Orion, etc.

Pallas iest Bogini mądrości, przy niej Vulcanus Bog stoi, ktory mocy y bronni dodaje, iako piorunow. Przy niej Apollo, ktory iest wykonawca postanowionej rady. Apolina maluj Poeta z lukiem, ktorego od siebie nigdy nie oddala.

DO MAIESTATV.

Zacność dzieiow przypłarności żołnierskiej

Caelo tonantem credidimus louem. ODA V.

Pewna to ze Bog sam królute w niebie
Władysławie Krolewiczcie ciebie świecie po sobie

Bogiem

chwale

Trudu Moskiewskiego.

Bogiem mieć będzie, kiedy do korony
Przygrysz Moskwa y Septemtrion.

Żołnierzy czyli mąż przy obeczenie
Sprośnie żył długo (o niezawstydzienie)

W Rusi z brógrami nieprzyzwiązłiwemi
Podstarał sobie lat z domowemi.

Pod Bolesławem królem, gdy w Kijowie
Nie dbał o sławę, ni o miłe zdrowie:

Jedną to wszystko zostawiłszy cało /
Co do królestwa dawno należało.

Regulus lepiej dawno karność trzyma
Nie zezwoliłszy / posłany do Rzymu /

Najle podanie y przykład słobliwy /

By miał być więzien niegodny żywy:
Widziałem / mówi / w Kartagu przelęty /

Przez bitwy naszymi scemotnie odiste
Zbroje (o żalu) y proporców wiele /

W rząb zawieśono / na wstępną / w kościele.
Imięców naszych: którzy sie poddali /

Tym rzece opat rapetami związali.
Polą już orzę / naszą spustoszono

Ręko / y biony sa otworzone.

Niewierz by ten wykupiony złotem /
Żołnierz umiał być mejnieszny na potem.

A ma być słobą niecnotie przydana:
Nie będźe nigdy welną wbitana

Białą. Bo cnota kiedy raz wpadnie /
Niezaraż sławy powetute snadnie.

Jesli gdzieś lani raz z sieci wietla /
Tym wiecę będzie dotądzie wosćetla:

Tedyć ktory sie dał iść niedołężny /
Nieprzyjacieliom: zaś zostanie mejnny.

chwale nieśmier-
telna zostawić,
niema domá ro-
skoszek y wczásu
gazywając, leżąc
ale swoy umysł
do sprawowania
śacnych dzieiow
wzgárdz rosko-
szy wtwierdzić.
w trudnych ynie
prześpięcznych
sprawach bawić
sie: takie sprawy
sa wroyny, ktore
sie dzieia dla po-
koju inszych lu-
dzi. To tezy pier-
wy pozwiadzał
co tu wczę, iż Ro-
mulus, Castor,
Pollux, Hercules
Bacchus dla za-
enych y wielkich
dobrodziejstw, kto
reludziom wczę-
nili, w liczbiebo-
gow po śmierci
byli poczytani y
do nieba wzięci.
Czego na obie
stronie, to iest,
dobrej y złej sta-
wy przykłady
sa. Bolesław pod

Wisc

Kijowem

Wiec sie drugi raz rzuci na te pány /
 V których siedział zá nogi łowány.
 Tén niewiádomy táko zdrowie krzepić /
 Wolal pokotem niepokoy záczyć.
 O wstydyście; o ták Kártágo ochotna
 Do téy wojny / ták złość nam fromotna.
 Táł krótko rzekłszy: miley swołey żony /
 Iżi dźiateł máłych / táłoby zółżony
 Wziętieniem łsobie / staly / nieprzyppuścil /
 A meście oczy ná dół ł ziemi spusćil.
 Chęce przywieść dusznie oné rádné pány /
 Tá décret więzntom nigdy niešpodźlány.
 Miłofnik dobra / sobie nie folgute /
 Pospolitego / ani sie ślányte.
 Lecz wiedział dobrze iáł miał byđz maczony
 V Kártáginów / iédnáł niestwo żony.
 Slubými wrot tego zábawiałgcemi /
 Táł sie rośtáwał / iáł nie z powinnémi.
 Jáko wiec rzecznik v sedźiego spíáwny /
 Wygrawšy décret w causie swołey práwny:
 Porwie sie lechác do solwárku swégo
 Wylęgc pokólu zázypwác milégo.

miedzy ktoremi stary był Regulus. Ten od Kártáginów do Rzymá był poimány,
 áby námałwiał ráde wykupić, ábo zámienić więznie: On przeciwną rzecz rczy-
 nił, námałwiał áby nie wykupowali więzniów, choć wiedział że tego miał przy-
 płáć mełami, gdy sie iáł przysięł, do Kártágow wróci.

W tey námołwie naprzód przekłáda Rzymiánom fromote ktora popádlil
 przez níkełemność żołnierzyw poimánych, iż proporce y zbroie Rzymskie náfro-
 mote wieczną Rzymianów zámiesćili ná ścienie kościelney. 2. Zwiążánych opák
 wiedli Rzymiánów. 3. Co przedtym boigc sie Rzymiánów zámýkali brony, to
 teraż y w nocy otwárte stóiz, ták sie vbešpieczyli. 4. Role ktore przedtym pu-
 šte leżały dla boiágni strony nas, teraż nie boigc sie nas ořgá ie.

Nie podobna rzecz, áby ten ktory wćiekał, miał potem nieucćiekać. á meżnie

Kisowem poczył
 był dobrze dla
 Rzeczy. praco-
 wác, ále iż sie
 wdał wroskošy
 nieprzyštoyne,
 fromoty dostał.
 Regulus jós dá-
 iąc sie maczyć
 dla Rzeczyposp.
 Kartaginom, wie-
 cnie w iszykách
 ludzkich ł swoiz
 chwałę żyie

Ná wojnie
 miedzy Rzymiá-
 ny á Kártáginen-
 czyki, dáli sie bylł
 poimác żołnie-
 rze Rzymšci, wi-
 dząc iż niemogli
 dla mocy nieprzy-
 iáćioł zwycięz-
 twá otrzymác:

sie po-

sie potykáć. W wykupieniu więzniów dwie rzeczy wpatruie: Pierwsza ieš,
 żelżywość iż šprošnie wćiekli. Druga, wtrata pieniedzy. Škoda iešgc nie wiele
 dokucza, bo wtrata pieniedzy powetowác sie moze: niecnoty trudno powetowác.
 Niecnota šowie ábo żelżywość żołnierzowi dáć od siebie bron ná wojnie, plákl
 šy sie wielkości ábo mocy nieprzyiáćielskiej.

Iako wełna biała gdy sie wšarbuie, oney farby nie stráci, by iż práł niewiem
 iako, nie przyđcie do białości pierwszey: tak cnota, iako skoro badzie poma-
 žana niecnotą iaką, niemoze być wiecey naprawiona od tych ktorzy ša škázeni.

Drugie podobienstwo. Iako łani ktora ł sieci přeštrašona ráž wćiegc,
 drugi ráž ná łowce y ná sieć nie natrže: tak ktory żołnierz wćiekał ná woj-
 nie, śmiały drugi ráž nie badzie, ále lekliwy.

Okázuie grubość y niewiádomość żołnierzyw wćiekaigcych, niewiedzą-
 cych ná czym zależy zachowanie całości zdrowia: gdyž fromotnie żyć, nie ieš
 żywot: ále lepiej wmrzec niżli fromotnie zachowác zdrowie.

Opisúie żapał dobry w předsiewzięciu cnotliwym w Regulusie, ktory
 dla miłości oyczyzny, niedbał o żonę, o dzieći, o przyiáćiele, niechćiał sie ba-
 wić niemi, ále żaráž wracał sie do Kartáginów, choć wiedział, iż tam miał być
 maczon, dla tego iż Rzymianów nie námołwiał ná okup więzniów Rzymškich.

Zá wżgárda pobožnošći wšpółko źle
 przychodźi.

Delicta maiorum immeritus lucus. ODA VI.

T Vš sobie dobrze w twoich zbyłkách táko racysz,
 Żyngcći o Polaku / gđźie sie nie obaczysz.

Gđźie nie nápiáwiš łóšćioł spustošony /

A niedaš Bogu powinné vłłony /

Dotąd cáto trwaš póki v ciebie Bóg wielki /

Od którego y przodeł / y łoniec ieš wšelki.

Tén w chwale swołey od nas zámiełbány /

Plášey Oyczyznie zádáł ciełškie rány.

Księgi Trzecie

Już nieraz Tatarowie w boju bårzo mårli /
 Nam scogiem pustoſzeniem dobry ſie znać dårt.
 A lupem króy od nas częſto mårł /
 Swoy ubogi ſkarb znaczenie zbogacårt.
 Wlec Sęymowego ziązdu częſte rozćwarcie /
 Pewney zguby niemårł przyczyng zoſtarcie.
 A Moſkwå ſamå iårko nas zelżył /
 Gdy wiele naſzych w ziemi ſwey pobillå.
 Płodne wyſtepów wieli żenſtwå pomårzål /
 Nie wczciwem nierzodem / ſkod zårzaz powoſkål.
 Zewſzad ſkoblirne nå oyczyne rårz /
 Którę zmierzålå do oſtåtniey ſkåz /
 Już dżiſ gålårdy roſłå dżiwołå rårå ſkacze /
 A do wymyſlnych tanców z chårć przydy plac.
 O nietykånę rozmawiać miłoſć /
 Dobryć ćwiczona ieſzczę od miłoboſć.
 Wlec ſwieżo ſedliſy zå mårż przy mårżu pitånem /
 Måchluie glupia ſwoim nie wczciwie ſtånem.
 Niedozwoloney krytomo rårdoſć /
 Błę pożyćzåiſc w dørwåłę ciemnoſć.
 Gorzý gdy mårż niemåiſc w noſcie ſwoim rymy /
 W domu ſwem pårchotrånę muſi woniåć dymy.
 Lub piecå podly ſkåroſkå zåłådżi /
 Lub bogacz złoto rozbdåć czełådżi /
 Nie z tych rodżiców oni vrodżeni byli /
 Którzy królz Dunſkå możę ſeżerwienili.
 Którzy Krzyżaki ſcogie zwotowåli
 A meżing rårk pånſtwo rozſpierzåli.
 Alę z chlopſkich rycerzów było mårżne plęmie /
 Krzywem plugiem wczonę drzeć rodżyng żiemle.
 W proſtoſć ſwoięy bårzo obyczåynę /
 Grozy rodżiców przęſtrzegåć zwyczåynę.

Tåt

Trudu Moskiewskiego.

50

Tåt przy robocie / iårko kiedy ſwole woły /
 Syn ſpiåcowånę z iårzmå wypzagał wesoły.
 Powinnoſć grożnem rodżicom oddawał
 Swole / y pilen roſkazånia ſkawał.
 Lecz czego nie odmieni cårz wſyſtkiem ſkoblirny /
 Wiaczę rodżiców naſzych niſz dżiådom złoſliwy
 Wiel : ieſzczę gorſę potomſtwo ſnadż ſieie /
 A tåt im dålę tym ſię gorzý dżiele.

Przeſtrogi.

Bog wielki w ten cårz y ludżi bywa / kiedy ſie chronię tego czynić / co
 ieſt przeciwno Bogu / Zgołå w żlych ludżi Bog mårł : Bo przykazånia iego ni-
 żac ſobie nieważę.

Z ſwey woley / z ſepſowanę małżeńſtwå / z cudzołoftwå wſytko złę
 nå oyczyne przychodżi : Zenſtwo tu rozumiey nå tym mieyſcu małżeńſtwo /
 ſtådło.

Dżiwna rzecz / iårko naſzy nå woynę zåwżdy gotowi byli / leda zåprzyczy-
 ng. Krol Bolesław dla iednego Duńczyka przychodniå dobre ſie w ziemi tej
 zachowałego z woyskiem iechal do Daniiey : ieſzczę to mårł byłå krzywda
 cudza / å wżdy o nie nie trudno było woynę podnieſć. Teraz żå do woyny
 ieſtſmy nierychli y leniwi / choć ieý wielka przyczyngabdzie : Iſtany wżieto
 iårko ich trudno nam odiskåć. Deſpeć y lekkoſć Polſcę wczyniono w Mo-
 ſkwie pobićciem ludżi Polſkich / którzy dobrowolnie nå weſcie Carſkie przyie-
 chali / więzieniem poſłow y oſtåtkå ludżi ktorych nie pobili : przećie tej
 lekkoſć na ſobie przęſchnę damy : y wżdecymuiemy ſie za to ? z iakiemi ludż-
 mi ? z takiemi ktorych niema Poſlka na ſobie nikęſtemnięſzych. Czemuſmy ſie do
 brze przypatrzyli w domowey ich woynie.

Znacznå z Krzyżaki woyny opifuie Cromer naſz Hiſtoryk / w ktorey naſzy
 ſto tyſiecy Niemcow żabili / å czterdzięſć tyſiecy poimali : To nielada żywciſtwo.

Ståtecznoſć cnoty.

DO IEY M. PANIEY ZOPHIIEY
 Oleſznickiey / K. Małogoſckiey.

F 4

Quid

Quid fles Asterie quem tibi candidi. ODA VII.

W Jakkiego Księtelanę małżonko wezłwa /
 Czemu płacześ tęskliwa /
 Meżę ślącę wiarę długo niebymiego ?
 Już rychło wyżeś z Moskwy poselstwem znacznego /
 On do zdradliwych sasiad w poselstwo wysłany /
 Krowawem mordem straszany
 Swęj bratley / y dla drugich z sobą zatrzymania /
 Niezna w oczach swych w nocy wstępnego spania:
 Ależ ślewierna Boiarka często tak rozżany
 Zwiat, blisnie tego ściany
 Wiatrac / twarzą pęczną ognia dale znaki /
 Chytró na złe przysporzając czyni dowód taki:
 Raz Bellerophontowi niewiasta Przetowa /
 Dawala się gotowa.
 Tę co ślącęność tego gdy nie zezwoliła /
 Śmierć mu w meżę swęgo piastę naprawiła.
 Peleus ognia niechcąc tykać się prosił /
 Od Acestowej żony
 Przypłacił tego. Inśe przysporzając przykłady
 Mogła / do grzechu chytró wymysłone rady.
 Ale on głuch / na te namowy niedbały /
 Stoi przy cności trwały.
 Tę rozumie o cności twojej / co osobie /
 Że się przed niego żaden niepodobna tobie.
 Choć być się też w kłem słusnie co grzeczności zdalo /
 Wierzy że o to dbaś mało.
 By wniat dobie osieć konia Turckiego /
 By na niem Wiste przebył dla zdrowia twojego.

Pratus w Ar-
 goch krolował,
 do ktorego Belle-
 rofon przyje-
 chał w gościnę,
 żabiwszy Belle-
 ra, aby był on-
 go mordu odpu-
 szczymał. Tam
 gdy w niego przy-
 dłużym mie-
 kał, spodobał się
 żenie: Pratoscy
 Anteicy Beller-
 phon, y ieli go
 namawiać y zna-
 ki dawać swęgo
 przeciwno niemu
 ognia. On nie
 dał się ani namo-
 wami łagodnie-
 mi, ani wkon-
 mi iey zwycię-
 ż. On i ożyc się aby
 przed meżem nie
 powiedział, o-
 skarzyła go do
 meżi i akoby miał
 chcieć iey gwałt
 uczynić: namię-
 wiatac pierwey
 samą na złe. Pre-

By też

tus żenie

By też wódzeczna muzyka mieżczył twoie wstę /
 Tę złe cie nie zatusz.
 Z zacnych rodziców dobie w cności wychowania /
 Tak stała zarody będziesz trwać iakos oddana.

tus żenie wwie-
 rzył, nie żabił go
 swemi rekami,
 ale posłał go do
 oycy żony swo-
 jey.

icy z listem, aby tam zginął. Sąd obacz, chytróć y głóć niewiast nie wstę-
 wych.

Magessa Hippolitowa Acestowa żona, także rozmyślała się Pelego, o kto-
 ra on choć go na złe namawiała, nie dbał, prze co rozgniewawszy się, oskarżyła
 go do meżi, iakoby miał na iey wstę czynić. Mag wstę, chcąc się zem-
 ścić tego, iakoby go na gore Pelium, gdzie Olbrzymowie mieszkali, y tam go od-
 iechał gdy wstę, nie dawszy mu nic znać, że mu stał na gardło. Tam go prze-
 nie winnego Bog wybrał od śmierci, posłał mu miecz od Wulkanu w kuty, którym
 bił Olbrzymy, gdy się nań rzucali, y obronę rek wstę.

Wroczyły dzień.

DO IE* M. PANA MIKOŁAJA
 Olefznickiego, K. Małogosckiego.

Martiis caelebs quid agam calendis. ODA VIII.

Co w tym beżenny myśle nowem lecie /
 Co tu ładziło / co tu czyni kwiecie /
 Ku czemu pytasz / wagle y perzenie /
 W tę moiey ścienie
 Slubiłem ten dzień wesoły spramować /
 Jągnie na oltarz Bogu ofiarować:
 Lichę mogiła ledwie nie przykryty /
 W Moskwie wstę.
 Wę zbante smole zaprawiona para
 Wynidzie / w ten dzień odwrotny / a czarą

F 14

Będzie

Księgi trzecie

Będzie nalaną Węgierskiego winą /
 Płcia przyczyną.
 Pię OLESNICKI za zdrowie twoiego /
 Który ledwie żył został / PETRICEGO.
 Pię zdrow długo w noc: niech ścieszneł nowy
 Nie psuteć głowy.
 Puść przez ścieszneł o miły Oczyszczanie /
 Z reku tęg / da Bóg / pokoy nie wysłiznie /
 Jeśli test coby zasmucac ię miłło /
 Boday zmieszalo.
 Dobrze z nęz bliski tu zachodu stoi
 Sęsiad: za morzem Kaela sie nie boi
 Który Jflanty wraca przymuszony /
 Snadź zwołażony.
 Prożenes tego że sie ślacha burzy
 Doma: a pod nos snadź zleć bracieć kury:
 Ty zaś w tęg Moskwa zabymy niewolę /
 Bada bobrey wolę.

Rozmowa Otodzieńca z Lidychna.

Donec gratus eram tibi. ODA IX.

M. **P**ożis nemiłala / nad mte wdzięczniejszyego /
 A gdy rece niczyte /
 Chętały sie twęz byle
 Nie było nigdy nad mte szczesliwego.
 L. Pożi ełs inęg twęz nie omamila /
 Pożi iezę nie było
 Cochy mte omerzilo.
 Jam wiecęz niżli twa miła pluzyla /

Wielkość miło-
 ści swojej okazuje,
 gdy mówi: Jam dwa
 kroć zań vmrzeć go-
 towa.

Mnie

zypatry

Trudu Moskiewskiego.

M. **M**nie teraz Neta lubi serce moze /
 Tancować vnie ona /
 A na lutni ćwiczona.
 Dla której zdrowie gotowem dać swoje /
 L. **M**nie milēm ogniem grzeie wdzięczna głowa.
 Syn cziowieka zacnego /
 Dobrze rodowitego.
 Dla niegom dwakroć test vmrzeć gotowa /
 M. **G**dzieby sie stara miłość odnowila /
 Niesgodne pogodziwszy /
 Nieha przez oddaliwszy
 Czybys sie do mnie Lidychno wróciła?
 L. **A**cz nad swojego gladszego nie czule
 Tyś nad lisieć pierzchliwszy /
 Tład morze popobliwszy.
 Ztoba żyć / ztoba vmrzeć obiecuis.

Przypatrz sie
 nieścietności
 niewieściey kto-
 ra gani, a prze-
 cie wlot do tego
 kogo gani przy-
 stacie.

Ścieteczność niewieścia.

Extremum Tanaim si haberis Lice. ODA X.

Wostatniem domu / gdzie bys woda pila /
 A w wielozłotem sie krainu zrodzila /
 Jedną bys męz by dy zaplatala /
 Ta dżdu przed forte mołnag nie dala.
 Słyszysz: tak sumy forte obita /
 Jak plaskie dachy wtatry miotala /
 A tak w tolo łasne nieba bzęgi /
 W lodowe kostki ścinatę sntęgi.
 Porzuc te hardość / nie miła Wenerze /
 Czasem sie srogosć na swe złe bierze

Wenera y Baka-
 chus nie radzi wi-
 dęz pychy pa-
 nien przeciwo
 młodziomcom.
 Podczas sie im to
 głym placi. Do-
 brze być nienzy-
 tym, ale w sycho
 w miare. Pansa
 nias ma kilka
 przykładow te.

Nie

g

Księgi trzecie.

Wytrwa czekać nań boł obogi.

Mąż mli żonę, gdy icy wiary małżeńskicy niechowa. A niemaż nic coby żone wiecey bolało, y do cudzolośtwá przycanialo, iako gdy żona wie że icy mąż nie chowa ślubu.

go. Corrasium nie-
zaki rozmikował
się Calirrhoeę, a
le im on więcej
się tedy przelecał,
tym więcej go
nie rąda widział.
A gdy tedy ni
prośba, ni dary
niemogli wywie-
żyć, więc się do
Bacchá o pom-
oc, prośbę, w-

Iascgurka

Trudu Moskiewskiego

Isa i surka, waz twardo y nieuzyte sa gadziny: Tob sie przez wielkiey sklo
dy tykac niedadza.

Do Werfurego.

Mercuri nam te docilis Magistro. ODA XI.

Przełożył te Kochanowski / Która naydziej między
pieśniami tego / á tak sie poczyna.

Wleßna lutni wttorey stotke strony / 16.

Witość prześlodna.

Miserarum est, neq; amori dare ludum. ODA XII.

Niedziast to niewiasta będzie,

która nie zna miłości,

211
 Ani winém przy brzoedzie /

W mym swe cięstości.

z kterých swobodna byla

Doznawa frogiego strylá.

Jużes kochajcie przestala

22 **nie**wieścicy zabawy /

Jákos síe puetlo-móalá /

W miłość wielkiej postawy /

złobziencá / y snac' gláttiego /

Za sprawę Strzydomosęgo.

Solnierz i ał niofz tć czafy /

Bellerophontá doydjie /

Stiezwoćcieżony za pásy.

23. Бабла ієпієу поѹѹіє.

Tyka tu niewi-
ste, która dla mi-
łości opuściła wszy-
tkie zabawy swoje
własne. A śmie-
chem dać znać z-
przodku żarą, iż
białogłowy trzymá
iż sprosne występ-
ki: tedy, gdy zby-
tnie albo nieprzystoi
nie miłuią. Drugi,
gdy wino piją rżko-
mo dla frajunku.
Trzeci, gdy się ob-
mowy nie boi.

Striia sie bac,
iest obmow y stro-

Spierający po zawodzie /
Przepływa głębią na wodzie.

Ta ielenta kiedy zmierzy /

Goniąc w polu kłosem /

Niepochybnie go uderzy /

Przedktem na koniu polnem.

A wleprz bżik! gdy się ziawi /

Au niemu mżnie się stawi.

Żać wiele, y siła występow do nich nie widzę. Striiowie zaś nie mając t. i. kiej miłości przeciwko braterskim dzieciom, wszystko w nich się wrażaia, y najmniejszej rzeczy nie przepuszczą. Skąd przyszła przypowieść: Nie bądź mi stricem, to jest, nie nąpominaj mnie, nie łay, nie grom, iako striiowie zwykli czynić synom.

Chwali tego młodzieńca, którego się ta pani rozmiłowała, iakoby był z niej.

Studnia Kolegiacka.

O fons Blandusiae splendidior vitro. ODA XIII.

Słężna Akademicy w budownem Królowie /

Studnio / kto kiedy chwalił twę wypowie?

Tys naprzód od Jagiella króla założona /

W domu Wiedomości środkiem położona.

Woda twa przezroczysta tak naczynie szlachne /

Godna by słodkie znię było mieszane

Wino: już byś kwiatkami dawno obiodziła /

Gdzieby tam gęsta stopa niekroczyła.

Nie kwiatki ani trawę, masz być ozdobiona /

Alé ofiarę wroczyście czczona.

Ztorocz procesjami bliskiego kościoła /

Oddawa z twoich darów młodź wesoła.

Ciebie

Ciebie znów Kankuly gorący nie dreczy /

Al ogradzonej wieść z bosów umieży.

Ty z pracowane ludzkie przytemnem ochładzasz

Zymnem, y młodzi przezyszanem dogadzasz

Strumieniem, którego zdroj choćay cembia grodzi /

Po wszystkiej Polsce wszędzie się rozchodzi.

Bo którzy stamtąd woda, wezję się / czepią /

Wszystey godności y ludzi dostają.

Tys też między studniami sławieysza wszystkiemi /

Ktorekolwiek są w tej tu polskiej ziemi.

Ktorekolwiek do picia z ciebie napój mają /

W każdym nieszczęściu cięskości nie znają.

Ja sam napotem twojej wody odmieniony /

Stois w nieszczęściu iakoby stalony.

Ża co / półki me mojej duch nosi / strony moje /

Twę będą głosić tak słuteczne zdroje.

Godności powinna chwata.

Herculis ritu modo dictus, o plebs. ODA XIII.

Herculis v nas niechay będzie piaroy /

Który przedawey zś śmierć śiega sławy

ZOLKIEWSKI, wiela zwycięstw wywstawiłony /

Miedzy tryony.

Już Nalewajko wumiecz okradony /

Już Kancel przyjen w Islandiech sławiony.

Ża morze ledwie nadzino ofiedl z bon /

Spina polon.

Wymit z weselem piaroy i z wulgiem /

Wciownikowi z wozny wredonemu.

G n

3000

K sięgi trzecie

Żono iedyńa walcznego Pána /

Cného Hétmána.

Máti dšleci swych w boju nie zábitych /

Pelne zostawšy rádości okwitych /

Swrotu krwle swołey Bogu dšleci silné /

Oddaycie pilné.

A pánie / ktoré lédwle co doznaly

Mežow / á teraz snac ošterociály:

Pokoy niž zdrowle mežow / lepšy znaycie /

Slych słow nie daycie.

Tén dšleń nas swiety fešunków pozbáwš /

A bez bolážni w pokoiu postáwš.

Žáwody leš nášá od tego Hétmána /

Béspieczna ściána.

Jdž ty páchole / nteč badžie gotowo /

Au dobrej myšli wino lešezé owo /

Co od Cécorškiey lež láta licy /

W šteyey piwonicy.

Mów niechay przydžie páni krotosilna /

Niechegc bydž teraz w wbitániu pilna.

Ješli éte pře žloš swoz niepuséi worotny /

Odyé ochotny.

Byl přež tym wmyšl moy do słow zlych chéitwy /

Alé go téraz hámuie wlos síwy.

Žabym čekánia nie znióšl nigdy tego /

Wiekú mlodšego.

Nie každemu wieku wšytko przystoi.

Vxor pauperis lbici. ODA XV.

B

Abó niewštydliwa /

Czémž tak wašniwa :

Wždy

Dla žwrocenia

mežow swoich

panie powinny

Bogu dšlekowác

A žás ktorým po

pobit meže nie

máig láigc, gdyš

lepšy pokoy po-

špolity, niž háž-

dymáž wrocony

ždrowo.

Ku Dobrey myšli

naležy wino y mu-

zyka. Přeto po

pánig kaže, aby

pryžšlá ž lutni.

Starymžonom
Pácierze přysto
ig, niebiešady,

z mlodemi

Trudu Molkiewkiego

Wždy kiedy přeštan téj / swołey niecnoty /

A niepřystoynéj látom twem roboty.

Južes grobu blisťa /

A do smierci listá.

Kiedys dopiro wotánu wywołá /

Jakobys dštemlom mlodém pobjezniłá.

Tys miedzy pánnámi /

Ják miedzy gwiazdám

Chmurá přytemnéj wymuše lášnosť /

Tak šárostí twą pygániaš mlodosť.

Nie wybiráy wzorká /

Gdy šlaže twa córká /

Co mlode máig zá přystoynosť sobie /

Niezáraz czynie přystoyno leš tobie.

Mlada córká twolá /

Žnidžie sie do bolá.

Nie mteczém walezac / ni želážná žbiolá /

Alé glátkošig wšech žwyčizža swołá.

Ják wleš w šárém wieku /

Opátruigc byžetu.

Mnišli Báčhowé choé časem niechciály /

Žášedšy w rozum táncowác musiály.

Jákó kóšlá oná /

Igra nápasóna /

Nie dštw žé šlaže bo ig mlodosť cišťa /

A ciebie šárostí lu žlemi přyčisťa.

Juž w Bržžinách ciebie /

Lén wabi do siebie.

Juž wélná wiecej niž lutniá štoloná /

Rážét sie báwíc o kolo wržécioná.

Juž nápoly gluchá /

Žruc rožá od vchá.

z mlodemi, abo

wieńcu chodžić.

wymyšlili po

etowie iákoby

panny pošlubio-

ne Báčowi, gdy

žádžwoniono we

džwonek ošála-

wšy ná tego

egéšć táncowác

musiály. Tych

žowg Báčhas,

Tyades, Mana-

des, Bassare, Bas-

farides y inšemi

imiony.

Bržžiny miá-

šeczko ieš knapy

y přyžákámi šla

wne, gdžienawie

cey šukno robiž:

žhšd mowiemy

Bržžinskiesukno

V Ržymian nie

wiaštom niegdž

to sie pijác winá:

ále piły wodke

z roženek wytko

czong, á wbošce

wode prošá, kto

ra piła wino by-

ła tym žaráž po-

deyžžana. Tu ba

ba chceg žganie

powiedá, že do

pagnogcia

G iž

Nie

Nie służą białe wieniec / Łądyć powie:
 Nie do dnia pełnić z młodzieńcy przę zdrowie.

pańogcia wypij
 iako niemydliwa.

Inclusam Danaen turris ahenea. ODA XVI.
 Przełożył te Koch inowłi / Ktora naydzie w Pieśniach /
 a tak sie poczyňa:

W twardey kámiennęj wieży / y zą tróistemi. 16.

DO IE. M. P. ADAMA HIERONIMA
 Sieniawskiego.

Eli vetusto nobilis ab Lamo. ODA XVII.

Potomku z zacney Sieniawy przesławny /
 Gdyż stąd pierwszych Sieniawskich dom dawny /
 A rodząy posiedl / pamiatney oddany
 Wleczności / między wolekiami Hetmány.
 Od tego przodka rodząy sie twój ziówł /
 Który w Padolu Sieniawę postawił.
 A małenności / woleklich dzieł naczynie /
 Dostátnt trzymał. gdzie Bug rzeką płynie.
 Jól nie pogoda drzewo liście roni /
 A morze plony chwałę wyrzuca z toni.
 Tak błask enoty twój zwierzchnięj ciał postawie.
 Wstret czyni własne przestając na sławie.
 Jeśli mnie pamiat dawności niemyli /
 Tak też y twój przodkowie czynili:
 Zwierzchnie ozdoby mimo sie puszczali /
 A w szczeręj enocie wlece sie kochali.
 Dwa suché młay / głąskłiżelone /
 Enot twych pamiatci wleczney poświęcone:

Beda

Beda twitnely y wshytkiego swiatá /
 Pochwaly pełne ná potomné lata.

Do Fauná.

Faune Nympharum fulgentium amator.

ODA XVIII.

Faunie domowych Tymph kochanku drogi /
 Przez mé gránice / y przez moie progi
 Łaskawie stąpay / a méy bądź Bóg silny /
 Trzodzie przychylny.
 Jeśli kázbęgo nie omieškal roku /
 Jagnie / y gromá iloczónego solu /
 Ofiars oddać / a twoy / moie sily /
 Olsarz kádzily.

Poganie czyni
 li ofiary Faunowi
 Bogu, aby niedo
 puszczal ná nie y
 na bydla ich mo-
 rowe powierza

Jeśli gdy twoie zácne swiato przyšlo /
 Bydło mé igrać ná polé nie wysło /
 Jeśli wleś wshytká twoy dzien y mé woly /
 Nie częga wésoly.
 Między málemi łágniety wólt biega /
 Ku twéy czei káždy wleśie málu siega.
 A oracz biedny gdy twé swiato czuje /
 Wésól táncule.

Ktorekolwiek
 naboiąsłirše be-
 styę z Faunow
 łaskę bywaia
 śmiać, tak iż do
 wilkow beż obra-
 zy przystępuia.

Dobra myśl ná dobie.

Quantum distet ab Inacho. ODA XIX.

Iak Kodrus ob Inachá różny /
 A Kallów rodząy leśi możny /
 Jáké wojny przyklatęj Tróiey /
 Niefrásuy sobie głowy swóiey.

Tu strofuie przyaciela, kto
 ry wiecey sie kocha w po-
 ważnych Historiach, niżli do
 gadzał swemu wczasowi.
 Kodrus był Krol Grecki,

Káczey

tak

Kaczący myśl gdzie dostać dobrego
 Wina y mieśkanta ciepłego/
 Którymbysmy sie w ten mroz grzali.
 A na dobroć myśl zdobywali.
 Kto swego przyjaciela powie/
 Niech przepie za tego zdrowie/
 Pilny, pachole swęj posługi/
 Day kubek pełny / day y drugie.
 Trzy / albo dziewięć dosęć będzie
 Spelnic / tak zwyciężay / przy biesiedzie/
 Poeta Muzom cnym oddany/
 Jesli chce bydy prawie pitany/
 Dziewiec niech spelnit: a nad troje/
 Bojac sie o swarłwéboie/
 Trzeźwość przystoyna zażalu.
 Ante mlo śalec: niech nie czule
 Mota mysl trości: przecz nie grata/
 Którzy trąby gotowe mają.
 Leniwę rekli nie rad widze/
 Kozę y kwiecień sie nie brzydza.
 Niech słucha naszego zardosny
 Człowiek śalenstwa: niech miłosny
 Sogiad z swą panta nas strofule/
 Jesli co nie kmyśli swęj czule.
 Niech tobie równa w taniec chodzi
 Stoba: mnie też druga dogodzi
 Lub lekkim tancem / lub plesami/
 Gdzie zgoda będzie między nami.

Przytążni rozrywać niebezpieczno.

Non vides quanto moueris periclo. ODA XX.

Niechciey

tak miłował oyczyznę, iż
 wpadł w pośrodek wojska
 wbrałszy się w podłg suknie
 aby go nie poznano. Bo był
 Apollo taki wyrok wydał, iż
 ktoregoby wojska krol był
 zabity, to ma zwycięstwo o-
 trzymać.

Imachus zaś był krol AE-
 girow, który naprzód ludźie
 po pustyniach mieszkające do
 gromady y społecznego mie-
 skania sprowadził.

V Grekowie byli ten oby-
 czaj, iż którzy się chcieli trze-
 źwo chować, nad trzy peł-
 ne wieczerze nie pili. Dziewiec
 pełnych kto wypił, śalony
 był, y bez rozumu. Był tych
 pełnych stopien. Pierwsza dla
 zdrowia, wtóra dla roskoszy,
 trzecia dla wsnienia, czwarta
 dla zuchwalstwa, piąta dla
 wołania, szósta dla pijanstwa,
 siódma dla śwarow, osma dla
 wojny, dziewięta dla śalen-
 stwa.

Niechciey odrywać z słońca bolu twęgo /
 Od frogiey Lwice / lewka Kochanego.

Ze złą samicą nie zaczynay wojny /

W polity spokojny.

Kiedy przez vffiec pánien zainstona
 Pójdzie / chcę ci wżigc ktorą ulubioną/
 Tobie / czyli téy / zwycięstwo przypadnie /

Lácono kto zgádnie.

W tym nim / ty biedny / dobedziesz swęj broni /
 Ona kiel oftry tu tobie nakloni.

O co grá idzie niewiedzieć w téy chwili /

Gdzie sie przychyl.

Ona po plecach rozpustelwosy wlosy /
 Nie leda komu da sngc swoiey kosy.

Jak Ganimedes lub Tircus stali /

Wśem okazali.

O nata mecum Consule Manlii. ODA XXI.

Te przelozył Kochanowski ktorą naydzieś w Pie-
 śniach / a tak sie poczynay.

Dzbanie mój pisany /

Dzbanie malowany.

Do Dyany.

Montium custos nemorumq; virgo. ODA XXII.

Bogini gáibw / y págorów plonych /
 Która bizemieniem niewlast obciążonych
 Prosb z lástę słuchasz: a z śmierci pásejeli /
 Bierziesz przez dzieli.

H

Dąby

Niewiasta ślasy
 swarłwa, iest iako
 lwica przy dzie-
 ciach swoich frogą.
 Rychley niewia-
 sty przysobie swię-
 przeciwko małczy-
 znie, niżliby miały
 małczyzny bronić:
 Przeto spokojnemu
 trudna walka z ie-
 dną, ácoż gdy ich
 wiele.

Ita o ktorą sie śla-
 raś może nieprzy-
 stać do ciebie ni do
 insey swoiey dru-
 żyny.

Day by tá sosná nád wsiq molo skalá /
Która odemnie ná wlosne by mialá /
Dac wroczyſty / ofiars cáloſci /
Aż do wiecznoſci.

Niewinność ofiarań nalepſza.

Caeloſupinas ſi tuleris manus. ODA XXIII.

Jeſli baſzcieſ Bogá proſiſ /
Kacé ku niebu podnoſiſ /
Ofiarnicę i picwociny /
Kadźdiblo y dźiediecinę.
Nieuznáł żadnę wady /
Płodné twoie winogrády /
Ni owoc twoj / ani zboże /
Kdźá nieplodna nieprzemoże.
Niech która w krzewiſtem chroſcie
Ofiara przy leſie roſcie /
Obiecánego bóráná /
Będzie ná oltarz oddána.
Lecz twoie ofiary práwé /
Niech nigdy nie będą kłwáwé /
Ofiary ná oltarz proſe /
Twoje niewinnoſci roſe.
Gdzie reka niewinna była /
Oltarz : tám kłuſtego była /
Nie trzeba : Pan Bóg iáſławý /
Ná pobożné ludzkie ſpráwy.

Rychley
bywa v.
błagány
Pan Bog
poprawa
żywoť,
niżli ofi-
rání kłuſte
mi albo
drogiemi.

Żeſkność do goſpodárſtwá.

DO

DO IE° M. PANA MIKOŁAIA OLE
ſznickiego Kaſztellana Małogoſckiego.

Intactis opulentior. ODA XXIII.

CO ; Moſkwo czynić ſnać w wleżeniu z ſobą /
Żbyt myſliſ : muru nie przybicieſ głowa.
Orolt widziem / co náſz pobili
Bráćto / ſable ſwé ná ſia obrócił.
Co w Oleſnicy / co w Dabnie ſie dźiele /
Niepytał : chćiwé nie chwale nádziele.
Byſ poſiádl ſwiátá bogáctwá wſytkiego /
Byſ poſiádl wielkoſć kámiénia drogiego /
Jeſli ſrogiego muſu kłín ſkalowy /
Ofiżem bzytowaném kłwi ná wleżchem głowy.
Przećz ſie bac ſmierć glupi cziłowiek luſi /
Któreſ koniecznie káždy poblec muſi.
Lepſzy wiel grubi Tátarowie máiz /
Co w domách z ſobą ruchomych mieſzkań :
Tám bés gránicé żiárno robiz rolé /
Káżdemu żywnoſć dáte wolné polé.
Ná jedném interſcu nie trwa bliżey rolu /
Po niem namieſtnik ſtanie w tymże kłoku.
A któreſ pierwſzy dźierżawcá zágoni
Pozol / ten orze nádziele nie plony.
W nich máce chá páſterbom żloſliwa /
Do wczynienia kłzywdy nie teſt chćiwa.
Tám żoná meżá bogáta niewodzi
Dá nes : ni chćiro w ſtyd ſe óy zmienie gođzi.
Wielkie od oycá wiano cnota bierze /
Czyſtoſć w małżeńſtwey niezmázana wleżę.

Byſ przeſedł w
máietnoſci, indy
y Arábiny, iednak
żadnem ſpoſobem
nieuchroniſ ſie
ſmierci.

Lepiey grubi
ludzie y Tátarow
wie żyiz bogom
żnych páłacow y
bogactw wiel-
kiech, niżli ten
ktory chćiwie y
ſbytniem doſta-
tkiem żyie. Tá-
tarow niemáſ za
kupnych rol,
ale gdzieſobiekto
wpodoba, tám
żyie, á niewydrze
mu tego drugi, á
ni odgrániczy.

Lepſzy tam ży-
wot gdzie ieden
drugiego nie wci-
snie ani wkrzy-
dži y máce chá
która ieſt páſter-

H ij

Tám

bom

Tam albo cnotę gwałcić się nie godzi /
 Albo za grzechem pewna śmierć przychodzi /
 Bęzbożne w Polsce kto hamować morder
 Chce / y dobyte na swą bractwa lordy.
 Kto pragnie OYCEM OYCZYNY być zwany /
 Z potomków niesmiertelny miłany.
 Jle na żywot żył krzywo patrząmy /
 Z oczu znikła cnota wychwalamy.
 Chciej pohamować ręce młk do złości /
 Z wolność wściekła do nieprzyzwoistości.
 Co nam po pozwolech / gdzie niekarność pluży /
 Prawo bęz młodzi ćwiczenia nie służy.
 Jeśli ni zimno / ni wielkie gorąco /
 Od chciwoty młodzi kupca nie odtręca.
 Dla zysku żeglarscy w strachu zakłamią /
 Swaga przebywa straszne morskie wawy.
 Wielką fromotę wbostwo zowieśmy /
 Dla niego co się złego nieważemy z
 Przebóg kłębony y złoto w głąbok /
 Lub w morze wrzucimy / lub tak stołkie
 Pospolstwo rądzi / na jedną gromadę
 W starb spólny znieśmy / wójego złego wada.
 Jeśli się chcemy na lepsze odmienić /
 Potrzeba złotą chciwość wykorzystać.
 Potrzeba młodzi innych nauk żyć /
 Trzeba w zabawach pożytecznych ćwiczyć.
 Wtec konia młody nieumie okroczyć /
 Ani za zwierzęm chyżo z wolnością stoczyć.
 Przedzys się chyta zakazany larty /
 Chciej się wada w nieuczciwe żarty.
 Wym chce zbierać zla rościć oycowi /
 Coby zostawił złemu potomkowi /

boni z wady po
 deyrzyna niechy
 ni krzywdy / Ta
 tów: A to po
 chodzą ćwicze
 nia y skarność.

Jeśli lepiej w
 Tatarzech żyje,
 czemuś się nie
 nalał taki, coby
 nas swą wola
 pohamował cwi
 czeniem młodzi,
 y kara, a byliby
 nazwani oycem
 oyczyzny y poto
 mnych ludzi.

Prawo nie nie
 pożyteczne głoś
 niemają skarność
 ząłość, y execu
 tiicy decretow.
 Zle obyczaje do
 bre prawa psują

Taka jest chci
 wość ludzkiej
 moc, iż tego się
 wazy, czego natu
 ra samą broni, po
 morzu iędzic si
 ano, inoy, cier
 pieć, a to wby
 sko się dzieje iż
 się boimy wbo
 stwa.

Lecz choć bogactwa rosną łakomemu /
 W niedostatku żywie niewiem czemu.

Nie może być

Łakomstwo tym wykorzystane, gdy albo złoto wniwecz obroćmy, albo na
 iedne kupa do pospolitego skarbku wrzucimy: ale gdy sama chciwość mienia
 wykorzystamy: gdy młody badziemy w całej skromności, pracy, niewczasow.
 Co się dziś opak dzieje: w bieramy młody w iedwab, wczas im czynimy, kark
 y prognozy dopuszczamy. Bo kiedy się nauczy z młodu w iedwabiu chodzić,
 który mu oćciec kupi, gdy się starzeje będzie się fromał w sukni chodzić, a kie
 dy nie będzie miał na iedwab zarobić.

Acz bogactw nabieramy żarad, wciśnieniem sąsiada krzywdy, któreby
 śmy zostawili złemu dziedzicowi, iednak zarady chciwemu niedostawa, by nawia
 cey zebrał.

Horacego przekładania trudność.

Quo me Bacche rapis tui. ODA XXV.

Dobro mi pełnego ciebie /
 Goście odesłego od siebie /
 Bacche porwawszy gwałtem / której zaniestony /
 Do tamy wtęczę myślą beda odnowiony.
 Do których pieczar porwany /
 Bede od ludzi słuchany.
 Królę zacie wziętnymi chcąc sławie chwalać /
 Z porównać z łasnemi na niebie gwiazdami.
 Że mnie będzie powołano /
 Czego nigdy nie rzeciono
 Wsty polskiem: tak gdzie Baccą napelniona
 Bostwem / powołada dziwy zę snu ówconą.
 Zapatezujemy się na stąły /
 Młody wzrosł o ludzi niedbale.
 Wziera się o ślep chciwy na góra Rodopy /
 Bady Kochanowskiego naprzód były stopy.

Poetyka, to jest
 nauka wiersow
 pisania jest czo
 wieka dowcipne
 go, zmyslnego,
 y iakoby od siebie
 odesłego y kalo
 nego. Co też Ari
 stoteles zwiadaży
 iż Poetowie są i
 koby kaleni y wbo
 stwa napelnieni
 ludzkie.

Jak błędny idę po lesie /
 Niezwykłym kiedy mnie niesie
 Twoja moc Bacche, leśny y Nalady wiodaś,
 I wysokie lesiony na ziemi pokładasz.
 Nie powiem co by śmierci,
 Abo podstęp znało śmierci,
 Choć niebezpieczna, ale piękna jest przewaga,
 Komu w trudnych Bóg Bacchus rzeczach dopomaga.

Starość o pracę nie dbała.

Vixi puellis nuper idoneus. ODA XXVI.

Złobowałem, nie bés chwały,
 Gdy leśniej był mój wiek cały,
 Już smyczył y strząsał mę nie pożyteczne,
 Powiesić na czas, który muszę wleczné,
 Które już stronić nie znało,
 Niechaj wleczny pokój mać.
 Tracynie kręmu, już sadydaktem, y strząsał,
 Tamże spolem będą, przy ścieżce, wiśnięty.
 O która w Cyprze królujeś,
 I w ciepłym Memphie pánujeś
 Bogini, zaimi zraś Musz bieżem z góry
 Niechaj już tę, co ta, żywa pokory.

Wyjazd Carowey z doświ poniewolny.

ODA XXVII.

Niech się bezbożni, słych wrożeń lekają,
 Gdy wrony traczą, albo psi szepczą.
 Gdy bieży z lasa na polu wilczyca,
 Bądź y liszka.

Niechaj

Rodope góra
 jest w Tracjey
 napowyszenie ro-
 żancy osady gdzie
 Orpheus zwykł
 na lutni grać, y
 wiersze pisać.

Był ten obyczay
 u Pogańskich sta-
 rych ludzi, iż na-
 czynie rzemieśla
 swego zawieszali
 w starości w ko-
 ścielce Bogem od-
 dać: Virg.
 Hic victor castus
 artemq; rapono.

Poganie nim co ja-
 czynali zwykli byli
 używać rozma-
 itych praktyk to.

ptastwa

Niechaj na drodze przezem nastrożeni,
 Wozowie przednich popłaskają koni.
 Ja dobrze tuś wyjechać CAROWEY/
 Choć nie gotowey.

Nim do ścieżki pojeżdżę teściór,
 Przeznaczyć pewny desz tęstotę cora:
 Brutą prośbami pobudzę wleczącego,
 I trąć wschodnią.

Acz na twoj stronie dobrze wrośli tuś,
 Ze serca twego znakami nie ruś,
 Tł wlewo bilge dzieł pstrogony,
 Tł biedne wrony.

Lecz widziś wiątry, tak wielkie powstają
 Ludu wściekłego: wiemy iako mać
 Turcy twoge: gdy morze wodne mać,
 Rzuka o ślady.

Nieprzystawiać / o boday wczuli,
 Dzieci y żony / ślepych wiątrów tuli:
 I morza burmu niepowściągniętego,
 W brzeg białego.

Tak y Europą gdy grął przystadł
 Zmyślnego ciółka / w morstę wnet z niem wpadł
 Głęb: wleś płynąc zdradę obaczył,
 Twarz swą zmienił.

Przedtym po łkach chętna kwiecie rwał,
 Aby z nich wieniec młodym latom dać:
 Nie widzi jedno / w tak wielką pogodę,
 Gwiazdy a woda.

Która do Krety sfero przepłynęła:
 O oycze / płacząc narzekać poczęła:
 Jmiz corli twej płochości zmagione,
 Mnie zostawione.

Stąd

z ptastwa, to z wie-
 rzet, to z gadzi y
 rozmaitych wrożeń
 co nam się czynić nie
 godzi, ale Poetow
 w tym dany nas
 składujemy: nie p-
 trzeby ale aby się do
 gadzało Poetyce.
 Kotna wilczyca abo
 liszka w podczyra-
 niu była: iako też
 dziś u niektórych są
 takie zabobony iż
 gdy iednem drogą,
 a gąjąc przebieży
 drogą, za niesczęśli-
 wą rzecz poczytają
 Także gdy sroki na
 domu wrzeszczą, go-
 ści się spodziewają.
 sowa też śpiewa,
 tam gło się dziecie.
 Także gdzie krucy
 latają Wrośka sko-
 wo jest, które abo
 co czynić, abo nie
 czynić znaczy. La-
 ciński omen, auspi-
 cium, zowią.
 Peżem nastrożeni
 wozowie, którzy so-
 bę strzelają: okaża-
 li się do strachu zjad-
 mowiemy na pezie

stoi,

Skąd? y gdzieś przysła: lednia śmierć nie strawił
Winy pantienskiej. Grzechu! na ławie
Sprośnego płacze: ach niewinny czyli

Mara mie myli:

Która przez okna kościane tu skądzie /
Myśl ludzką bawi. lepięli po wodzie
Mnie plawie było: czy rwać świeżę lecie /
Po łokach kwiecie.

By mi się teraz nie słachetny zjawil /
Ciołek gniewliwy co mnie tu postawił.
Snadźbym wntem noż swódy wstętel wtopił /
Kogi stracił.

Béz wstydu swotem oczyszcze stradał /
Niech bych biez wstydu śmierć sobie zabadł /
Niech nago / Boże wstępsz prosba mola /
Miedzy łwy stoie.

Pierwéy niżli mie zły frásunek znebst /
A nim me ciało spetna chudość zwedził /
Niech Tygry srogie dzisia swotem ciále /
Nakaemie całém.

Odelec moy nadzny przynagla w tém czasie /
Przećz miektaś wmrzeć? mozesz y na piasie
Żywota sobie nie lubego zbawic /

Szyje wdawic.

Lub też śmierć wolisz królestwa ostręgo /
Z góry skoczywszy: nu czyni co takiego?
Niechcepli na piasie wieczny służebnik /

Śleść w przesłic.

Arlewska cora: a nie bydy podśada
Poganskiy żony. za taką iey raba /
Smieła sie Wenus nad złem przedstawic /
Z swotem Dzieciatcem.

stoi, to jest na strę-
cie, nastrzoni zaś
bierzem ostrogi
który czego pilnu-
je.

Europa zbiraie
kwiatki na łyce wy-
frata białego wolu
nad zwycięzcy i pu-
skoty panienskiey
porzuciła niem igrać
trafiło się iż wśia-
dla niania wół nożył

iż po łyce, a przy-
biegawszy nad mo-
rze i zapadu wiel-
kiego w morze za-
sedł głębokie, że
niemogła nieboga
z niego iść. A
tak zaniósł on wół
panne do Crety in-
sule, a zaraz zniknął
Iupiter to był który
się w wółu obrocił.

y po morzu panna
nożył. Wenus która
jest miłości Bogini,
y sprawcy iey zach-
wycenia wstępsza-
wy iey narzekanie,
cieśnili iż, y powie-
działa że miała być
Iowisową żoną.
Potym od iey imie-

A tak się już z nię nasmiata do woli /
Puść mowi: ten płacz y to co cie boli:
Ten wół którego lzy twoje zelyły /
Zostaniec miły.

Żona Jowisza niezwykłego
Umiey bydy: nie płacz: cug szesćta wielkiego
Znosz dobyć: bądźcie miał dzielony w troje /
Świat imie twoie.

Tobie też także: o zacna Czarowa /
Nie pewnem szczęściem zacięła się głowa
Jedzieś gdzie kaza zdraycy meżą twego /
Cara wielkiego

Z Stolicę na ból spásć przedla odmiana /
Czarowa bywszy mlec nad sobą pana
Cieška rzecz: lecz choć tak z tobą się dziete /
Nie trac nadziete.

Fortuna gdy raz od siebie odrzuci /
Nie zaraz przecie na wielki porzuci /
Wróć się tolem wzad a to złe zkróć /
W dobre obróć.

Z nadzietą pływaj po takiej powodzi
Nieszczęścia / czasem ratunkiem dogodzi
Bóg sam / że na wierzech kto wypłynie snabnie /
Choć będzie na dnie.

Tak się Europą za straconą miała /
A przecie wielką królową została
Arlewska dzieroka / gdy w szczęściu zwtopiła /
Szczęścia zażyła.

przekładając, dostatek swoy marnie traci, na cudze się rzuca, prawą żadnego
nie znając, równemu i wstęmu nie gępuje z drogi, co chce to czynić: dla czego
też nie pohamowania swego słuśne odnośz karanie. Zás w nieszczęściu podać się
drogą do wzbudzenia się do cnoty, do męstwa, do dzielności, do potłumienia pychy

nia trzecią część
świata nazwano.
Starczy bowiem Ge-
ographi na trzy czę-
ści krąg świata
dzieli, na Europe,
Afrike, Asia: acz
teraz iest wiecy
części świata niżli
trzy, iako iest India
zachodnia y wscho-
dnia, Amerika, o
których starzy nie-
wiedzieli.

Nie bezprzysy-
ny kaze dobrze zna-
ć szczęście. Bo tru-
dniey iest w szczę-
ściu niżli w nieszczę-
ściu wytrwać: iż
szczęście zwykło lu-
dzi prożnym o sobie
mniemaniem nady-
mować, do pychy, do
zuchwalstwa, do
gwałtown, nawet
do nieznania siebie
przywodzić: tak iż
szczęściem wynie-
sieni, insemi gar-
dzą, nad drugich się

W dzień święty wesola myśl.

Festo quid potius dic. ODA XXVII

Każ winą noście starego /
Cóż w światło czyniś inzego?
Pię Lbychno do nas gości /
A czyni gwałt twój stateczność.
Już blisko wleczór ochotny /
A ty, takby stał dzień lotny /
Chroniś zaprawnego dzbaną /
Jesze za króla Stephaną.
My Deptuną sławieś bądziem /
Gdy na murawie zaśledziem:
A ty na Cytarze krzywoy /
Zagrąs Łotonie testliwej.
Nie zapomni y Diány /
Twój rytm wdziałcznem snowem tkány
A która sie łabeciami
Wozł między Insulami.
Cyclad y Paphu zacnego /
Dzysp sie z rytmu twójego:
Bąs winą noście starego /
Cóż w światło czyniś inzego?

W. Toż czynili y Rzymianie, którzy lata imieniem Radziec znaczyli.
Łabeciami sie wozi miasło komi Venus, które na tym miejscu opisuie przez ty
wożniki, na insym miejscu gowie iż Król owa Cntdu y Paphu. A wymyslili Po-
etoswie Wenery wożniki łabecie, iż miłość pradka y skora iest, iako łabecie przed-
kie dla shrzydek: druga iż miłość w ochadostwie sie koeha, iako łabecie biali są
Trzecia iż miłość, gwałtowa nieprzystojna, smutny koniec ma: a łabecie też te natu-
ra ma, iż gdy ma, gdzieś, zaobliwie śpiewa.

Czynić gwałt stateczności
to iest, one poważny statecz-
ność podpiwszy sobie zarzucić
aby dała co miejsca żartom y
dobrej myśli.

WVieczor ochotny, który
sie do nocy przedzy kłoni,
niżliby miał co poczekać a
nam posolgować. Dzień bo-
wien nie stoi, ale prądko le-
cie bieży, a ty niedbaś nic,
co przynależy do dobrego go-
drowia, czynić sobie dobrą
myśl.

Chronić dzbaną, skąpić,
nie poczgać wina za smolone-
go od kilka lat. Prości bo-
wien ludzkie lata rachuię od
osob znacznych, na wrzędzie be-
dących, których niemal wszy-
scy znają y pamiętają, po-
których dawności sie domy-
słają: iako gdy mowie, iż
Henryka Króla, za Stephaną

DO IE° X. M. MIKOŁAJA CHRISTOPHA

Radziwiła Woiewody Wilenskiego.

Tyrhena Regum progenies tibi. ODA XIX.

O Wielkich Bchatorów plemieniu
A Rzymskiego Cesarstwa promieniu.
Tobie na cześć wielkiemu zabieżeć w drogę /
Jedno z kwiecień rozaniem / wiecety nie moge.
Długiem wleżeniem w Moskiewie znadzonny /
W pulterá roku ledwo puszczony:
Nie zawżdy miłe Panom kleynoty drogile /
Nie zawżdy wdzięczno patrząc na złoto mnogile.
Nie dbaj o dostatek wprzyskrzany /
Budynek pod niebo wywyższony:
Niedziwne v ciebie są kosztowne rzeczy /
Które chciwł miewała ludzkie na pieczy.
Podczas panom test odmiana miła /
Gdy sie droga rzecz z tania przesčila:
Bez obicia w chalupe maley drogięgo /
Grasunku pozbywaś czasem przykręgo.
Już Cepheus ogniem miece z nieba /
Już Procyon dogrzewa iak trzeba;
A palająca gwiazda Lwa okrutnego /
S cieplem słońcem dobate roku suchęgo.
Już pasterz z zemdlała puka trzoda
Zimnego rozu / z ciękacą wodą.
Już trzewistęgo lasu cienia chłodnego /
Choćay cichy brzeg niema chłodu wietrznego.
A wola w szał na tym test siła /
Jakoby Rzeczpospolita była

Ciała: co sąsiad myśli / co Sycyła głodny /
 Co gdyż Greczyn królował / co Don niezgodny.
 Mądrze pan Bóg co ma być na potem /
 Zatrzył ludzkom czarnę nocą plotem.
 I śmiecie się gdy człowiek co się nie godzi /
 W przyszłych rzeczach chce wiedzieć swą myślą brodzi.
 To nąże jest co teraz na dobie /
 To poczytajmy za pewne sobie /
 Co przydzie y co ma być tak rzeka błądzi /
 Tem wola swola ludzki rozum nie rzadzi.
 Która czasem w swoich biegach leży /
 A złożyła na bieg nie wybieży.
 Czasem nad bieg wysoko pedem wypłynię /
 A bez szkody co zajmie nigdy nie minie.
 I było y domy / y korzenie /
 I krzakiem soba wali y łamienie.
 Że się letąca błyskie góry powodzi /
 I lasy: by nad soba nie znaly łodzi.
 Ten dopiero wesoł soba włada /
 Kto każdy dzień / dziś żyje / powiada.
 Jutrem y tem co ma być niech sam Bóg władnie /
 Pogodali albo nie / niech co chce pądnie.
 Jednak tego co minie nie wraca
 Wzad: ni wola swa daley wyspata.
 By cokolwiek się przeszły godziny stało /
 Swolew wagi pewney mieć kiedy nie miało.
 Fortuna gra nam niezwykły taniec /
 Wesoły komu chce daie śaniec.
 Jak chce z darami swemi poczyta sobie /
 Raz mnie daie łaskawa / drugi raz tobie.
 Gdy przy mnie trwa / dzień i ten oddała: /
 Gdy zaś weźmie co dała / nie dała.

W tem

W tem swa własną enotą ma głowa odziana /
 Pożciwego wbostwa szuka bés wiána.
 Nie jest mola rzecz po morzu pływać /
 A na modły się / gdy gwałt / zdobywać /
 Kiedyby nie pogody złe się zawzięły /
 By bogactwa y zemna nie potonały.
 Owszem w ten czas przy motey chudobie /
 Na czołnie lekce popłynę sobie.
 I bésbezpieczney w rozruchach wielkich vlega /
 Gdy dobry na doświadczeniach mniemych vsieda.

Wierszow pamiątka wieczna.

ODA XXX.

S Koniecznym dzieło / nad stał wielorokie /
 Nad Piramidy królewskie wysokie:
 Którego ni deszcz / ni wiatr nie podbite /
 Ni wieków wieczność nigdy nie przeżyje.
 Nie wstydzi wmrze / wieśsza mie polowa
 Wydzie róg scigły Libitiny zdrowa.
 Dotąd w ludzi potęmnych ma chwala /
 W wymownych wściech zawdy będzie stała.
 Polki na Wawel w trzech set osob radny
 Wstąpię Lachów Rzancą wielowładny.
 Chwalić mnie będą: kiedy Wisła bieży /
 Kiedy zączstych Lachów Gnieszko leży:
 Gdzie Dniepr / gdzie Odra / gdzie Don dną niemila-
 Nie będą w wściech Lachich zapomniane.
 Żem się śmiać będąc dowcipu miłkiego /
 Coś wieząc w snopki teżyła Polskiego:
 Tylech dziś wproszę zacho Melpomens /
 By wzięwszy na się zasłużoną cenę

Piramidy są wie-
 że, od spodka sęro-
 kie, a ku górze im
 daley tym wietrze,
 na kształt płomie-
 ni, który w wierz-
 chu konczy się jest.
 Na taki kształt AE-
 gypteyanie budow-
 li grody.

Wietśza poło-
 wica egłowieka ha-
 zdego iestduśa, nad
 którą śmierć nie
 włada.

Libitina iest Ro-
 gni pogrzebow y
 śmierci. Wietśza
 mnie polowicę wy-
 dzie Libitiny, to

I 19

Wielkiej

Wielkie powagi i świątobliwość męj cnoty/
Bokłowy wieniec dała mi z ochoty.

jest, mnie wiatry
połowice nie we-
zmą, nie vmra ni-

gdy według dowcipu. Vvawel jest gora, na ktorej Krakowski zamek zbudo-
wan, y kroleyskie pałace, tam Senatorowie o Rzeczypospolitey wespół z krolom
zwykli radzić, iako w stołecznym mieyscu y w przednichym.

Patrz iak sie od starych Polakow iezyk bargo odmienił do naszych czasow.
Co przedtym mowiono, Chobry, teraz mowia pyśny: a drudzy niewiedzą co jest
Chobry. Także o inszych słowach rozumiey. Gnieźdo, Gniazdo, teraz Gniezno.
Czemu my też niemożemy tworzyć sobie słowa, zwłaszcza w wierszach, ktorych co
maiz w sobie, racno, domyslić sie każdy może, iako wielorokie, co na wiele
lat trwa.



TRVDV

T R V D V
MOSKIEWSKIEGO,
Księgi czwarte.

Staremu praca ciężka.

Intermissa Venus diu. ODA I.

Iuż dawno Wenus porzuconą/
Znowu zaś rusza dzwona:
Solguy prośba nie jestem tak rzeczy/
Tę takom był przed laty goracy.
Młodość sroga rodziących radości/
Przeżłaska w tę męj starości.
Mnie do twojej obrotnej posługi/
Przymusić / gwałtem gnusnego slugi.
Idź do młodych gdzie cię wywołają/
Ci gotowi być wywołają/
Będziesz sie w domu snadź lepięj miała/
Juwentusa gdziebyś tam leżała.
Jeśli chcesz podnieść wotroba/
Tę dżiesz stroyną osoba
Szlachetną / gładką / dorodną / ręcą/
Do takich wciech y niemilezłą.
Do boiu twęgo zmięśnienia / stroyna/
Do wszystkiego przystoyna:

Ruszać dzwona,
jest gąbać kogo,
drażnić, poduszczać:
ktore pospolite jest
przysłowie w nas.
Iuż był przeżłaska w
starości wierszow
Lyrickich pisać, do
ktorych nąpominat
go Augustus, a on sie
wymawia starością
do młodszych wka-
żując: iako staremu
o miłości pisać nie
przystoi, chyba z
przyczyny iakię.

pobezás

Podczas potężny z swagrow swych pędzi /
Gdy gdzie / pánia przedarula widzi.

On ciebie z marmuru twardego /

Tak u Meolowa swego

Wystawi: bydy z ładziła pára

Wieczna była dawana ofiará.

Tam przy strzypkach / regalu grántem /

Z wierszami pomięśnianiem /

Pieniów wesołych nie bez puzaná /

Bedziec rózna chwala oddawaná.

Młodzieney z gládkiemí pánnami /

Ochoćnemi nogami /

Zu twéy chwale bedą deptać ziemiá:

Jak zwykło czynić skoźkowe plemiá.

Nie już wiecéy niezgodna páni /

Ni śmieśna Muzá: ani

Ładziela przyrzeczony miłostí /

Ni trunek / ni wieniec w téy starostí.

Lecz / ách / czemuś moý synu mdlela /

Czemu łzami nie lela?

Czemu tak bez ciebie ma wymowá

Ładzywiczay dále nterychle słowá?

Widzą cie przez sen moie oczy /

Nie zapomniá cie w nocy.

Już cie po łakach gonie lotnego:

Już po rzekách / aż do dnia samego.

Skoczko kto-
rzy przy ofierze Her-
culessa y Marsa od-
prawowali zbrowis-
tance, zwali salios,
ludios, salitores.

Zalucie stráco-
nego syna bargo.
Wieszty żal jest kie-
dy kto od bólu zaka-
mięć płakać nie-
może. Cure leues
plorant, ingentes
stupent. Małe frá-
sunki płaczą czynią,
wielkie wysusają
ty.

Wyrażenie Pindará trudne.

DO ANDRZEIA SCHONA DO-
ktora Theologa y Poety.

Pindarum

Pindarum quisquis studet imitari. ODA XXXII.

Który Pindará w piśmie nąśláduie /

Tén Dádálowa: siutę vsilute

Wosklem do bąrków leptonemi pióry /

Lécieć do góry?

Jak rzeki żaden hámować nie może /

Którey oblewa deszcz bużysię łóże.

Tak nieścigniony Pindarus wymowy /

Dostarcza słowy.

Od Apolliná godzien swéy korony /

Lub dwornie rymém hártuie swé strony.

Lub bés rymowéy co práwieć osnowy /

Sąwdy gotowy.

Lub Bogá chwali / lub królów krów boską /

Który Oibzymów zniszczył totrowstą

Noc: lub przez których Chymérá nie żywa /

Ogniem strąśliwa.

Bydy kleby sławne zwycięższe frogiego

Marsá / y gonców / y ciála bużego

Ludzi wyrośi / świadectwo cnéy cnoty /

Dále z ochoty.

Bydy meżá smutney pániey oplátuie /

Przeto zmarłego / bydy złotém winstue

Látom: wymuigc godnych ludzi wleku /

Od śmierci z raku.

Tén lábec głosny wzlátuie wysoko /

Że go pod ntebem niedostiga oko.

SCHONIE: á ia tak w pracowitem pszołá /

Lécie wesoła

Wdzięcznego kwiecia / po łąkach / po leśie /

Szukáigc / máło co do vlá nieśie.

Kto Pindará nąśla-
duie, ten iako Ica-
rus cheąc latać iako
ptak po powietrzu,
głupstwo swoje o-
każe. Dedalus nie
mogąc odwieść lka-
ra syná swego od la-
tania, przyprawił
mu skrzydła do
barków.

Iako rzeka gdy od-
wielkich deszczów
rozserga się, tak
wymowá Pindaro-
wa dostateczná, po-
ważná, wyniosła,
wymyślná, gorąca
iżby godzien miał
bydy korony która
zwykła się dawać
triumphuigcem.

Łabec nąwdzie-
czniey śpiewa gdy
umira, iako by
śmierć swoje o-
świadczaigc. Łabe-
cie widząc śmierć
iż dobra jest, pie-
knie śpiewaigc gro-
skośną umieraigc.
Cic: Tul. 1.

K

Ładziela

Nierozpna

Natękam pilném myślentem zawoły /
 Kym pracowito.
 Lecz tego wieściem będą śpiewał krotiem /
 Marsowem w Mostwie potężnego boiem.
 Który powiedzie w Tryumfie bez miary /
 Zardę Boiary.

Nad co by przypaść nie mogło wieścięgo.
 Polseż na ziemi / y pożdnieńsego.
 By też y wieki złe prawość zniszczały /
 A złote wstały.

W ten czas zaśpiwam wśm wspólne wesele /
 Kiedy się mostem Mostwa nam pościele.
 W ten czas mę wieścię gęste Trybunały /
 Będą śpiewały.

Gdzie jeśli będą mówić co godnego /
 Wesoło krzykną z radością do tego.
 O piękne słonice / o dni godne chwały /
 Dżis nam nastały.

A ten głos gdy to / Hoy Tryumfie, będzie
 Hoy / hoy Tryumfie / na izzłach śladzie.
 W ten czas z wdzięczności naszej dany dary /
 Bogu ofiary.

Stem wolów miasto / tyle też krowami
 Okupi swe śluby / a ta zroskami
 Młodemi cielcami / którzy się w ten czasie
 Na łacie pasie.

Jak się wrodził / już to młodzią trzeci
 Swoim gościncem w kolo światła leci.
 Białą odmianą czyni prad gotowy /
 Ofiarę plow.

Nierówna się i Pin-
 darem, iednak prze-
 cie wielką pracę
 może wiersz pisać
 wdzięczny ku czy-
 tanu.

Kroy miasto xta-
 tu y sposobu iakoby
 rzeźb- acz niemoga
 tak prawie dościs-
 gnać Pindara, ie-
 dnak gotow będą
 wieściem sposobem
 opisać zwycię-
 stwo, które da og-
 nie stanie nad Mo-
 skwą. By też y
 on słary wick zło-
 ty nastał, iednak
 nie mogłby nam
 lepszey materii ku
 pisanu podać y
 wesełsej.

Natura do wierszów wódz pewny.

Quem tu Melpomene semel. ODA III.

W Kogo łaskawem twój wzrok / gdy się rodzi /
 O Melpomenie / promieniem ugodzi
 Tęgo mocarzem celnem choć się ścyczy /
 Często puzężni pot Korynists / ni rzezy
 Dżianet zwycięsze wezmi / ni spidaw
 Woienne wielkiey domieszais sławy :
 By moźnych leclów powoiował pánstwá /
 Przecie nie dozbyle z Tryumphem Hetmánstwá.
 Ale go wdzięczne wody które plony
 Grunt odżywiały co rok : a żielony
 May w liściarodnem cienie białe leste /
 Do wszystkich trądów rymami roznieste.
 Ona w cwieżenych Słowach narodzie /
 (Nie wiersze temu by komu tu słodzie)
 Przy mem rodzeniu tak łaskawo była /
 Że mnie w Poetów poczt wzięt raczyła.
 A już mnie w piśmie zaśbrościwey geby /
 Niedosięgała kosaćce zeby.
 O ona Ptery / której czynię stroie /
 Wleśnety lutnie ludzie tak nie swote :
 O która wnieś y w niemowla głowa
 Wleżącey rzyby / dać Anielską mowa.
 Twóła to łaska / że mi się dżiwia /
 Ci co wieśczego coś we mnie smaku.
 Wleżące mnie gdy miłam palcami /
 Oty Gadziec sławny Polskiem rymami.

Isthmicki pot, a
 bo praca, znaczy po-
 iedynek w pasowa-
 niu, który co rok po-
 stanowił Sisyphus
 w Isthmie, gdzie
 było Korint jako-
 żono. Mocarz te-
 dy sławny jest, kto-
 ry w pasownictwie
 otrzyma płac, temu
 dla części dawana by-
 ła korona z sosno-
 wych gałązek uple-
 ciona : a pierwey
 bywała z pszelniku.
 Także też u Gre-
 ków w Achaię by-
 wały pojedynki
 konne, gdzie się bi-
 iali na koniach,
 Takie pojedynki by-
 wały co pięć lat.
 Ten pojedynek
 wymyślił Achilles
 na pogrzebie Pátro-
 clowem, niektórzy
 piszą iż Hercules

Jż ichna / y testem w iakiey Polwiek. cencie /
Wszystko to twoje spirowilo baczente.

postanowił ty po-
iedynki.

Tem rożni od pierwszego, iż w pafowranu potrzebuemy dużości tylko ludzkiej :
a w jawrodach konnych potrzebuemy y dzielności ięścić, ktoriby dobrze umiał o-
ścić konia, y dobrze niem władać, także potrzebuemy raczności konia.

Trzy rzeczy wspomina; dwa poiedynki, y w rycerskich abo w wojennych spra-
wách dzielność. Kto sie urodzi Poetą niebedzie ani pafownikiem, ani goncem,
ani rycerzem sławnem, ale wierkopisem zawołanem.

Muzyka ma coś w sobie barzo ucieśnego; która ludzkie iakoby od rozumu odry-
wa, y nie swoje czyni. A to czynią wszyscy. Muzy, ktorých chwali imieniem Pieri.
Taka iey moc przypisuje że gdyby sie godzilo, dałaby głos kámienniom, y rybom, kto-
re żadnego głosu, oprócz żab, niemają.

Gdy chcemy głos wyborny wyrazić, przypodobamy go Anyłom : ktorzy iż
mają subtelniejszy niż człowiek naturę, podobienstwo iest iż też głos gdyby mowi-
li, mieli wdzięczny y ucieśny. Przypodobany też łabaciowi dla tego, iż łabęć
gdy zdycha w ten czas napieknicy śpiewa. po trzecie przypodobamy głos sło-
wikowi, który pięknie śpiewa.

KARŁA CHODKIEWICZA PAMIĄTKA.

Qualem ministrum fulminis alitem. ODA IIII.

Iako bafarstwem groźnych piorunów weczony
Orzeł, ktorému Jowiś dał nieprzemozony

Rząd nad państwem, doświadczywszy slugi /
Do Ganimeda wiernęj posługi.

Niegdy częstwą młodością przyrodzonęj chęci /
Jesze nieświadomy swych sił z gniazda wyleci.

Ruśony ciepłym wiosny pogodny /
Do przewagi łowienia przyrodny.

Wlot w wielkém obrotności czewliwęj zapadzie
Chciwy iadła, na owcach / páznołty wsiadzie.

Kroluie y
rząd nad pa-
kimi trzyma O-
rzel, który
przeciwno Ol-
brzymom po-
magal Iowi-
rowi, dla te-
go czynią go
bafarzempu-
runow. iż do-
dawał kulek

Bądź

pioru.

Bądź sil swych chęć sfofrować naroki /
Wderza na iadomité smoki.

Lub tak lwiatko: od lwicy matki swęj opieki
Nązdoberz wypuszczone, spusciwszy powieki
Przemartych oczu: na kózla godzi /
A on pizelekniorny ledwie chodzi.

Takimny CHODKIEWICZA wojne wieść z zbawcami
Pana swego w Jslandech / widzieli z Szwedami /
Ktorých w ludzich w strzelbie / płać kroć siła
Wietrza daleko niżego była.

Co zbawcom pizekto Panu stać kaze vpornie /
Orym sie / gdy nie trzeba niedze pytać dwornie.
Lecz ci co sie na nasze targali
Oczyżne / zwycięzeni doznali.

Co może buyny wymyśli, co smysli hęcowany /
Miedzy barzo plodnym / wielkich ludzi / ściány.
Co korszni może domu częstwego /
W potomkach CHODKIEWICZA pierwszego.

Mężni z mążnych sie rodzą; a słachetne dzieci
Mają co oycowskiego / co w nich dobioć mteci.
Rowny sie z równego rodzi zgoła /
A nie wrodzi sowa solola.

Lecz yoycowstley mocy wrodzone nasienie /
Nauka y domowe wmacnia ćwiczenie.
A iako godzie ćwiczenie swankule /
Tam rodząy dobry matule czule.

Cos winien CODKIEWICZOM / o możny Lytwanie /
Niechay tęj dawność swiadeł familliey stante.
Do tego też wysokie wrzady /
Ktorých niepróżni w Koronie swedy.
Ci zamyd pierwszē mieysca w radzie zasiadali /
R oycowstle o tobie staranie miewali /

piorunowych
Iowisowi. tu-
piter też w Or-
la sie obroci-
wszy poimal
Ganimedem,
przeło też y
dla tey zaslugi
ma taki wrząd.
To tedy tu mo-
wi: Iaki iest
Orzeł, ktorego
latać ięsczenie
umiejęcego z
gniazda mło-
dosc naprzod
precz wypcha-
nie: a latym
abo chciwosc
rodzenia, na o-
wce mu kaze
bie, abo chęć
woiowania na
smoki, abo i-
kie iest lwiat-
ko młode, kto-
reggo sie kaza
na pazy łaba-
wionagleknie,
taki iest KA-
RZEL Chod-
kiewicz noszy
Hetman prze-
ciwno Karło-
wi Xigze cin

K 14

34

Suder

Księgi czwarte

Za ich pędowitemi przemyśli /
 Rzeczy Litwańskie do góry wysły.
 Pogańskiem nabożeństwem kościoły zlamione /
 Ich piacę naprzód prawą wiarą oświecone.
 A ona wielkiej grubości siła /
 Wyhecowaniem była zlamila.
 Świadczy to Węspół z królową Dżwina Sudermana
 Wielkiego wojska mieczem z wojownicą ścianą.
 Ze strąśliwé rozpędziwszy cienie /
 Z tém dniem / oświeciło wybawienie.
 A zątem wcielając państwochoy zdrażdżenie
 Suderman rzekł. Co się my / wileza karm / owoceki
 O niepiemogłe wółki łusiemy /
 Tryumph nasz test : gdy ich rok wydzieny
 Narod który niewola Nerona zbudzony /
 Z Aufonty do zmodzkiej y Litewskiej strony /
 Wchodząc nadze pewien wolności /
 Przenióst dzieł swé y mądrości.
 Jak gdy gęsto obrosły gąszciami w chroście /
 Twórdemi sieliskami otrząsany rosł :
 Tak przez wojny / przez rany w tęg mierze /
 Dąleko wiatra moc na się bierze.
 Nie tak Hydra niezmogła choć gdy ją zabili
 Waleczna raka / znówu z ławalców ożyła.
 Nie tak mocny dziw Cholków się zlał :
 Nie tak się srogi stróż runa stawał.
 Jeśli w morzu zanurzył / zaraz zdrow wypłynął :
 Gdy wrecz pódzł / zwycięstwem z wielką sławą słył.
 Gdy stanie do potrzeby zbroiny /
 Tām wysławiać przyjdzie tego wojny.
 Tłech się chytry Moskwin tak nabieżły sroży /
 Nieboiem się bynamnły tego wielkiej grozy :

Sudermania.
 mu y Szwedom
 Przypatrzyć się
 iż pokłóżywszy
 przyrodzenie
 dobre, za niem
 naukę y ćwicze
 nie kładzie za-
 rą. Aby okas
 zał iż się dosko
 nali w cnotach
 ludgie zoyco
 nie rodzą, ale
 do tego potrze
 ba nauki y wy
 chowania do-
 brego. Czyta
 • tym w Etyce
 o słachectwie
 Kroyniki
 są, iż Litwa-
 ni niemogąc
 cierpieć tyran
 stwa Nerono-
 wego we Wło
 skiej ziemi, w
 te hracie zašli
 gdzie Wilno,
 abo około Wi-
 na, y gdzie te-
 raz Zmodz.
 Hydra na
 xtał smok by
 ła, która Her-
 cula zagubił

działności

Trudu Moskiewskiego.

Zginął / zginął z swą siłą myśloną /
 Za takiego narodu obronę.
 Niemaj czego by majnych nie zmogła przewaga /
 Którym do pocztowego y sam Bóg pomaga :
 W trudach wojennych zaprawione
 Serca bywały niezwydzone.

dzielności y
 pracę wielką.
 Abowiem z ka
 walców prze-
 ciętych gdy się
 wrodzili wezo
 wie widley.

tych zaś wszystkich zgładził.

V Cholkow były woły, które ognie z siebie wypuszczały, których łazon nau-
 czone od Medeicy sąpręgi do iargma, y orał niemi.

Stróż wełny słoty był smok okrutny, z którego żobow, gdy go Cadmus za-
 bił, narodzili się żli ludzie. Wyrozumienie miejsca takie jest, jako Hydra choć ją
 bił, ożyła : jako woły niezwydzone iedno przez chytróść czarownicy : jako smok
 trwał y na inśe ludgie odrodny : tak naród Litewski jest trwały, przez niebessie-
 czeństwa rościć.

DO ZGODY.

Nic lepszego nad Zgodę między ludźmi.

Diuis orte bonis optimè Romulæ.

ODA V.

W Dobry czas wrodzona / o światła Zgodo /
 Stróżu narodów Polskich wielka pogodo
 Dobrych dzieł : przybądź rychło do rądy wziętej /
 Strzeż nas : ratuj Rzeczypospolitęj.
 Przywróć światło oczyszczone / wódzu rostopny
 Twa bowiem w ludzi test twarz na kształt wiosny /
 Odzie się ludzkom pokaje / weselęj wschodzi
 Słońce / a zawždy dni miłe rodzi.
 Jak mąc syna, którego wiatr w wielkiej toni
 Po morzu bawic dłużej niżli rok goni /
 Bzdrosć swą trzymaj / niewiedzić komu
 Zwolt / dąleko od swego domu.
 Nabożnemi modłami / y słowy rozrywa /
 Ani od brzegu testniąc oką odrywa.

Gdzie Zgo-
 da jest, tam w-
 sytka dobre :
 ieden drugie-
 mu folguje a
 by się z niem
 nie rozgrynk,
 seferze życie y
 pocztowie.
 Przespiesz-
 ność wsadzie
 iest y na ziemi
 y na morzu.
 Nie ma wiara

Cał

napisał

Księgi czwarte.

Tak piagnieniem oczyszna przez ciebie zieta /
Czekacie pilno o Zgodo świata.
Przy tobie wól, y oracz bęspieczny bywa /
Przy tobie lud dostatkem w miastach opływa.
Przespiecznie płynie żagiel na morze dany /
A szerość nieboi sie nągany.

W dobień wlochany dom zmazy nie lubi:
Cnota, y prawo, wszelka nieprawość gubi.
Matka syny swe sobie podobne rodzi /
A za występkiem kara tuż chodzi.
Ktoby sie bał Tatarów z kto Turków mocy?
Kto mścianca na zachód z kto na pulnocy?
Gdzie przy nas testes Zgodo, kto zdradliwego?
Lekałby sie Cára Moskiewskiego?
Co żywo na ogrodzie cały dzień trawi /
A młodem szepciom płoty ochrona stawi.
W tym się wleczoć wracając wesoły z pola /
Ciebie Bogiem czci w swęgo stola.
Tobie modły oddaie / ofiary tobie /
Ciebie w domu Boga ma wielkiego sobie.
Jak Hérkules y Cástor w Greckiej krainie /
Tak wielki Bogiem pamiętnem słynie.
Zdarsz to Boże o Zgodo Bogini można /
Bys była Polskę zawdy pokotem mnożna.
O to cie / na czezo / co dzień / rano prosimy /
A w pozny wleczoć gdy spąc idziemy.

Księgach Polityki powieda, iż w Libii wspólne są wszystkim-mężom żony, a dzie-
ci, którym rodzicom będą podobniejszy, bywały im oddane, iak własne.

Gdzie zgoda jest, tam łatwo sie wszyscy gegwoli aby każdy występki miał słu-
sne karanie: Tam sie boi żony występować w małżenskiej powinności, gdy kara-
ność za występkiem pewna będzie.

Ogrodnicy pospolicie szepie młode grodzi, albo podpore iak dają, aby, albo

nagany, bo żadne-
go niemał któryby
tego na co sie obo-
wiązał, nie ziscił,
niemał żadnego
któryby wiazał
mał,

Kto sie kocha w
pożyciu, za-
dym sposobem nie
przystanie na nie-
cnota, y nie czyni te-
go co przystojność
y prawo zakazuje.

Hesiodus między
insemi dobry, które
potykaia dobrych
ludzi, to też liczy, iż
sie będą rodzicom
podobni potomko-
wie rodzic. Bo żo-
na nie miłując ma-
łá swęgo, o inšym
chłopie myśląc, kto
regu miłuje, myli,
to jest zdradza, y po-
dobne iemu potom-
stwo rodzi. Aristot-
eles w wtorych

nie

Trudu Moskiewskiego

nie deptano, albo bydlę nie pogryzło. Pręto mowi, płoty stawia, ochronę szep-
piom. Bo płotem ogrodzony szep przespieczny jest.

Do Apolliną.

Diuc quem proles Niobæa magnæ. ODA VI.

Phaebe / którego Tantalowa cora /
Mścicielem złego doznala ozora:
Także Tyton y Achilles grozny

Twoy lut czul mozny.

Nie zrowna nigdy żaden żołnierz tobie /
Choć y Achilles w swęj własny osobie /
Dusnie chciał walc twarżem tarczy /

Trojanście ściany.

Ten iako sosna ścieta stekierami /
Abo dąb wielki obalon wiatrami
Upadł, y leżąc k ziemi z wielkiem trząstiem /
Oful się płaskiem.

On, by nie w toniu zmyślonem zamkniony /
Zdradę poburzył meżnych Trojan biony.
Ti by Pryama fortysem podchodził /

Ti zdradę godził.

Alé by iawnie ogniem palil Troie /
Srogosc niewinnem okazyłc swoia
Dzieciom / ścinając / ach mścierysz działł /
W żywocie matki.

Gdyby był Pan Bóg tobie nie laskawy /
Anéasowey dopomagał sprawy /
Który miał zbywszy Trojanściego dymu /
Sprawcę byś Rzymu.

Tantalowa cora
Niobe była Amphio-
na żona, która sie
wzagała z Latony,
że tylko dwu dzieci
wrodziła, a sama
dwanaście. Takim
wzganianiem obrażę-
ni Bogowie Apol-
lo icy syny wysł-
kie pobili, Diana
corki, a Iupiter o-
brocił ię w kámienn
który podziśdżien
na Siphilu górze
Phrigickiej widąc
żawdy mokry, iako
by płakał.

Tityus porwał
Latone, gwałcił icy,
wczynił, dla czego
od Apollina był za-
bit z luku.

Achilles który
Hektora zabił nale-
pszego obrońcę Tro-
icy, z gniewu groził
Apollinowi, iż gdy

L

Lutnia

by

Lutnystow mistrzu / wieśna rostopy /
 Apollo / który w Kancie myśł wołosy /
 W Łacłey kámbenie bron móley vrody /
 Choćias bez brody.
 Duchá mnis Phoebeus wieśszego ty zisz /
 Proroctwem myśł dal / y názwał Poetę :
 Trzenico CIOŁKOW w Kárdynálstley fátce /
 Píerwszy w Senacie.
 A ty dorodné z OLESZNICE plemie /
 Którys Moskiewskę puzęzał posel ziemie :
 Niechay dżis w wáśey / lutni móley granie /
 Obronie stánie.
 Przy któręj dżięcie Łatony wystawiam /
 A Lunie chwale nocolśney obławiam
 Dla vrodzátow / która káždę noc /
 Swym kragiem tocy.
 A ty splewaczko wżonych wiadomá /
 Piesni / zászpiwáy sobie kwóli domá :
 Któryby dobyzał dńiá wielorodného /
 Kym Petrycégo.

niá wielkiego iak okret , w którym zamknąwszy przednich ludzi zbroynych , to-
 cżyli do Troiey rozebrawszy brona : rozumiejąc to , iż miał być ofiarowan w
 mieście Palladzie. O czym czytay w Virgiliusza w wtorych Księgach , ktorego
 Kochanowski przełożył.

Xantus ręká iest , w ktorey sie Apollo y Musa wszystkie plocę , pochodzi z
 źródła Kastalskiego.

Syn Latony Apollo był sam , dżięcie tedy Latony wystawiać , iest na cześć
 Apolinowi śpiewać.

Wiosna do wesela.

by był mógł , mścić
 by sie był na niem
 tego , iż bronil Tro-
 ian. Achilles tu za-
 lecony w te słowa :
 Gdyby był Achilles
 żył aż do zburcha-
 nia Troiey , ani by
 był Apollinowa ná-
 uka od Parisa zabi-
 ty , ani by zdradzi-
 ko mąż dobywał
 Troiey , ale iawnie
 by mocą zburchł , y
 srogosc swą wśelá-
 ki mściąc sie leka-
 kości Greckiey o-
 kazował.

Piszę iż Grako-
 wie niemogąc mo-
 cą dobyć Troie go-
 dradą podešli. V-
 czynili z tramow ko-

Zima zginelá / śniegi otátaly /
 Znowu sie liściem zieloném objátaly /
 Po lesiech drzewá.
 Czas ma odmienny w swoim roczném biegu /
 Rzeki opádły które były z bżegu
 Wyśly táł trzebá.
 Wzciwé pánnny wespół z młodziencami /
 Déptáć z weselem biorą sie parami /
 Po równey ziemi.
 Nie trwáy o wleczność / sam bieg wślego roku /
 Dáć znáć / który niepostoi w troku
 Z czasami swémi.
 Tyma ogrzewa Zéphir : Wiosná psuje
 Do sżędu : a pżecz miłe wstępuje
 Łáto ná stónie
 Gdy z drzew rodząnych Jesien owoc wlece
 Ná ziemie : jima zász leniwą wleczć /
 Za sobą żonę.
 Zguba vżytków które dáć z siebie
 Ziemtá / zász znowu náprawia ná niebie
 Pżabus lástáwy.
 My kłedy / gózie bli pżed nami / pódziemy
 Ludzie bez wrotu snáć prawie bádżemy /
 Proch y cien práwy.
 Kto wie / iestli Bóg do sumy dżięteyśey /
 Będzie chciał przydáć godziny iutrzeyśey /
 Minuta chroma.
 Co zleś y spleś / co mślego dúsy
 Tęcy dodaś / to wśięć potomiá nie ruszy
 Kęś lákomp.

Ze śmiertelność
 ná ludzie przypada
 odmianá roku oká-
 zuie w którym wiel-
 ka iest niestawie-
 ność , także mie się
 dżien , godziná , w-
 pomináis nas aby-
 smy nieśpodziwáli
 sie nieśmiertelności
 Cząsy sie wracáis ,
 ále my nigdy sie nie
 wrocimy.

Kiedy Zephyr
 wieie , iuż bywa gńá-
 kiem pewnem wio-
 sny : Ten bowiem
 iest gońcem iey.

Epikurów ży-
 wot chwali iákby
 co człowiek zie y
 wypije to miał wży-
 sku sam , y tego lá-
 homy ná puścizne
 potomek bráć nie
 bádżie , czego nie-
 maś.

Kiedy raz vmrześ / á Minos w osobie
Sędzięgo / pęwny da decret o tobie /

Gdzie się obróciś.

Ni cie mądrość / ni rodzą / ni cnota /

Nie wydrze stągę / ni mowy ochota /

Tuż się niewróciś.

Ant wstybliwę twarzę Hippolitę /

Sama Dyanna może zbawić mytę /

Od śmierci zbrzednę.

Ant wternęgo przyjaciela swęgo /

Thęzeus wyrwie w pato wsadzonęgo /

Párk niezbędny.

do śmierci, powiedzieliśmy w księgach trzecich, w Pieśni czwartej.

Hippolita zaleca
czystości cnoty, bo
gdy go namawiała
Phodra mącucha
na nieczystość, po-
zwolić niechciał.
Choć tedy tak cno-
tliwy był Hippolit,
przecież nie był wy-
bawion od śmierci.

Który był wier-
nym przyjacielem
Thęzeusowym. 43

DO IE° M. PANA MIKOŁAJA
Wolskiego, Marszałka. Star: Krzepic : &c.

Donarem pateras, grataq; commodus. ODA VIII

Rozdal bym szodry złoto / dalbym rostruchany /
Świadectwo wielkiej cnoty między mote Pany.
Dárowalbym kłęnoty znaki chwały przędnie /
Oddanéj znacznem Grałom : y ty nieposlednie
Odniośbys, ZACNY WOLSKI, gdzie bym był dostátni /
W czém rzemieślnicy sławni bywali wdátni /
Lub Szkopás w rzezaniu marmuru subtelny /
Lub Parrásius dżitru w malowaniu pełny /
Kiedy przyszło bądź Bogi / bądź ludzi malować /
Nie było koby ich miał na świecie celować.
Lecz mnie nieśkáté ná to / y ty takich rzeczy /
Wiem / odemnie nie prágnięś / ánt masz ná płeczy :

Kochasz

Kochasz się w wterściach / wterśé mogeć wolót dárować /
Które co ważę wniem łączno osácować.

Nie ták stuki kámienné z napisem wyrzém /

Przez które duch y żywot ludziom známienném

Po śmierci się zás wraca : nie ták piecz wygnánie /

Annibalá z Rzymstich pól / y ogniem Karánie

Kárbágu / tégo który w meźnem boju frogi /

Sławonę Afrykę Rzymstie polozył pod nogi /

Do ludzi sława wlecznie wdáie zacnégo /

Ják Złstoritęj światło y wterśé Lenniego.

Gdzieby wzeni dżitów w pismách zámilczeli /

Jákoby onich potém następcy wiedzieli :

Gdzie gdy co dobże czyniś / milczéć bądá kárty /

Niebądzie twój czyn w ludzkiej pámiéci záuwrty.

Nie przyszedłby Romulus / do ták wielkiej sławy /

Gdzieby nie był nan dowcip Pisárzów lástáwy.

Kátá wyrwanęgo z pálaców podziemnych /

Dzielność / lástá / y iezyl Poetów przyiemnych

Piórem nieśmiertelnému podáie wielkowi.

Muzá nie dá godnému vmrzeć cżlowiekowi.

Niebém zwykła czéść Muzá : ták Hértules zbolu

Ztemstiego wziat przez piacé k niebieśtiemu stolu.

Cástor y Pollux obá w niebie gwiazdy lśnące /

Podziś dżien wyrwáią ná morzu tongcé.

Támże Bacchus plecioném z żól wiencém vbrány /

Dáie ludziom / ro prosbách ich / stulek požądány.

Przeestrogi.

Dar jest świadectwo cnoty takiej, iako y cześć. Przeto panom dla cnót ich dary da-
iemy, iakoby im cześć, chwałę dary naszemi wyrządzaiąc, to pocztę, pokłonem, upo-
minkiem, &c. Zás panowie gdy komu dają co, nie dla tego dają, aby znaczyli cno-
ta przez dar swój, ale aby ich ratowali, ale aby się wielmożnemi y szodremi, y bogą-

L. 117.

temi okazy

temi okazywali. Bo nie to bogaci wiele mają, ale kto wiele y szczerze daje. Grekowie aby ludzi pobudzili do cnot y pracy podiaty dla oyczyzny, tym którzy mężnie sobie poczynali na wojnach, dary dawali, przy których wysławiali męstwo y cnotę ich.

Parasius był malarz, subtelny y misterny, którego obrazy y wspaniałych w wielkiem poważeniu bywały.

Scopas był Snicarz, który z marmuru y z kamienia obrazy rzeźbił wymyślne y dziwne. Ten Herculem y Satira wykonywał z kamienia, tak że się zdawało być podobny żywemu.

Sztuki marmurowe są czyni od rzemieślników z marmuru zrobione: iakie są w Kaplicy Krolewskiej w Krakowie Krolow, iaka też Stephana Krola są ołtarzem wielkiem, przez które ludzie zmarli żyją. Bo gdy na nie pożyjemy, musimy ich pamiętać mieć. Mówi tedy, nie obrazy rzeźbił z marmuru, nie insze napisy od Senatu uczynione, nie wypadzono Annibal z Włoskiej ziemi, nie zburzenie Kartagu z rąk Afrikan uczyni, ale wiersze które o nim pisał Ennius. Bo choć który facne dzieje odprawuje, wiele dobrego czyni oyczyźnie, jednak swoich dziejów niemoże przymierzyć do wiadomości iedno przez uczone ludzie, którzy iego dzieje bądź wierszem, bądź Historią chwala.

Historikowie y Poetowie ludzie uczonych cnoty chcą wynieść słowy, równo ich z bogami. w niebie sadzali, iako Romulus który Rzym założył, albo Hercules który świat bezpieczny męstwem swym uczynił: iako Castora Polluxa, &c.

Cnota po śmierci żywa.

DO IE° M. PANA MIKOŁAJA

Zebrzydowskiego Woiewo: Krak:

Neforte credas interitura quæ, &c. ODA IX.

N Ję wtęz aby kiedy zginąć miało /
Co się nad Borystenem śpiewało:

**Wierszem nowego ściania /
Godnem na luty grania.**

**Jest Homerus na pierwszym stanie
Plaçu: nieśmierć Pindar przestanie.**

Piekna rzecz jest, iestli kto niemoże na pierwszym stopniu stanąć, gdy podle pierwszego stanie: Iż Kochanowski był w Polsce napierwszem Poetą, nie gładząc to ma odrzucić od

Bydź

pisania

Bydź Poeta dobiem / ani

Dla tego intry tanti.

Ni wiel z pamięci ludzkiej wypycha /

Anakreon: do tych dob dycha

Ogień miły Saphony /

Ni luty rozżarzony.

Nie sama Helena cudza żona /

Ogniem nagle rądnem zniewolona

Parysa się chwyciła /

Z woje uczyniła.

Nie sam Tencer dobić lutyem włada

Nie pierwsza Troja ogniem się pada /

Ni Idomen waleczny /

Ni sam Stenelus króczy /

Wlecznie się rostawili wojnami.

Hektor y Deiphobus nie sami

Cierpić rany dotkliwie /

Za swe żony cnotliwie.

Wiele uczonych nad Agamnenona

Było, ale wszystkich ponurona

Zacność w ciętu: świat wstąpi

Iż Poety nie mieli.

Cnota w historyi niepodana /

Nie test nigdy od ludzi wiedziana.

Alé ja w pismach moich /

Nie zapomnisz piac twoich:

Nie dam zgryść twych cnot zły niepamięci.

Bo twój ZEBRZIDOWSKI wymysł święci

Baczeniem żywem tważy /

Z w oba czasy stały.

Mściciel łakomcy zbrady / y złości

Niecham / które nabawia kłopotu.

pisania wierszów drugich choćby go nie celował.

Sapfo białogłowa była która uczona wiersze o miłości pisała. Tę acz wiersze dawności poginały, jednak o niej są świadectwa wiele ludzi, którzy o iey działalności y w wierszach biegłości piszą.

Do zacności trzeba dwa rzeczy. 1. Abyś facne rzeczy uczynił w liście gdy cie na to stanie, iako są wielcy panowie, którzy miano ocygłym sławy sobie nabyli. 2. Abyś miał kogo ktoby twe sprawy facne zalecał w piśmie, żeby były pamiętne potomnym ludziom. Było wiele ludzi uczonych oprocz tych które często wspominamy, ale iż nie mieli ktoby ich sprawy y dzieje opisał, pamiętka ich zginała. Cnota bowiem zamilczana nie iest różna od tego iakobyś też na świecie nie dobrego nie uczynił. Miałobyśmy wiedzieli o sprawach przodków naszych, (iakoś co się długo działo po Lechu niewiemy) gdy bynie był Historik Długosz, Cromer, Miechowski Maciek, Nie

Nie

tak

Księgi czwarte

Nie na czas dobry: ale
 Jlekoć trzebać całę
 Stać przy uczciwym: a miłość one
 Pożytku / insem zwykła / na strona
 Kzucąc w dobrym dbały
 Młga cnoty zawaly.
 Nie ten bogaty który ma wiele
 Złota: ale ten co drogę ściele
 Sławie swej myśląc o tém /
 Jak dobyć władac złotem.
 Kto rad przestaje na swolę chudobę
 A nie goręcego iak grzech ma sobie:
 Kto przy uczciwym stoi
 I ntem vmrzeć się nie boi.

Ma kto dosyć pieniędzy, a coż po nich kiedy w nich się zakochawszy, nie używa ich na dostanie sławy y nieśmiertelności.

Do Włodęgo.

O Crudelis adhuc, &c.

O Którys / pókie służa lata /
 Tiergey dobrze użyć swłata:
 Gby na cie starość niespodziewana
 Pádnie / a głowa teraz odziana
 Czarnemi włosy / porym zbielete /
 Niemley w młodości wiscę nadsiele.
 Jako wlot kwiat różany minie /
 Tak twa wroda przedko ginie.
 A co teraz poglobasz wesoło /
 Porym gdyć opádną zmarszki czolo /

Wyżryś

tak wiele broił na świecie
 Węgierski Krol czasow nie-
 dawnych, iako go Bomfinius
 na to naiety Włoch pod
 niebo wnośi, a nasych zni-
 ża. Trzeba śanować y dąro-
 wac dobrze Historiká, aby ja
 lecał sprawy zacne ludzkie.
 Dla czego Iacob Silvius roz-
 gniewany, że mu nie dano
 beneficium oktoze prośit, nie
 dobrze o Polakach piśe.
 Cnoty żawały są maie-
 tności, iakomstwo, y inſe że
 używanie dobra, które ja-
 walać droge do jancności.

ODA X.

W iakiey się kto
 bawi rzezy, tak
 rad drugiem zaleca:
 Lakomy zaleca go-
 spodarstwo, Piłani-
 ca piwo, Koster-
 gry, Reskośnik ro-
 skośy cielesne: ro-
 gumieć iakoby to
 było nawet se-
 ście. Lecy kto chce
 sądzić dobrze, co jest

jaż-

Trudu Moskiewskiego

Wyżryś się w zwierciadle bázro iny /
 Coć doba narzęćania przyezny
 Nlesterz / żem dobrze pogody
 Omieſkał kiedy był wiel młody
 Przez teraz do baczenia całego
 Niemoge mieć leca rumianego ?
 Lub czemu nie dal Bog w młodym wieku
 Tego baczenia / co dżis, człowieku ?

Wszystkiemu się możesz przypatrzeć, ale co dobrego obierać trzeba.

DO PHYLLIDY.

Co wiel to inſe obytzanie.

Est mihi nouum superantis annum. ODA XI.

S Larego winá mam w piwnicy dośit:
 Ogrodá / Phylli / nie trzeba mi prośic
 Do wtenców / które bywają wsc z wicelá
 Plectoné žiela.
 Mój stół się sebinym naczyniem bielete:
 Dom prawie wſzystek dostatkem się śmiele:
 Oltarz też czeka do ofiar gotowy /

Bzranterz głowy.
 Wé wſystem pilné race wprzędzają /
 Sludzy iak puzki kolowrot biegią.
 A dym puz komin iak przed tem niezwykły /
 Z ognia się wile.
 Abes wladzitelá na iakie wesele /
 Prosz cie. Dżent iuz przychodzi nledzile
 Nledzica kwietnia / niemal w rzedzie kłóta /
 Oświeci wtóra.

żazywać światá, in-
 nálezcy nie nadyſie
 ieno pocztwie żyć
 na świecie. Bo iż
 cłowicka wieſſa
 częć iest duſa, we-
 ale duſetę ma być
 obierana roskoſnie
 cielesna.

Indzie starzy wży-
 wali wsc na bieſia
 dach swoich wieſ-
 ców, bądż dostatek,
 bądż wesele y ra-
 dość znacząc.

Abys się nie wy-
 mawiała proſona
 na wesele, powie-
 że iá nie ma co ba-
 wieć doma, gdyż iey
 młodzienea odraſła
 inſa, bogatſa i a o-
 na też się chwyciła
 nie sobie rownego.
 Czego kto nie
 może zdokáć, tego
 niema sobie żyć

M

Ten

Bo

Ten wiele szesnych lat wrodzonego /
 Poczetek czyni dobirodziela mego.
 Ten mi we wszelkiem / co w roku dni rzadzie /
 Wstąpi w obziedzic.
 Nie twojej sileci kłóregoś piągnęła
 Włobdzienca / iuz go sobie inna wzięła
 Bogata pani / y w myle nadeła /
 Zamknęła petę.
 Nadsielom grozi łakomem zgorzaly
 Phaeton : także Pegasus nie trwały
 Bellerophonta zrzucił nierownego /
 Z grzebienia swolęgo.
 Co wezós jest zawždy obieray : a daley
 Uził przystoi postąpić nieśaley
 Do nierownego : Ma wiecho Philli /
 Ostatney chwili.
 (Ognia iuz niechce rozpalac nowego)
 Przyuez sie wteršom godnem głosu twęgo /
 Przy wteršach wdziszczaych / wstęko sie staranie
 Wesołem śanie.

pieray sie czemu nie sprostał. O nierowny sie niekusić, niechcieć na Pęga sie ię-
 dzić. Palacy mowia : Co wezós, to znás : daję znác, iż do nierowney rzeczy
 nie mamy sie pić.

DO DOKTORA IERZEGO PIPANA, Medika.

Iam Veris comites quæ mare temperant.

IUż duchy goncowie Wiosny nadsćigają.
 Ktore okretami na morzu wladają,

Bogłupia rzecz jest
 kusić sie o to, czego
 dokazać niemożesz.
 Przykład tego jest
 Phaeton, który na-
 parł sie w oycę swe-
 go, aby woz z słoń-
 cem po niebie wo-
 ził, czemu gdy nie-
 mógł sprostać, zgo-
 rzał. Bellerophon
 wiaźł na konia
 skrzydlanego Pe-
 gusa, z którego, gdy
 nieumiał rzadzić,
 spadł z powietrza
 wysokiego na zi-
 mie, y stłukł sie.
 Przypowieść w
 Polsce może być :
 Nie bądź Phaeton-
 tem, to jest, nie na-

ODA XII.

Duchy tu miały
 wiatrów położyć.

Iuż

80.

Iuż mi stronem leti starczy / ani krami
 Rzeki chreszczo / ni łodami.
 Iuż gniazdo buduję z narzekaniem wzdycha
 Nieszczęsna iaskółka / y sromotą licha
 Domu Cekropskiego / iż przy złej baczności
 Mściła sie pogańskię złości.
 Iuż wszelkiego bydlą stróżowie wczesni /
 Po żelonych łąkach głosne grają pieśni /
 Bogu czyniąc wdzięczną na polu ochłode /
 Co się śara o ich trzoda.
 Czas samę czynią piągnięcie : lecz jeśli
 Chcesz pić w mnie / wino które mi przyniesli
 Z Wągieńskich / pipante / winogrodów / samem
 Zwabisz te sobie balsamem.
 Mąla strzella mściła wieleś kładz wystocy
 Dawnego chowania Bacchusowej mocy :
 Ktora szodra umie dać nadsiele wielkie /
 Z frąsunli zgladzać wszelkie.
 Jeśli ná te wozę chcesz puzić : wyglądem tego
 Szymarku wlot przychodź / ta ciebie próżnego
 Daru niechceś maczać w pełney winą kadoi /
 Bogatemu cześć nie wadzi.
 Lecz rychlo przybyway / a łochanę rzeczy
 Niechcilej szedzieć chciwie maigę śmierci ná pieczy.
 Kto jest krotko pod czas przy baczeniu głupi /
 Niemalę sobie zysł kupi.

mu syna Ilyn wwarżywszy ná stol do obiadu ięć dala. Sromotą tedy y lekkosć
 jest wczyniona przgodkom y od Tereusa, który gwałt powinney wczynił, y od
 Procnę ktora zamordowaniem syna spolnego siostry sie swej mściła, Procnę o-
 brociła sie w iaskółkę, a Philomela w słowiką.
 Stróżowie bydlę są pastyrze, którzy pospolicie pasąc bydlę grają na pi-
 seżalkach Bogu, którego Pan zwano. Czasu Tyberiusza Cesarza słyszał był głos

ne. Bo okretu duch
 wiatr jest, który
 go pędzi tam gdzie
 wiecie.

Gdy sie wkąguia
 iaskółki, tam iuz
 żimá ginie, a Wio-
 sná przychodzi : ale
 iedná iaskółka nie
 czyni Wiosny.

Cekropski dom,
 rozumiey familij
 krolow Attenskich,
 gdzie Cekrops kro-
 lował, a daleko po
 niem Tereus, który
 żona maigę Pro-
 cnę, siostra iey
 Philomela, zezł :
 a potym iey wrzwał
 ięzł, aby siostrę
 swey tey lekkosći
 swey nie powiedzia-
 ła : ale Procnę do-
 wiedziawszy sie
 przez pismo ogwał
 cie siostry swej ná-
 mażem swoim,
 tak sie zemściła, że

M ij

wolających

wołaących ludzi, których było niewiadać, iż Pan wielki umarł; O czym gdy sie Tyberiusz dowiedział, wezwawszy mądrych i uczonych ludzi, pytał ich, co by to był za Bóg Pan, który to teraz umarł, odpowiedzieli mu: iż był Mercarego i Penelopy syn. Jednak Chrześcijanie mówili iż to był Pan Christus wielki wszystkich ludzi pasterz i zbawiciel, który umarł za Tyberiuszowego panowania. O czym Plutarch.

Podczas głupiem sie uczynił niewadzi, gdy tego miejsce i czas potrzeba, to jest wiedząc co, jakobyś niewiedział: także podwieselić i poigrać sobie godzi sie, gdy czas i miejsce tego jest.

Do Pánicy.

Audiuere Lyce Di mea vota. ODA XIII.

RAdem że prosba moja miejsce kiedy miała /
Wysłuchał Bóg prosby nie żeś baba została:

Przećcie głaz się wdałaś /

Pięść i z chęcią zasiadaś.

A z pob nosim już zmarszczonej obłądłego łosia /
Wzywając Cupidyna, dobywasz więc głosa:

On woli poszła żelona /

Milém twóciłem ozdobiłona.

Niepokojniczek żaby wsta zwiędle daby /
Ciebie sie nie tknie / iż masz poproschnięte żaby:

Żnosiś po twarzy kárby /

I masz włosy śnieżnéj fárby.

Nie wróci lat z tedwabiu wstanie odzienie /

Ni świetno złożone na wzory kámenté:

Które kiedy raz wplyną /

Bez wrotu na wieczność gina.

Żeć gdzieś gładkość sie dźiała: gdzieś też czola twęgo
Ozdoba? kedy obrot i już niemáš onęgo

Narzeka na baba
która sie wdać za
młoda.

Stara by sie nako
sztoniecy wbrała by
nawiecy kleyno-
tow nardziwiała,
młoda nie będzie.

Co mie niegdzy obrywało
Od baczenia, gdzie sie dźiała
Szczęśliwe po Dorocie i miłych wiadomości
Krotosil czolo: onę leczy Parli łakomé,
Krotki czas na ewolucie daly,
Witaj tybie zachowaj.
Najtalci starzalecy wrony / aby cie zachwáli
Dworzanie nie bez smiechu często nawiedzał:
Ztoras dosię ognia miala /
A teraz zinnos sie ostala.

szczęśliwe Po
Dorocie czolo, to
jest, szczęśliwsza jest
Dorota która i
pradko umarła, w-
sila nasmiwiska
starości i wyczo-
low, czarnych go-
bow.

Pamięć Stephana Króla.

Quæ cura Patrum queuê Quiritium.

Iata plecza Senatu / iata glachy zaczęły
Godna piora wyniosłość twoję cnotę znależnę /
O STEPHANIE, poda wiecznocy pamięci /
I nieśmiertelnemu wieku poświęci.
Onawiasz na świecie z Monarchów: którego
Niewiadomy Moskiewcin mąstwá Marsowego
Nie dawno coś umiał ręką waleczną /
Prawie doznał z swoią fromotą wleczną
Za twoim bowiem mąstwem / przy bytności twoję
Polski naród nierychło dawnocy mocy swoję /
Zaspalose otrząsa / hardosci góra
Wysoka obrotu w niską pokora.
Grogłego Moskiewciná zamki, twierdze, waly /
Które opatrność wśladzie niesłychana mialy /
Można ręką zezucił: wnet na Marsowym
Boiowisku stanął / w sprawie gotowem.

Patrząc takiemby mógł mordy hardé oné
 Nieprzyjacioly potluc / Párkom przeznaczoné.
 Jaka burza wiatru wiec Austrowégo /
 Gdzie baby leżą deszcz z nieba czarnégo:
 Niewiedziągnionemi tamą po polach wodami
 Rzucił tak on nie leniw Polskiemu wojskám.
 Nieprzyjaciela biec: á z konim swem
 Gotów y do ognia wstąpić za niem.
 Jaki się Włsa gdy zbierze popadliwie wół /
 Którey Łachowie młysce wrodku siebie dół
 A strasliwa powódź lele na zboże /
 Ze tęg zatamować żaden niemoże:
 Tak STEPHAN, serca bućno czerstwością wielkiego /
 Porażał wojskó eile nieprzyjacielskiego.
 Pierwszych y ostatnich ścierać po ziemi /
 Zwycięzcy bez słoby z wojskami swemi /
 Jakim miał być napotym, zaraz to znać było /
 Gdy Kieżeć królestwem szczęście posłużyło:
 Pogoda do zacnych czynienia rzeczy /
 Które Monarchowie mają napieczy.
 Niechciał być zaraz z przodku królem malowaniem /
 Ale rzeźwem, łaskawem, y oycowskiem panem:
 Domowe oczyścić wprzód niepokole /
 Niechaci tu sobie / śmiśle rozbole.
 Potym szczęśliwéy dobał do zwycięstwa sprawę /
 Przy rozszerzeniu państwa Włsa czynnem łaskawym.
 A wielka w królestwie czułość wzbudziła /
 Pożądana bała ozdoba wszedzie.
 Onemu się dźwignie przedrym niestrocony
 Moskwić / y w zaczętem boju nieścięgniony
 Tataryn / obroncy państwa możnemu /
 Imięniowi sława czynić Polskiemu.

Onemu

Onemu Dunaj tém gdzie kładzie się y wstaje /
 Onemu Borystenés gdzie brzeg swój podaje:
 Onemu gdzie Dżwiná / gdzie wódmí toczy
 Ocean scogiemi leżąc Pulnoy.
 Onemu Turek żadney nielekliwy mocy
 Słusnie przodek przyznawał w wojenney ochocy.
 Onemu Mestwicin morderstwem scogi /
 Calowawsy bron swą poddał pod nogi

Cienie Jana Zamoyckiego.

Phæbus volentem prælia me loqui. ODA XV.

K Jedym chciał strasliwie opisać wojny /
 A zburzone państwa: Apollo spokojny /
 Abym malém czołnem niegonił
 Po niezmierzonym morzu / zabronił.
 O po twej śmierci niezapamiętany
 ZAMOYSKI twój / twój wielki przynióstł niesłychany.
 Pożytek w poszeplach domowych /
 A szczęście w przywagach Marsowych.
 Który się na nas nieprzyjaciół ruszył /
 Tegoż zaraz męstwem y dzielnością struszył.
 Wolność nieporządną wtrócił /
 A dawneś obyczaje wrócił.
 Przez które nieznané Polskie imia żywie /
 A sława swą ludzkom podaje szczęśliwie.
 Tam gdzie naprzód jasność swą dale
 Słońce / y gdzie świecić przestaje.
 Za twóją czułością żaden gwałt domowy /
 Na dobro oyczyzny nie czynił złej zmoży.

Ciebie

Księgi czwarte

Ciebie nie zapomnę co czępała wody
 Z głębokiego Dunaju / y wielkie Siedmgrody:
 Ni Turcy / ani Tatarowie:
 Multani / Moskwa / ni Szwedowie.
 My też y w świecie dni y w porządku / kiedy
 Przy darach Bacchowych bez zaślubnej biedy
 Siedziem z drużyną naszą krewną /
 Ofiarę Bogu dawamy pewną.
 Bohaterskich ludzi nieśmiertelne cienie /
 Pomieśzawszy z graniem głosów zgodnych pienie /
 Sławie bądźcie wielkie ZAMOSCIE /
 A POTOMKA który w nim rośnie.



TRVDV

T R V D V MOSKIEWSKIEGO

Księgi Piąte.

DO KARDYNAŁA BERNATA
 Maćciowskiego.

Ibis Liburnis inter alta nauium. ODA I.

Wstądam na korci w dobry czas / do Gniezdá wielkie:
 Ozdobo domu Maćciowskiego.
 Gotów oyczynę wszystkie taką jest w bizementu
 Przy królu dźwigać na swym ramieniu.
 A my co z królem żywot kiedyś ty zdrow miły;
 A zaś cieple w podróżnej twej chwili.
 Czyli się mamy bawić niewdzięcznym pokotem /
 Bés ciebie za dozwoleniem twotem?
 Czyli te prace wlochy znieśliemy chętnie
 Sercem tak przystoi nielekliwem?
 Znieśliemy: a za toba lub przez samé szczyty
 Wielkich gór / y Kaukaz nie przebyty /
 Lub gdzie ostatnia światá granice niewiemy
 Z chęcią meznego serca poydziemy.
 Pytasz: coć moia bytność w pracach twych posłuży /
 Gdyż w siłach testem mdły / y nie duży.
 Przy tobie w mniejszej bede położon bojaźni /
 Której z sobą niebytemi niepróżni.

Przyjaciele
 nie tak się
 boją gdy zso-
 ba miejską o-
 becnie, niżli
 gdy się rozdzie-
 la y nie mie-
 kają z sobą o-
 becnie.

N

Jako

Jako ptak nąb ptaśsty siedząc, swej nądzicię

Lata sie wlec ciekawych słodzieży.

Wiecej zostawiaj ich: choć bywaj, / swych dzieł

Niewiecej broni tak gdy odleci.

Tak też mnie kiedy kolwiek zechceś iechać droga /

Dla twojej cnoty niebadaję froga.

Nie izby wolow w sferach Czabanstich rząd bluzi

Po mej rolej ciągną przymie plugi /

Ant żebym odmienił swemu bydłu pażę /

Ta co sie stały gospodarz kaze.

Ni abym obiecany od ciebie dąminy /

Do dalekiej przypuścił dziedzińny.

Dosyć mnie twa piekniemi słowy z bogactw /

Laska / niepragnącego sła:

Cobym / abo tak ślapy w ziemi miał zachować /

Abo tak marnotrawnik poprowad.

Jako ptak wie-
cey sie boi zbiercow
gdy odleci od pta-
śat nieizby im miał
co pomoc ale iż to
ieś wrodzona rzecz
by strzegł ptaśat
swoich, tak ia przy-
tobie gotow bydz.

Wiejskiego obeszcia zalecenie.

Beatus ille qui procul negotiis.

Słesliwy który próżen nadtości:

Według starożytności.

Kolę sie domą od przodkó swotego

Bawi / z zysku miernego.

On niechciew mienia na wojne nie ledzi /

Ant na morze wstędzi.

Chroni sie sadów / y dworów tych ludzi

Których stan wstętki ludzi.

Ten abo winą podrostłych gron ciężę

Przy małych ryżkach wiożę.

Abo gdzie bydło na pagorku chodzi

Okiem / tak sie ma / godzi.

ODA II.

Sejaścietego kto
ry sie rolę bawi o-
pisuje, lecz który sie
wdał na zbieranie pie-
niedzy wielkie, te-
mu nie może zasma-
kować wieyski ży-
wot, iako Alphe-
mu lichwiarzowi y
tem którzy zniebr-
spiecznstwem po-
woynach abo po-
morzu iędzę, abo

Scina

dworem

Scina owocu roszki nieżygliwe /

Ażas sezepti sezesłtwe.

dworem sie bawia,
abo urzędami.

Abó miód z wloz wybita do beczki:

Abó strzyżę owieczki.

Nieżygliwe roszę
ki które nie nie ro-
dzi: a te zaś seze-
śliwe co rodzą.

Abó kiedy czas Jesteni do staly /

Okaze owoc seżaly:

Jak rad zrywając gruska y iągoda /

Od śarlatu wroday

Którém by w swoim obdarzył wro stante

Prisapie y Sylwanie.

W których obronie kiedy solwale stot /

Złodziel sie nie boi.

Pryapus był stroż
y Bożek ogrodow
y winnic.

Wolno mu leżać / lub pod klonem leżyciem /

Lub na pokosie kłiwem.

Sylvanus był syn
Faunow Bog ga-
iow y lasow.

Lub gdzie w sorch brzegach rzęzne sumy wstaig

Lub gdzie pracy sptewiaig.

Lub gdzie z krynice woda sie porywa /

Y miły sen przyzywa.

Lecz gdy Juppiter deszczem / snięgiem groźny /

Posle na świat czas mroźny.

Abó na wieprza dżikiego, gdy leci /

Psy wypuszcza tu sieci.

Abó zaliada rozlądby wonkome

Ta kwozoly łakome.

Lub gdy żorawia y zaliada seżule /

Milę placę znayduie.

Kto kiedy troski przy zabawie taktę

Nie zapomni wśelaktę?

Jesli enosiwa ktemu gospodyni /

Rząd spólny w domu czyni.

Jakie Sabinstie y Appulstie ony

Niewysłowione żony.

N. 11

Ona

Księgi piąte

Ona nim się mógł spiacowany zdala
 Wroć! ognia wzięła.
 W oborze bydło gdy przyszedł stol /
 Pilna ręką swą dot.
 Nie kupne i stolu potrawy gotule /
 Swoyściem winem czestule.
 Nie tak smacznie są. Wenecie ostrogi /
 Karas y losos drogi.
 Abo cokolwiek śniatku zimna wzenie /
 Zdaleka nam przyżenie.
 Ti drop / ni bázant jest smaku takiego /
 Ti co drogo kupnego.
 Jak świeża z swęgo oliwna łagodá /
 Przyniesiona z ogrodá.
 Lub łopian całkiem na łąkach gotowy /
 Z klas choremu zdrowy.
 Lub koziel z geby wilkowi wyrwany /
 Lub bąran zarzezany,
 Jak miło między potrawy takimi /
 Zreć oczyma dobiemi
 Na owce z pasę gdy idą / á oné.
 Igrają napastone.
 Patrząc na w łazymie spiacowane wół /
 Gdy z polá pod okół
 Idą zaledwie / lemieś wyrócony
 Włokę / rolę stepiony.
 Z czeladź gdy się nawraca do swęgo /
 Róy domu bogatego.
 Lédwie to wyrzekł / wpátroląc ścisły
 Lichwiarz Alphi czas przysły /
 Wybierania od bluzników pientedzy /
 Położony w tęg nadzy /

Meżowi
 spracowane-
 mu smacznie-
 je są potrawy
 domowe, bez
 wielkich przy-
 praw y wymy-
 słow niżli na-
 droże. potra-
 wy zdaleka
 przywiezione.

Nie zaśmód

Trudu Moskiewskiego

Nie zaśmátował żywota wiejskiego /
 Tak wielec wleśnego.
 Rzucił się summy tęg od ludzi liczyć /
 Którey zaś ma pożyczyc.

Na czasnek nárzekanie.

Parentis olim si quis impia manu. ODA III.

LENI się kto taki gdzie na świetle zławil /
 Co bezbożnie oycá wdawil.
 Ten niechay té cosnek do truciżny bliski /
 O zalkamiale żenców listki.
 Co za iad tak wielki do grzewa mi bolá /
 Wierze że tászurcá posolá
 Z potarmem zwarzona móy smak osulaá /
 Czy mnie wiedmna oczarowala /
 Tem iadem czasnkowem polubiwszy oná /
 Medeaw gostinie Jasoná
 Szarowala / aby ogniomitné wół /
 Oskremi rogami nie kłóły.
 W tym wzgardy swęy mści się obżeniem zmaczanem
 Lećlawszy na smoku przyblanem.
 Nigdy tak gorzeem słonce niebospiele
 W Appulitę / gdzie silntey grzele.
 Ti pátó starczana Herculesá ciáło
 Tak bázó / okryté gorzáló
 Jak czasnek plomieniem y dymem wypala
 Zjolodá / który go rad iada.
 Co jeśli tak złego ty pożywać bedziesz /
 Wnet z żong w niezgodzie wśledziesz.

Medea chcąc so-
 bie Iasona zniewo-
 lić nauczyłá go iá-
 koby miał dostać au-
 reum vellus, kłótey
 welny, kłótey wo-
 łowie ogniem dy-
 chaicy y ludzic pa-
 lacy strzęgli. Tych
 było potrzebá w-
 plug záprząc, orác
 niemi, żebám i ich
 posiać rolę, y kto-
 rych żebów mieli
 się rrodzić zbrojni
 ludzie, ktorých było
 trzebá znówu po-
 bić. Tá pomagála
 másć iákaś Iaso-
 ná, aby mu ogien-
 onych wołów nie
 škodził, Horatius
 powieá, iż más-
 ć tá była z czasnku ro-
 czyniona.

N ię

Ktoię

Ognio-

Wtórać rękę geby puchowi zawarł /

I przy boku pieczę się oddał.

geby miecz, tak też pierwszy nazwałimy iskrodny Chimera która dmie iskrami. Winomiotem Syromiotem nazwać możemy tego, który wina nierad pije, y sera niciada. Moshwa tego słowa y Słowianie używają.

Medea że iey Glauka Creontowa córka odmówiała Iafona rzekomo w dobry obyczaj, przymiosła iey sate na wesele: ale ona sata była maścią namaga na nieznacznie, którą gdy oblokła, zgorzała y wysztek dom Creontow zgorzał.

Deianira posłała Herculessowi dar sate także namągą maścią, którą gdy oblokł, wielkim ogniem wewnątrz y z wierzchu zgorzał. A to uczyniła dla tego, że nią był wzgardził.

Puchowi zawarł rękę geby, iest nie dać się całować. Puch bowiem zowiemy ostatnią część warg.

Ogniomietne wo-
ły które ogniem z

Pycha niegodnego człowieka nieznosna dobremu.

Lupis & agnis quanta sortito obtigit.. ODA III.

I tak zgoda wile y owca mała z sobą /

Taka ta niechay mam z sobą.

O nierz po plecach wybity knuciami /

Ża nogi kuty psami.

Acz nadszo chodzisz od dobrego mienia /

Sczęście stanu nieodmienia

Żaś niebacysz / ślepca / kiedy idziesz lada /

Że na cie wolą w sady.

Patrząc za tobą jako na dźw iaki /

Wzrost wolnych ludzi iednaki.

Ten nierz reklam łatowściami bity /

Czowiek ha ha znamienity:

I przedis rżnąć włók ręką swolę orze /

I wielkiem dostatkem w oboz.

L. Roscius Otho
w Rzymie prawo
uczynił, aby żaden
nie mógł być w po-
ezie słabeckiem,
któryby nie prze-
mógł czterdzieści
tyśacy koron: y
aby tylko samey śla-
chcie godziło się
siadać na ławkach
które było dla nich
nagotowane w cz-
ternastcie rzędow,
gdy iakie gonitwy
abo gry bywały.

Wbranego

Wbranego w iedwab żaden nieuprzedzi /

Kudy pierwsze miejsce widzi.

Prosty chłop nie słachcie wzgardziwszy Othona /

Wzgóre podnosi ogona.

Co potem / że przeciw woysku rozbojnemu /

I rodziatowi chłopstwu /

Wiele wojska ślą na morze wygramy /

Gdy tymże rotmistrzwo damy /

Jak wile y owca zgoda mała z sobą /

Taka ta niechay mam z sobą.

sko możemy nazwać tych ludzi, którzy się podchorągiew kupią, od Rzeczypospo-
litej nieuchwaloną, owsem czasem takie bywa przeciwko Rzeczypospolitej, iakie
było i Nalewakiem Hetmanem, gdzie chłopstwo Ruskie sprzyjało się było prze-
ciwko Łacińskiej wierze. Tudaie znać, iż ten przeciwko któremu tu ostro mo-
wi był imaniec, a potem mu dano Rotmistrzwo.

Na Rotmistrzwo y urząd wojenny nie mają być obierani ci ludzie, którzy
abo byli przedtem niewolnikami, abo są iaką nicenotą karani: ale doświadczonej
enoty y dobroci ludzie. Bo tacy podniosły się w pycha czasem przeciwko oycz-
ynie powstać, abo śnać powstać kiedy myślą.

Czarownice.

Ato Deorum quicquid in caelo regit. ODA V

Strophi.

Ale o Boże mój który w słońcu jesteś /

I ludzkie zarody masz w swojej mocy plémie.

Co to są haly y yczemu

W swojej pychy mnie iednému /

Twarzą tegoś tak patrząc /

I z nożmi się do mnie mała /

Przez Lucinę testis prawdytote rodziła /

I podmiotu z fałsem kiedy nieczyniła.

Taki wydarza
Othona, który się
wazy czynić prze-
ciwko temu prawu
mieniąc się słabe-
ckiego stanu, niemá-
jąc dostatków takie-
go, równając się
słachcie nie będzie
słachcem.

Rozbojne wo-

Czarownice, Ca-
nidia, Sagana, Fola,
Veia, chłopcy, vbra-
tły kopią po świecie
w świecie, aby i nie-
go uczyniły trunki
na zjednanie mi-
łości.

Przez

Gdzie

Księgi piątę

Antistropi.

Przez miłe cię dzieci twoje dżiśta / proste /
Przez nieścisny wbiór ten mój który noszę;
Prze Bóg który niechce tego
Co mnie teraz myśliś zlego.
Przećz na mie patrzysz gniewolstwa /
Jaki mącocha nieżyczliwa /
Abo iak żwierz dżiki rozdrażniony mierz
Tę łowca / kiedy go żelazem wderzy.

Epodos.

To iak wyrzekł chłopiec lekkim wsty /
Wśródku nągo stągał z rozdartej chusty;
We wszystkim nadobne cięło /
Jakięby w samych mięłło
Tatarów serca okrutnego
Wielkie mięysce płacu swęgo.
Kaniidia stojąc strąśliwa wozami /
Z nieczosaniem na głowie włosówami.

Stropi.

Trupie kości z ziemię wszelkiego sposobu /
Dwa nąpoly zgnite wykopane z grobu:
Krwawę iayca sprośney żaby /
Z pierze czarowney baby /
Z dala kuptone żele /
Których Colchi mają wiele.
Z kości wydarę z geby głodnem psicom
Razę wazyć w kości swoim służebnikom.

Antistropi.

Do tego chęć wścieklej gotowa Sągany /
Z piekła wżito wodę kroi wszystkie ściány.

Jako

harm

Gdzie chłopia na-
przód na czarowni-
ce nąrgska, a náo-
statku przeklina.

Daie znać, iż cza-
rownice nie rodzą
prawdżiwie, ale
dzieci do pologu
sobie podmiatają,
na co Lucyna Be-
gini rodzących nie-
wiadę pozwała.

Nieważny wbiór
żowie, którego dzie-
ci używały w dzie-
cińskich leciech za-
wano go Pretextą,
iż kiedy przyszedł
do lat baczności,
brali na sie maskę
Bata, Virilem to-
gam.

Aristoteles piše,
iż zwierzęta nie rzu-
cają sie na ludzkie,
gdy ich nie drażnią
ale gdy mają obra-
zę od ludzi, dopiero
rzucają sie na ludzi.
To rozumieć mo-
żem o takich bestia-
ch które nie są gło-
dne, y niedbaie o

Trudu Moskiewskiego.

Jako też stęczy włosami /
Abo swinią szęcinami.
A w dobieć zapamiętała /
Meia / w ziemi dół kopala.

W którymby wrzuciwszy niedźne dziecię ono /
O dżiw niesłychany głodem vmorzono.

Epodos.

Byle chłopie niedźne z ziemię sie wydarło /
Jako woda bywa tonącym po garło.
Aby tego wyschle trzewa /
Z wotrobą na kstał dzewa
Sprochniałego / wielkiej chwały
Lekarstwo miłości miały

Skoroby od głodu suchorodney meli /
Już porzucił drzewiec z morzone powieki.

Stropi.

Tę to miasto wszystko okiem swym patrzalo /
Gdzie niewiast na wszystkie niecnoty stawało.
Była tam w żenskiej osobie /
Co iak mąż testniła sobie
Do zapasu samotnego /
Z drugą niewiastą spólnego
Gola : która słowy swemi gwiazdy z nieba /
Z niesięc wabiła / gdzie było potrzeba.

Antistropi.

Kaniidia palec włożywszy do geby /
Pogryzując zgrzyta sprochniałemi zęby.
Czego tam nie bądurzyła z
Czego milcząc zataila.
O spraw młodych pomocnic /
Dyana / y wy nocnicę

harm ludzkiego cię-
ła. Bo wiley gło-
dni, choć ich nie gę-
bają, ważą na lu-
dzie.

Iolchi miasto by-
ło w Tessali: a
Tessalskie niewia-
sty pospolicie za cza-
rownice miano, iak-
koż ich tam nawie-
cey było.

Opisuje brzydkie
gusta y obyczaje
sprośnych czarow-
nic, iako kości do-
bywać z grobu, wo-
dę kroić, trumien
dobywać na cmen-
tarzu, żaby papro-
szyć, semrać mo-
dły niegrzeczne, ka-
sać palec wielki, o-
mamić ludzi iakoby
miał mieścić na zie-
mie spać.

Natura czarow-
nic opisuje, ktorepo-
tajemnie swoje cza-
ry odprawiają wno-
cy, abo gdzie w cie-
niu, nie przypuszcza-
jąc do nich ieno tych
ktoryby przysięgli
ich niewydawać.

O

Ktore

Medea

Księgi piąte

Zeóre ty ofiary nakrywacie cieniem /
A pieszczucie przysięgłym miłozentem /

Epodos.

Teraz przybywacie: a nieprzyjaciela
Teraz niech po śmieci wasz gniew mój ściele.

Gdy żywierzeta nie na ławie
Spacie miłe w łamach bawie.

Niechby tego psi łaskawie

Kto się odemnie oddali

Cudzości / tym słotkiem moim namazany

Który test mój tak dzisiaj wdziaki.

Strophi.

Ale co się dziecie? Cemu te przypawy
Czarnokształcie mnię są ważne do mej sprawy

Których Medea wzięła /

By się wzniesły swej pomocy.

Nad Kreuzo meżochwytę /

Daremnie lubem zawito:

Który napoił się snem łodem przytomem:

Spalił Creontę i ze wrogiem domem:

Antistrophi.

Wzdyć ni na korzeniu żadnym / ni na zieli

Nieschodziło / którym obierała z wielu:

Spi na to dobrze skłaniały /

Mój chęci zapamiętały.

Ach odemnie wolny rany /

Od lepszej wczarowany.

Niezwykłym napotem przez czarowne słowo /

Jak wiele zapłacześ zdraconą głowę.

Epodos.

Przyjdź do mnie / ale odejść od siebie

Mysł twój / już wleceć nie przyjdzie do ciebie.

Medea czarowa

nica rozniewana

na Glaukę, Korin-

kiego Król córke,

iż iey odmówiła

Isionę, y ślub ziem

bratę, postąpiła Glau-

ce ślata mściwą cja-

rowną pomazaną,

która gdy wdziaki

na nie, zgorkała sa-

mą, y dom wrogiem

oyca swego spaliła

Przeklinanie Thy-

estowe: przeciwko

bratu swemu Atreo-

wi wielkie y zna-

cne iest w Poetow;

iż mu Atreus syny

iego zabito y na stu-

ki posiezione, mia-

sto potrawę, iest

przyprawiony na

stoł dał.

Czary też wiele

moga, przecie tego

uczynić niemoga,

aby miały czarowa-

nice bez karania

być za złość y nie-

enoty swoje, owse

głaz śmierci pospo-

licie giną na tym

świecie, a na onym

drugim, iestę im

Trudu Moskiewskiego.

Wierzęć do dam / zły / ładu /

Bedziesz ślał do wpadu.

Pierwszy się to stanie śladnie /

Jż w moję niebo wpadnie.

Tużym tem napoiem niemogła zabić /

Je do mnie tak ślarką ogniem bedziesz paląc.

Strophi.

W tym chłopie bezbożney wiecey niełagobży /

Alé z przeklinaniem narzekanie groży:

Jakie niegdy Thyest czynił /

Gdy mu brat ciekło zawił.

Czary mają wiele złego

Alé wśe karania scogięgo

Niemoga: przeklina was a przekleństwo takie

Depać będzie wasze ofiary wśelacie.

Antistrophi

Owsem jeśli umre od was umorzony /

Stanie w oczach waszych w Jedze obrocony

Gurty nie lutościwey /

Rady pomsty sprawiedliwej

Nadwami zżywać beda /

Ta was póżnochtami sie.

A taką mają moc nieuzję iedze /

Takie was nabawie za wasze złość nędze.

Epodos.

Niespokojny umysł beda troskę bawil /

By się sen ob strachu na oczach nieławil.

Was mierzonych / bab słom ludzi

Zamienim z miastą wycudzi /

Wasze wilkom / krukem ciato

Ta polu będzie leżało.

gorzej będzie. Alak
niemoga sobie tego
uczynić, aby miały
się wchronić zplaty
ze swoje złość.

Stary ludzie ni-
czem się wiecey nie
brydżili, iako gdy
ciato cysie do gro-
bu nie pochowane
zostawiano besti-
om y piako w polu,
aby śarpali ścierw.
Czym też to chło-
pie przeklina czaro-
wnice. Druga wiel-
ka rzecz była, gdy
kogo wśyscy ludzie
kamiemni z miasta
wzbili. Moskwa ją
biwśy Dimitra Ca-
ra swego, na rynku
kilka dni ciato iego
zostawili, potym
schowali do grobu
w polu za miastem:
potrzebie wykopa-
wśy znówu palili,
a proch on y popioł
naburśy dźiało wy-
strzelili. Takie było
okrucienstwo nad
trupem. Chryści-
iánkiem ludziom

Wierzęć

gorzej

O y Jęse

nie.

Jeszcze się napierać ach mot rodzice /
 Zieby się paść będą wami głodne psie.

nieprzystoynie, a
 choćby też niebyli
 Chryścijanie, niepotrzebne.

Zakosna rzecz rodzicom patrzeć na śmierć dzieci swoich, ale wielka po-
 chęć, widzieć maki tych, którzy byli przyczyną śmierci ich. Czego też tu chłopcy
 żyjący csałownicom, co go o śmierć przyprowadzi.

Ná zwawego.

Quid immerentes hospites vexas canis. ODA VI.

Czemu psie niewinnych łasać ocokały /
 O wilki srogie niedbaly ?
 Owszem tam iść możesz rozpostrezy szeskanie /
 Ja niedbam bynamntey na nie.
 Ja iść Britan zjadły / lub ogar myśliwy /
 Pasterzom plód przysiażliwy.
 Podniosły nozbrza swe w lesie bade gonil /
 Gdzie zwierz śladem będzie ronil.
 Zieby każdy łas twoje napelni szeskanie /
 Wystrawę: mięso wstanie.
 Wara / wara / radze: ta ostre na złego /
 Rogi noże mścić się swego.
 Jako Archilochus srog był Litambowi /
 Lub Hiponax Bupalowi.
 Tak nieprzyjacielem zawody bade tobie /
 Łatanem okliwcy osobie.
 Czy gdy mnie nagabasz wnet się ciebie zlekna /
 Jak dziecię do lez wcielnę ?
 Czemu psie niewinnych łasać ocokały /
 O wilki srogie niedbaly ?

Pies ma to przy-
 rozenie, iż przed-
 ko się rzuca na tych
 co się nie odeymuią,
 a zaś owem da po-
 kory którzy się umie-
 ją bronić. taki też
 jest zwawy csa-
 wiek: nie winnych
 to jest, którzy się nie
 mogą bronić, żuic:
 a nie rzuć się na
 wilki, to jest, na tych
 którzy odkaszać mo-
 gą. Zwawy psia
 natura ma, przeto
 Plautus iest, iż Hecub-
 ba ślad poczęto za-
 wrać psiem abo soba
 kę, iż na kogo ieno
 wyciąga, temu
 głoręczyła.

Britan

Britan iest wielki y wysoki pies, iakie pospolicie z Anglii przywożę. Pa-
 sterze dla trzody swoiey kochają się we psiech, y przywiąz im, iako pomocnikom
 swoim.

Przez zwierzę tu zwawego y złego csałowika rozumiey, iakoby chciał rzę-
 ktokolwiek będzie głem y zwawem, wnet go wysiedzę y wymacam, nie będzie
 się mógł tacić przedemną. Tyka tu zwawego, który tilko gęba dorzuci, a gdy
 przed sobą groza wygrzy zamieczy y precz idzie, iako gdy psu porzuciś mięsa,
 wnet przeżłanie szeskać.

Archilochus Poeta był ięzyka zwawego, który tak dalece głoręczył Li-
 kambowi, który mu był córke swą obiecałszy w małżeństvo, nie dał, iż go przy-
 musil do obieśnienia się, y córka iego widząc to obieśniła się też.

Hipponax Poeta też był wsciępliwy pośledniczy niż Archiloch, także pi-
 sał wierse wsciępliwie przećwiko Bupalowi.

Serdeczn iść swoje opisuie, gdy mowi: nie bede ia tobie dziećciem, nie
 zlekne się ciebie, iak dziećcie, któremu gdy krzywdę uczynię, nie może się pomścić
 iedno płacem a łzami.

Ná wojne domową.

Quo, quo scelesti ruitis aut cur dexteris.

ODA VII.

Dlaczego / dołg / żli ludzie tak się porywacie ?
 Abo czemu w rekach swych golę mieczę macie ?
 Czy po polach / po młastach mało /
 Jeszcze się Polskicy krowie rozlalo ?
 Nie żeby od swych wzięte nieprzyjaciol groby
 Odstał / żołnierz Polski czyni takie zwody :
 Nie iżby Młostwa przewinton /
 W słusnych psach była wozzona.
 Ale aby na co rad paterzy Turci / swoich
 Wyczyzna mila wtecznie już zginęła zbroja.
 Ni Lwi ni Wilcy mało tego /
 By się mieli rzucić na swego.

O 11

Wściele

Wściekliłi żapał / czy grzech / czy Bostie staranie
To / daycie mi odpowiedź / czyni zamieszanie
Milego : a twarz wprostiem poblądlą /
I myśl ob bolązni vpądlą.

Tak jest : Pań Boża toba zamęciła pante
Lechu / za krwie bracię twę niewinne rozlanie.
Wlec swa wola miasto wolności /
Przymodzi was do takiej złości.

Do starey Pánieny.

Rogare longo putidam te sæculo. ODA VIII.

Y Bedeś cie prosił w tak starém twém wieku /
O to co się spżyłszy wnet człeku.
Gdyż maś czarne zęby / a wsiadł w kolo /
Obsiadły gęste zmarszki czolo.
I sprosne póllantki żiąt kolo dolu /
Jak kupér v chorého moku.
Abo mie do ciabie / twych pierśi policzki /
Wabig / także v klacze cyci.
Twarz wyschła / bruch miętki / a lśniące golenie
Niezmiernie obsiadło spuchnięcie.
Będz tak chceś bogata : herby twego domu /
Niech będą w podziwieniu komu.
Niechay nad cie żadna z perłami droższymi
Niechodźi / ani zrosleyšemi.
Cóż potem : gdy księgi które twarchość mają /
Tę mchowę posćteli legają :
Czyli kolnierz nie jest prostych chłopów tęg /
Ani cycel może mieć potęgi.

Nieprzystoynę
rzeczy iako się mo-
gły słowy przystoy
niezłemi ochylić,
w to się wglądało
pilno, by się iedno
bystrzeyszy nie do-
myślali złego.

Księgi twarchość
mają te, które mają
w sobie ostrość
wielką przystoynę-
go na świecie życia
a przecia szukać
miekiego życia prze-
ciwnego nauce swo-
iey, iakoby rzeke
iested bogata, po-
częsna, herbow za-
enych, które wśy-

Aż byś

tkie

Aż byś go swa gęba doła laślawie /
Choć w tak nieochodożny sprawie.
y żywot dobri, a tyś niestateczna nie żyjeś wedle herbow twoich, y stanu twego
ślacheckiego, y nauki twej.

Nowina.

DO IE M. PANA MIKOŁAJA
Olesznickiego K. Małogosckiego.

Quando repostum cæcubum ad fæstas dapes.

ODA IX.

Strophi.

K Jedyś / co się schowało na wielkie światło /
Wino takrocznie byłże z piwnice wzięto ;
Którę bede pił z toba z wielkiem weselem /
Gdy nieprzytaćtoly po ziemi posćteliem :
Plesni śpiewając wraźnie /
Tę lutni bzakaćc różnie.
MIKOŁAJ Z OLESZNICE /
Będz z Sienną wiedziesz rodzicę.

Antistrophi.

Słychać / tak z wotenného placu pognant /
Worderze Demitrowi tu miastu : ani
Opuszcz się znaku moga / choć dosię kont
I woyska mają. Boża pomsta ich gonit.
Gdyby się zdraycom szczęściło /
Tę wleżntom gorzeczyby było :
Który już rok w sę niewolt /
Siedziem tem złem ludziom twóll.

Epobee

Księgi piąte

Epodos.

Wierzyć mi niebedziecie o potomkowie /
Co wam prawdziwie, teraz ma lutińa powie :
Polat zlektosia swoia w domu swem leży /
A krzywdy mścić się swoley podły nie bieży.
Na sie / na sie nośi zbiora /
A przelate śablę swoie.
Tłuczemny Moskwie sie boi /
O sława swoia nie stoi.

Strophi.

Nie tknie sie go / że wiele bracię pobito /
Wezwawszy na wesele do Moskwy : y to
Że z Polak wielkich ludzi moc zatrzymali /
Aby pokoy więzieniem wyśargowali.
Lekosć go żadna nie boli /
Pokoy nie weźmiemy woli
Tę wojnę słuszną / o Boże /
A kto na to patrzeć może.

Antistrophi.

Kłęcz Moskiewskie widząc tak pomieszané /
Sama domowa wojna zgubie podane :
Tęgo co się mści mordy Dymitrowego /
Na podziw mało ludu test przypiszę tego /
Przeciwko wielkiej wielkości
Zdrayców : którzy z swoley złości
Chcą zabić pana / chybili
Podmiotą (mówią) wbił.

Epodos.

A wdy im tak małostka swa dogrzewają /
Że im nigdy na placu dostać niebają.

Przeciw

Trudu Moskiewskiego.

Przeciw sprawiedliwości serca niestate /
A dobremu sumnieniu Bóg szesze białe.
Do tych się zwycięstwo chyli /
Którzy się bronić chcieli
Dymitra / pana swolego /
Przysięga potwierdzonego.

Strophi.

Stamtąd się nam nadszła nasza wolność
Właśnie : folgować będą słusności
Niewinne puszcz wiążnie : a wojny znami /
Okrzywdzonymi sobie nie będą sami
Bieżyć : my ledno czekamy
Cierpliwie / a Bogu dajemy
W moc ta sprawy / on znajdzie /
Jak naszymu złemu zarządzi.

Antistrophi.

Oto już wiele którzy przy zdraycach stali /
Snać się do Dymitrowej strony wdali.
A trudny w wojsku ten tu mierzą do tego /
By wywali przyczynę zdradzieństwa złego.
Zoy Triumphie / miekaj wozy
Wprawiać w ledwabne powrozy.
Na dzień zwycięstwa wielkiego /
Tobie przygotowanego.

Epodos.

Zoy Triumphie / już wiarę dostanieś chwały /
Tę kiedy był Jugurta w rąbie zuchwały
Związany : niż ten królowi Afryki trwał
W wojnach / miejsce pogrzebu w Kartagu biał.
Już ślad niepozostaci myli /
Prożno się czestotać sili.

Jugurta przeci-
wko Rzymianom
podniósł swoje,
ktorego Sylla poi-
mał Porucznik, a
Hetmanowi Mariu
sowi więźnia wiel-
kiego oddał.
Afrika miała w
sobie Kartag miasto
ktore we wszystkie

P

W radość

Prze-

W radość wbrana osoba /
Musí odmienić w żaloba.

Votum.

Już abo ná kraj światá padoło wlece /
Abó v Czerncom czarny ślapięz oblece /
Abó niewiedząc głupi zczadła swęgo /
Nie dostąpi ná placu kontes dobrego.
A ty chłopie gdy nowiná
Dobra przyszła / przynosz winá:
Niechay dziś od dobrych trunków /
Odbadziemy złych scąsuntów.

To : bo każdy pożyławszy na ono miejsce wspomniáł sobie na Scipiona. męstwo y
siacność.

Niebezpiełwy wypazd ná wojnę.

Mala soluta nauis exit a lite.

O D A X.

Wzły czas y wé zła wyiechal godzinę /
Ten który domowę dal wojnie przyczyna.
Zabiłszy wrodożnego /
Demitra pána swęgo.
Ten który zabiłszy osiádl tego Cárstwo /
W Europie Wschodnie wielkie Hospodárstwo.
On ón páństwachowit chciwy /
Swému pánu zdraćliwy /
Lecz ty gestém deszczem Austrye południowy /
Nie przestaj z wśech stron trapić tego głowy.

Przedwiało się
Rzymowi. Tam
wojny długie by-
wały, dotąd aż Sci-
pionowi nakazano,
aby zwoiowałszy
Afrikę Cartagibur-
gę, którego od
zburzenia Cartagu y
zwoiowania Afriki
Afrikanem zwano.
Zburzenie ono y po-
piół gdzie Car-
tag stał miasto gro-
bu Afrikanowi sta-

Zycy mu dro-
gi niebezpiełwy,
abo tam na wojnie
zginienia,
Grechorie gdy się
od Troiey do domu
wracali abo niemal
wszyscy rozbiłszy
okrąży swoe skały
potoneli, abo kilka-
lat po- świećcie się

Kurze

błgkali.

Kurze porwawszy snury /
Dczyn w namiotach dziury.
Ntęch powstanie Zephir który wicher niesie /
A ná górach daby zwoyli wyręcać w lesie.
Chmury w dzień : ciemność / w nocy :
Ntęch trapią tego oczy.
Ntęch zniem ludzkie których ślápnie noszą nogi /
Ntęlepsey niż Grezy wzywają drogi.
Wracając się od Troiey /
Názad do ziemi sweoey
Kteby się Pallady wielka gniewu siła /
Przećiw Akrowi zlemu obróciła.
Skąd takó się pusćili /
Názad się niewróciłi.
O tak wielka praca w takiey niepogodzie /
Solnterzom twém będzie / tak tobie dobodzie.
Ják niemiastie plakante /
Ná cie w ten czas powstanie.
Próżno z wielkiem płaczem będziesz wzywał Bogá /
Gdy niespodziewana ná cie przydzie twoga.
Gdy twé krwawé strzemié /
Tobą posćiele ziemie.
Co teści cie z kontá motownicy zruca /
Abys już ná polu zostal strawa krucza.
Przydzie mi nie żalować /
Bozła chmurom dąrować.

błgkali, skąd le-
dnie się kiedyś nie-
rychło pieśoy ne-
dno do domu przy-
wrocili. Agamne-
non sam po dłu-
giem błgkaniu przy-
iechawszy do domu
od Chiemnestry y
Egista był zabít.
Aiaz był przy-
czyną tego błgka-
nia, y potonienia
Grekom. Bo w ko-
ściele Pallady, Ka-
sandrze, która się
modliła Bogini,
gwałt uczynił, dla
czego się Bożini
rozgniewawszy, nie
tylko Aiaxa samęgo
ale y wszystkich Gre-
kow tam karała, że
się jedni błgkali,
drudzy potoneli.
A to iest przykład
wielki ludziom wo-
iennem aby po gwy-
ciestwie suchwale

sobie niepożynali, aby się bali paná Bogá obrazić. Wiele bowiem ná pan Bog
drog, ktorými może zgnubić winnego człowieka, który cieśko Bogá obraża.

Wady miłości.

P ij

Petti

Petti nihil me, sicut antea iuuat.

Iuż mi się tak splewać tak przed tem niezbarzy
 Wierzę : gdyż się wemnie wielki ogień żarzy.
 Ogien, który wleceć nad tassę mnie pali /
 A żaden cieśności męj się nie wziął.
 Już to trzęcia żmía z drzewa liście wzięła /
 Jako mnie testnica po Pánicy minęła.
 Bieda mnie takom był (wstyd mnie tę męj wady)
 Tęż iżysku ludzkim / wstyd mie y biesiady.
 Gdzie mę wydawało czesko żałujące /
 Niekęmnosć y z fersa tajemne wzdychanie.
 Czasemem narzekał pżeciw bogátemu /
 Że mnie niedawano mięscá wozonému.
 Skoro Bóg soromioch trunkiem gorącego
 Winá, ruszył mówić com miał tajemnego.
 Jestli to szalenstwo próżno mie zapala /
 A wśelkie lekarstwo od siebie oddala.
 Niemogac wlezyć tak baczę tę rany /
 Przestano kusić się nierównię starany.
 To gdy mi się pewnie tak wozynie chętało /
 Przecie mnie zpżeczne goś isć pżymusiáło.
 Do iuż nielubęgo nieśketyś podwoia /
 Do proga gośiem niemiał cála noc polota.
 Próżno tłukać o drzwi obtemá bokámi /
 Nieśketyś od pánicy zámknione przed námi.
 Teraz porzuciwszy kłóda mę wżgardziła /
 Inśa ná tę mięscę wnet się nágodziła.
 Od kłórey ni ráda / ni wżasł mnie oddał
 Pżyziaćiół mých wielkich / aż się mnie wżalł.
 pala ten, który dopić tego nie może, ná co się káse, nie pżymuie żapać lekarstwa,

ODA XI.

Wypisuię się
 wady nieprzy
 stoyney miło
 ści, w którą
 gdy się kto w-
 da, prawnie ni
 kęmnosć mie
 śląc o tym ża-
 wody. Musi być
 niestatecznym,
 niewstydliwym,
 ocokalcem, ná
 żadne nápom-
 nanie pżyzia-
 cielskie nie dba-
 tem, niestatecz-
 nem, co ráz po-
 ruszi, tego się
 śas pżedko ch-
 wyć, nie tále-
 mie, piánica.
 Bog sorom-
 miot jest Bac-
 chus, który o
 wstyd nie dba,
 miec wstydé
 ná strona. A
 tu dotyka nie-
 wstydá piá-
 nic y miło-
 snych.

Próżno się ża-

tręcy

kiedy kto wśelkich sposobów używając, aby przed sią w głębi swemu dosyć w-
 czynił, pżecie nie dostąpi do końca swego który ma w myśli. Tým iuż się wstydé
 odmienić myśl swoie musi, a wdać się do czego innego. Co dać znać niżej iż o-
 niero wnię nie ma się kuścić, z którą się iuż nieraz ścierał, a nie żyć skąd niemogł.

Trzy rzeczy są, które náse wstępkę náprawić mogą, radá własna wcie-
 kchy się do rozumu, że to gł: Napominanie pżyziaćielskie, y groza pżetłózonych.

Wachawy.

Quid tibi vis mulier nigris dignissima barris.

ODA XII.

Co po mnie chcesz Páni gośnietysza lepszego
 Baza, niż mnie lentwego.
 Przez śleś bary kęsto : czemu listy do mnie /
 Jako wśelkhy się po mnie
 Wachawem, którego nozdrza lepiey znáis /
 Párchili z pach żałatá.
 Czyli wrzód smrodliwy z nosá twęgo plynie /
 Tłiz pier gdy gdzie leżę swie.
 Bystreń wachem z wietrzy : Jáki pot niemiły /
 Jáki zapách z ciála zgnity
 Dáć się czuć pżytko / gdy z słabego strołu /
 Wśelkłego pozbywasz znolu.
 Tým wnet tint y fábá odmięła ná twarz /
 Wśelkém się czuchniemtem żarzy.
 Wlec ni materace / ni łowáne łóże /
 Wśelkłości téy nie pżemoże.
 Wśelka : co mnie słowy spótylichá swémi /
 Dotyka wśczypliweńi.
 D inśch rad bywasz : a mnie się śas chroniś /
 Indźies czesłwy / v mnie romiś

P uż

Moc

Moc swoje / kłkła troć poczył inšęj kwoli /
 A w mnie cię wpytko boli:
 Boday sie zginęła co cię naraiła:
 Jam obylła ią prosiła:
 Ona wierz na słoc / glistę mi zlebdnala /
 Aczem ia lepszego miała:
 Co miał przy mąźnicy dyšel potężniejszy /
 Tłż wozowy drog moemniejszy.
 Lecz komum ia była we trzy żegle klala /
 Jednobym ia tobie dała:
 By cię niż inšego z rownych twych w tem stanie /
 Wiecey miłowoty Pante:
 O której sie chronię / aczem nieszczęśliwa /
 Jak z wilkiem owca nie żywa.

Żmie dobra myśl.

Horrida tempestas cælum contraxit & im-
 bres. ODA XIII.

Stręgu y dęszą niezmierna siła /
 Strąsna niepogodę słonce nam zaciemila.
 Teraz y lasy / teraz y gaje
 Trzęsą sie wiatrem / y sum na morzu wstaje.
 A my pogodę wozymy sobię
 Z czasu / gdy przystoi y kolana obie
 Dęga: czolo z chmury cęteramy /
 Mieysce w ten wstępek dżen dobrej wysli daymy.
 Ty pachole dawno tłoczonoego
 Wina / laś przynosić do stołu nąszego.

Niepytay

Starzy lu-
 dzie zwykli
 częstego maza-
 nia y kąpienia
 żywać, bądź
 to dla zdrowia
 bądź dla rozko-
 sy czynili.
 Przeto to też
 tu balsam maść
 wspomina. A

nawiecy

Nie pytay iesli w te chwile głodzi /
 Bóg sam czas wdzięczną odmianę wypogodzi.
 Teraz wżyc balsamu Persteiego /
 Teraz leczyć przydzie lutnia Merkurego
 Dmyśl zmordowany frąsunkami.
 Jako proroktemi kochanka słowami
 Chyron ciebie przy lirze subtelney
 Achille / nądziete dżecie nieśmiertelney.
 Tobie krainę y ziemię przydzie
 Zburzyć: gdzie Skamandria y Simois idzie
 Kżeli w bżegach od dżislonych: ale
 Cóż potym gdyć Parę nąwrócić sie wcale
 Do domu swego nie nąznaczyły:
 Ty pyćia kłótki cug życia / y niemoty
 Odbyway winem także pieśniami
 Wdżiecznemi / niemoty trości wciechami.

wczyl, y przy nich wśelakiey pobożności. A iż miał Mathematike opowiadał im
 grąsę na lutni iako mieli zwoisować Troie miasto y ziemię, iednak dawał znać że
 sie stamtąd do domu niemeli wrócić, upominał ich aby krotkość żywota swego,
 trudy y frąsunki swoje odbywali wciechami.

Scamandra y Simois rzeki są w Greciey gdzie Trojańskie państwo było, przed
 rzeki tedy ogranicza y znaczą państwo Trojańskie.

Witość prześloda do spraw.

Mollis inertia cur tantam diffuderit imis.

ODA XIII.

Cżemu czule o sobie gauszności me smęty
 Wstaję / iż do talies niepamięci przysły.
 Jakobym się pil wprągniony /
 Tła wleczny sen trunek czyniony.

nawiecy to przy
 dobrej myśli czy-
 niali.

Chyron Centau-
 rum był znamięnity
 Doctor y Mistrz.
 Temu do ćwiczenia
 dani są Aesculapius
 y dwoie żacnych pa-
 niąt, Iason y Achil-
 les, Aesculapiego
 wyruczył lekarskiej
 nauki, tak iż nie by-
 łoną świecie leka-
 rzą biegleyšego do
 leczenia chorob. Ia-
 soną zaś y Achilles-
 są rycerskich sztuk

Księgi piąte

O co mnie często prztaś: bierz mię frąsule
 Zupido scogi miniem: o tym pewne czule.
 Ji plochy moich wierszów gotca/
 Nie przywodzi nigdy do łonca.
 Sam Anakreon choćby człowiek dość baczny/
 Częstośtroć opłakiwał swóy ogień nielączny
 Do ugaśenia: iż swych rzeczy
 Ntemógł mieć na dostątniey pieczy.
 Co należy do tego / muśe mówić prąmo/
 Zawszy wpał bydło z woru wykoie się samo.
 Ato by nie milował ten rzadki/
 Był by odchowian ob matki.
 A ciebie to wiem pewnie tenże ogień pali/
 A każdy co wiec sobie upoboba chwali.
 Jestli ogień niegładzi Troie
 Pali / niż Páni dół twoie.
 Nleuway nie á szczęśliwy przestay na tóy twarz/
 Aledyć się nąd Helena pieknieysza niezdarczy:
 To pewna / przestawac na dobie/
 Gdy kto co winituie sobie.

Odmiáná láti.

Nox erat & cælo fulgebat luna sereno. ODA XV.

Noc iak trzebá świetna była/
 A Phęde iakno świetlá /
 Miedzy gwiazdami minierśmi /
 Aledyć ofś zdiadliwśmi /
 Przed Bogiem mnie przślagála /
 Zes mte opuścić nie miała.

Poetowie przeż
 rzeczy wieczne opi
 sować zwykli czas
 wieczny: poki wil
 cy owcom nieprży
 iaciele: poki Orion
 gwiazda na morzu
 żeglarzom przeći

Księgi piąte

Jak chmiel po tyłach się wile /
 Tak chwyciwszy się męj byle
 Mówilas / Poki owczarom
 Will przeciwny: y żeglarzom
 Orjon grozi rozbolem /
 Dotąd miły bade twotem.

A poki Apollo włosy /
 Wé dwie rozplątuie kosy.
 Zawszys mte powoli mialá /
 A przecies na to niebbalá.
 Czeffa trzymá cierpliwego /
 Gniewu pobudza wielkiego.

Ntemley mie za pocztwego /
 Bym ntemiał wétowac swęgo.
 Nleścierpie státeczna głowá /
 Twęgo omylnęgo słowá.
 Już wlecey byś samá chciálá /
 Nie bądżesz mte slugi mialá.

Ty kłoskolwiel test chępliwý /
 Z męj wzgardy nąd mie szczęśliwy.
 Mtey iak chceś namierść rolę /
 Mtey iak naokwiść polé /
 Nlecheł nośi piaseł złoty /
 Miedzy twé Páctolus ploty.

Mtey przednió głáskóś Tiręgo /
 Nauka Pitagoręgo:
 Jednáł z odmiennęj miłóści /
 Zplácęm wzyńść cięskóści.
 Ja zaś z ciebie się śmiać bade /
 Gdy na łonie szczęścia sieđe.

kách głębokich sławny, z którego nauki wszyscy czerpáli, y niemógł ten byđ
 rozumian za wezonego, który nie wezył się tych nauk ktore Pithagoras podał.

wna: poki Apollo
 włosy długie nośi,
 poty móia laská
 przećiw tobie ba
 dzie trwála. Iakby
 też rzekł, Závdy,
 Ná wieki. Bo ni
 gdy tego cřásu nie
 bądżie kiedyby wil
 cy niemieli ná owce
 wazyć: niepogodá
 ná żeglarze: tak też
 żeby Apollo niemiał
 byđ málowan zaku
 gieni włosámi.

Pátrzi iaka iest na
 miétność miłóści,
 ktora y bogátego, y
 wezonego, y głá
 kiego, kiedy się kto
 rozumem nieśpra
 wnie, może trapić.
 Iednáł rozum iakie
 bole záhámowác
 może.

Páctolus iest rze
 ká w Hispániiy pia
 se zysta, z ktorey pia
 sku złoty proch y
 kruszec ludzic wy
 bieráiz.

Pithágoras był
 Philosoph w náu

Nereus był nagładzły ze wszystkich Greków, wyciągnął Achilleśa, który na wojnę wyiechali byli przeciwko Trojanom. Dać znać, iż nie gładkość, y nauka, y bogactwa czynią, aby nas kto miłował.

Domowa nieggoda. +

Altera iam teritur bellis ciuilibus ætas.

ODA XVI.

IW; to domowa wojna trzecie lato sływie /
 A polską, niestetyż mie, swoja sila ginte :
 Ktorey ni pogeanteln na zachód Niemcowie
 Niemogli zwalczyć, antze wschodu Węrowie.
 Ti walecznych Litwánów miastwo zaydrostowe /
 Ani serce Rusnaków do obmiány chciwe.
 Ani dziłi Szweszenit w Prusiech niemógl tego
 Dokazać, by miał zniszczyć intenia Polskiego.
 A my żli tego wielu oyczyna straciemy /
 A żwierz lesny osiedzie pustynie tej ziemi.
 Popiol z ludzi Poganin / niestetyż, nogami
 Swolami y skapiem z depce kopytami.
 Krátowé kóści króce w górze sie schowały /
 Po wietrze nieprzyiaciel roznieśie zuchwały.
 Snać lub wpysey, lub dobizy, radzicie sie sami /
 Byście sie niebawili tak złemi wojnam.
 Na tém stancie (co niegdy Phoczowie klac /
 Wiekami swe ludzkiey podali pamięci :
 Kól, domów, miastności, y cokolwiek mieli /
 Żwierzetom dziłtem, wilkom, wieprzom, odbieżeli.

Jedz

Jedz bez rozumu leby oczy nas zawloda /
 Abo wiatry lub lodem lub pojoną wodą.
 Takie sie wam zda : czyli co lepszego mamy /
 Przecz na okret na morze rychlo niewsiadamy ?
 Lecz przyrzeczmy to sobie wiecey sie niewracac /
 Ani nazad ku domu żagliw nieobracac :
 Ażby kamienie zedna po wierzchu plywały
 Wody : a rzeki swoje po górach ście miały.
 Lub ażby Krepak góra do morza wstoczyła /
 A niesłychanych dziwow przyiażn nabroila :
 Tak aby snadz talente z Cygrami chodzily
 Wesolet / a gołbie łastzoby lubily.
 Zeby sie okrunych Lwów żwierzeza nie bały /
 A kozłowie mieszkanie w stonem morzu miały.
 Na to, y co inszego wrota by bronilo
 Niechaby sie pospolstwo wszystko zezwolilo.
 Abo ci co z pospolstwa niekarmini nadziela /
 Tu praca, pozostawsy niech swa rola stela.
 Wy krócom częstwe sily : pusćcie precz niewiesćle
 Lzy z oczu waszych ; a ślad indzie sie prezentescie.
 Na okładne co rychley morze sie wdaymy /
 Bogatych krátów, ziemię szczelivęy szukamy :
 Gdzie rodzi dobrowolnie rola nie orana :
 Winnica grona winne dać nie kopana.
 Kedy dzewo oliwne nigdy nie omylné /
 Kedy gálaz bez listia rodzi figi silné :
 Tam z wybieżonych bari sami cięty miody /
 A z wysokich spadają gór w bieżących swych wody.
 Owce same przez musu doć sie podają /
 A nabrane wymiona mlekiem bydlá mąją.
 Ani owcom na polu will głodny nieptodzi /
 Ani na zdrowey ziemi łaszorka sie rodzi.

Q ij

Tam

Trudu Moskiewskiego.

Tám sie z dżiwem wiatrów szczęścia napatrzemy /
 Gdzie wiatrów y błodliwych deszczów nie wyrzemy:
 Ani nasienie wielkie wysuszą znoje /
 Tak dobrze umiarkował Bóg z niebá oboje.
 Tam ani Argo wiosłem swoim nieprzebyła /
 Ni ná ożogu z Colchów Medea teżdziła:
 Ni Sidorńscy żeglarze tam sie obracali /
 Ni Olsá ziemié téy towarzysze znali.
 Żadne powietrze bydlá nigdy tam niestruie
 Żadnéy gwiazdy gorzcość trzody niezepsule.
 Taki kray ludziom Pan Bóg pobożnem zachował /
 Wiel miedziány po złotem kiedy następował.
 A potem już nie rychło tu koncowi światá /
 Edward stał przeloté zahartował láta:
 By od takich dobry czeł mem zdaniem wcielił /
 Niewolę przymuszoną / á lepszych nieczekał.

Przestrogi.

Świeżenicy w Prusiech Krzyżacy byli, zakonnicy, którzy przeciwko Pogonom miały woiować przeciwko Polakom, którzy ich tu przyzwali woiowali.
 Kości Krakowe ná rekawceśa pochowane, iáko kroniki świadczą.
 Phoceowie wzięwszy sie z oyczyzny przecz posli, przeklinając tamte swoje kraie, y z tráfunku przyszli nád morze, gdzie teraś. Máfilia, która oni założyli, kleci dla tego iż przeklactwa używają.
 Nie karmni nadzieią, ni pracąś ci ludzie, którzy nie mają żadney nadzieie, żeby kiedy y kiedy indziej lepiej być miało. Nie karmni pracąś ludzie, którzy nie rádzi robiąś delikać.
 Fortune Insul y żowia gdzie ray Campum Elisium żowia. Tam bogactwo y dostatek wielki, ohwitość wśyſkiego bywa bez prace ludzkiej.
 Oboje tu rozumiey żimno y gorąco umiarkowane, żimo y láto, tak iż ani lecie żnoy, ani żimie chłód dokucza.
 Argo zwano okręt, ná którym ci płyneli, którzy złotey wełny dostawali: á ten sam okręt przebył trudne miejsca, iednak nie doszedł do tych fortunnych Insul.

Medea

Księgi piąte

Medea była czarownica, która wiele rzeczy niepodobnych dokazywała, á przecie nie była ná tych wyspách bogátych y fortunnych.
 Sidorii także żeglowali po morzu á náuka Kadná, który wymyślił pismo ludziom y obyczaie od grubości dalekie.
 Vlissowe towarzystwo, które sie z Vlissiem po morzu długo tułáło, w którym tułaniu przyszli byli do Kolchów, gdzie ich Medea w żwierzata obrociła.
 O wiekach Poetowie piś, iż nápierszy był złoty, to jest, najlepszy, kiedy tak wszędzie na świecie było, iáko w tych fortunnych wyspách. A to dla tego wymyślili ludzie, y świeżo była ziemia stworzona od Boga, podobienstwo wkażnie, iż musiała być okwita y płodna, dla czego też ludzie w niey pokilkuset lat żyli. Potym nastął wiek gorśy srebrny: leśce gorśy Miedziány, á nagorśy żelazny.

Do Czarownicy.

Iam iam efficaci do manus scientiæ ODA XVI.

Strophi.

Iż już dásie sie pod moc náuce skuteczney /
 Przez trojęstwo cie prośe Proserpiny wieczney /
 Przez Diány dośtwo nietykane /
 Przez księgi táleńnie nápiśane
 Wáśych / ciągnące ná niebie
 Gwiazdy gdy trzeba do siable.
 Wzdy Kánidla hámuś słowa święte /
 Hámuś powietrze piastem z ziemié Prater.

Antistrophi.

Telechus prośba swoia Achilleśa zkruszył /
 Przeciwo któremu woysko Myssowskie był ruszył:
 Aby od którego był rantonny /
 Od tegoś zaś został wleczoney.
 Trojánskie Pánié plátaly /
 Kiedy Hektorá widziály

Q 11j

Lejce

Księga piąta

Leżąc pod mury człowieka zasnęgo /
Barmię pracom y psom zostawionęgo.

Epodos.

Achilles przebiegł płacz (aż trudny do tego)
Królewskiem prośbom: ciała kazał pogrześć tego.
Circe dała się wzyć prośbami /
By ono zwierzęcemi twarzami /
Towarzystwo Odyseowe
Poroniło członki nowe.
Za pomocą tej / rozum / mowa wzięła:
Znowu zaś postać człowieka przysła.

Strophi.

Dosyćś się y nabył nade mną pomścić /
O Pań! miłotnikom / y przekupnikom miła:
Starałem się będąc teściem młody /
Zginęła rumianość z mój wrody:
Straciwszy czystość swa ciała /
Jak szepa. pręgiem schudniało:
Twemi mścicielami wódzy oświadczy /
Ktore niedawno stworzyli nemiary.

Antistrophi.

Obpoczyntu żadnego pracy nienayduje /
W nocy y we dnie niedziwy / nie spiaczając nigdy /
Jak chce nienomgo wolno oddychać /
Ant kichania y mnie nie słychać:
Tedy strapię na dusa /
Do tego przywileś dżis muszę:
By czego przedtem przez dżis nie chęła /
Tu już nieszczęsna koniecznie wyznala.

Epodos.

Trudu Moskiewskiego.

Epodos.

Je ty sama ludzkiemu sercu roztąłeś /
A kiedy chcesz człowieka z rozumu wyrzucić:
Cóż daley po mnie chcesz o mój Boże?
Już goręta tak wiecej niemoże
Ainą gorzeć / która świeci /
A pierzchliwy ogień nieci.
Uleczul Hercules ognia tak wielkiego
Od Nesa / ze krwi swojej przyprawnęgo.

Strophi.

Leż ty wiarstątem światem Colchickiego ładu /
Uciechciey mie płomieniem twym palic do upadu.
Żeby nie był w popioł obrócony /
A dmy po powietrzu roznieśiony.
Co za koniec / co za mek?
Będę nade mną twej raki.
Mów co kaześ: na rozkazanie twoje /
Gotowe będzie posłuszeństwo moje.

Antistrophi

Gotowem za to / lub sto wolow ofiarować /
Lub czei twej kłamliwemi wierszami warować:
Żes między nasmi jest wstydlawa /
Dobra / zacna / szczerą y cnotliwa.
Widzi to do ciebie każdy /
Żes godna sieć między gwiazdy.
Który był wierszem Heleny osławil /
Ten zaś wierszem swem zacność tej wystawil.

Epodos.

Który był dla złych rymow ślepotą złożony /
Ten zaś dla dobrych rymow miał wzrok przywrócony.

Trudu Moskiewskiego.

O która pogrzeby dziewiętnośne
Mądra umieś posłanować godne:
Ty nikogo niezapomniałaś /
Ochodostwo zachowujesz:
Tys rąba gościom twój żywot test czysty /
Rece niewinne y brzuch twój rodziły:
Zmiluy sie; oddal twa siła zdołać /
Salenstwo me / y bóle niesłychane.

Przestrogi.

Zda sie rżkomo przepraszać rozniewana czarownica Kanidia, gdyż poprawdżie kaie, lży, szypie, y sromoci ię.

Powietrze piaskiem krete, wiechy ię y burza, która powstałszy z ziemi proch poruśa, y jącmia oczy y niebo.

Telophus Myssowski krol, woyskiem chce Achillesowi bronić przejazdu aby do Troiey zburzenia niemógł przebydż, od Achillesa samego raniony był. Temu rana niemogła sie zagoić, ażby zbroni Achillesowej rące dostał, abo pilkowaniem prośku, co on od Achillesa vprosił.

Paris Troianski Krol v Achillesa vprosił, aby Hectorowe ciało zabite mogło być wzięto do pogrzebu.

Cyrce, Vlissowe to wargystwo czarami sremi obrociła w zwierzęta nieme; potym zaś ją prośba Vlissowa przywrociła ich do pierwszey ludzkiej postaci.

Hercules gdy do rzeki z Deianira swoią Eweny przyszedł, ktorey Nessus Centaurus przevoźnikiem był, sam puścił sie w brod, a Deianira porucił prze wieść Nessowi. Tam Nessus chciał Deianirze lekkość uczynić, co porozumia wszy Hercules ranił go na śmierć. Ten kiedy miał umrzeć wezwał do siebie Deianira, y dał iey trunk, powiedząc bydż że krwie swojej uczyniony, choć był uczyniony z iadu ktorem napawał Hercules broń swoje, mowięc tak do niey. Męm tajemny trunk taki który gdy Herculesowi daś wypić, musi cie choćby niech ciał milować: Ona wierzyła, y wpatrzywszy pogode Herculesowi dała niem napoioną sata, którą gdy Hercules oblogł, rospalił sie bardzo, y narzekanie czynił wielkie które opisał Saphodes.

Stesichorus Poeta wsczypliwie wiersze pisał przeciwko Helenie, dla czego

był

Trudu Moskiewskiego.

był ślepotą skarany: obaczywszy głę zapłata swego uczynku, odwoływał ony wiersze y infemi wierszami wystawiał Helene: Za co mu był znówu zaś wyrok przyroczony.

Turkomo chwali słowy Kanidia, a rżecz sama gani. Bo powiedział iż iey cęci miał warować, to iest bronić, kłamliwemi wierszami: Iakoby rżekł, iż co powiem ku twoiey cęci, to kłamstwo iest, y inaczej rozumieć trzeba.

Rodziły brzuch, który często rodzi, a ta Kanidia iak żywo dziecięcia nie miała. zowie partumeium ventris

Odpowiedź na wyoga rosprawę.

Stroph.

Czemu vsy zamknięte przed twymi prośbami /
Lechceś niepotrzebnemi modląc sie słowami?
Ciemięć cie słucham iak głuchę stęły /
Tępcych żeglarzow kiedy wwały
Morstkie miecz niepogoda /
Szum nieczuły czyniąc wodę.
A darmo z moich naut będziesz hydżil /
A światę ludziom tajemnice hydżil.

Antistroph.

Wlec cárotłumie darmo masz mle w mleście sławie?
Żebym sie nie miała wżdy o krzywdę zastawie?
Coć iadowladne baby pomogło
Naiąc: by cie żiele nie przemogło /
Którec w sloytu na śmierć dały /
Gdy cie pater zachowały.
Ciemiły żywot dały przewlec musie /
A wieszych bolow niż mniemasz wkuśie.

R

Epodos

Księgi piąte.

Epodos.

Obpoczytku niemilkły Tantal żada swęgo /
 I głodzien żawy żeby iabłkã łaskawęgo.
 Wronotrzpiot Prometeus wklwany
 Żada pokoiu : Sisyph stągany
 Kámentámi które toczy /
 Tã górã wędnie y wnocy.
 Prosi o folge ; ále Pan Bóg stály /
 Chce mieć swóy décret ná wiel wielom trwały.

Strophi.

Ty też nadziku przydziesz do rozpáczy tálcy /
 Że tuż będziesz chciał smierci kosztować wśelátcy.
 Czasem z wysokicy będziesz się chciałó /
 Wieżę stoczywszy rostrącié ciało :
 A drugiem pomysliś ráżem
 Przebóść się ostrém żelázem.
 Podczas się próżno postroił obwie /
 Był wistal klery okolo twęy byle.

Antistrophi

Co wszystko przydzie ná cie z hániebney cięstóci /
 Którac bądźie poruszać serdeczney boleści.
 A ta ná twych rámionách wóláda /
 Z twęgo złego rádownać się będa.
 A ná moie roslazanie /
 Siemlá sámá żawy stánie
 Posłusna / choćiay w niepodobney spáwie /
 Przecis mnie oná posłucha łaskawie.

Epodos

Czyli / iáť sam dobze wieś / jeśli niezwyému
 Moge dát chod człowieku z wosku leptonému /

Jeśli

Trudu Moskiewskiego.

Jeśli moge przywabić do siebie /
 Miesiąc który się toczy po niebie /
 I zmarłe żywe postawić /
 I trunek teskliwy spáwić /
 Mniemasz podobno żeby moie siły /
 Przeciwno tobie nie potężne były :

Przestrogi.

Piekniem słowem ochyla gle rzeczy, iáko swóie czary, które nauka żowie,
 Żwietá tajemnicę, iáby rzekł, y mać się to sucho odrzec, żeś moie czarowne
 Sprawy wierzami swemi między ludzic osławił, y znihić się násmiewaś ?

Czaroitun który czary ilumi, czarownice kargę, żabobonow sproń nych nie-
 dopuszcza : iaci są Biskupi którzy się o to gástawiają, aby nowych religiey y cere-
 moniy do Korony nie wnoszono. Takich maig imać, sądzić, y do urzędu świet-
 ckiego ná wykonanie kárania oddawać.

Cóć za pożytek przyniosło tweie za wielkie pieniądze bab nąymowanie,
 aby cie wybawiły z tych twoich bolow, y myśli gámentu ? gdyż choć ci dáły ná
 to, ábyś predko umarł, trunek, á wiecyy tego złego niecierpiał, żá moia sprawá
 ieszeż żyw został, á wiecyy nadze dlugo żywie nácierpiał.

Niemilkły Tantalus, który wydał tájemnice Bogow, których się nie godzi-
 ło wydawać. Dla czego go Bogowie skaráli, iż siedząc w piekle nád sobá ma
 iabłkã ná drzewie, których gdy chce wróć nie może, Bo się mu, ile sięgnie, wmykają.

Wronotrzpiot Prometeus okolo którego trzpiecie wrona kluiąc go wstáwi
 cznie. O czem powiedzieliśmy wyśey w niezgách Pierwszych Pieśni Trzećiey.

O Sisyphie który kámiennie wstawięgnie ná górã toczy, á gáwóždy ná dol spá-
 dają, że znówu musi toczyć, powiedziáło się w Księgách 2. Pieśni 14.

Trunek teskliwy który teskność czyni kiedy się z niego kto nápije, trunek
 dla żiednánia miłóści.

Świetcy Rol.

Bóże którego Słonce / Miesiąc mocy /
 Ozdoby niebá / światło swoie toczy :

R ij

co

O co prosimy / zawsze w chwale wsłasy /
 Day w ten Rok święty.
 Działki niewinne / y panny wstydliwé /
 Duże lat łaski twojej pamiętliwé /
 Tobie / któremu wszyscy chwale dają /
 Pieśni śpiewają.
 O wlayco słońca / który nam dzień nieści
 I gości: teni czyli inby święci
 Trudno znać? day niech / gdzie twa chwala śynie /
 Polszcze nie ginie.
 Broń matek które działkami pręcują /
 Nlechay sezesliwy rodzaj odprawnia:
 Tyś pan rodziców / ty rządziś Lucynę /
 Niewiast Boginię.
 Potomstwo nasze rącz sezesliwe zdążyć:
 By cnoty święte mogły się w nich zarzyć.
 Nlech porządnego żeństwa ciężkie ciężę /
 Twa bolażn wiążę.
 Abyś we stu lat / albo w części czwartę /
 Wroczyścości modlitwy zawartę /
 Za dobrodziejstwa był pochwalon Panie
 Jak polski śanie.
 I wy coście raz Párce przeznaczyły /
 To odmienności Pan Bóg niezawisły
 Nlech chowa / aby / za lary prześlami /
 Szczęścił lepszymi.
 Nlech żyzna ziemia okwitosc ma wśpedzie /
 Nlech na Ceresi głowie wientec będzie
 Kłosłany: niechay ludźi wodą zdrowa /
 I z wiatrem chowa.

Záhámowawşy stogość gniewu swęgo /
 Tlakon / o Boże / vchá łaskawęgo /
 A prosby w dobrą godzinę zaczął /
 Przyty w vşy święte.
 Jeśli twój jest czyn Kraków / y Lech z swemi /
 Którezy na rowney tu osiedli ziemi
 Pustą krainę: a za twoją wolą /
 Wzięli są bólą.
 Któremu przodku chociaż ciężko było
 Złożyć miejsce / gdzieby tego żyło
 Potomstwo: lednak y to y coś swoim /
 Zostawił boiem.
 Day obyezate dobre młodzi chciwcy:
 Rącz dąć starości odpoczynek siwcy /
 Rącz dąć Rzecz Lachom pospolitą trwałą /
 Ozdoba całą.
 Zaena krewo Lech / która cie osiary
 Lepsemu chwali / niż niost zwyczaj stary
 W poganstwie / nlech swę tłumy zawdy śmiele /
 Nieprzyjaciele.
 Nlech mocą silną na pagany stot:
 Nlech się tcy Jflant y Mostwiecin boi:
 Nlech nieśmle na nie Turczyn z Tatarami /
 Nleczć sąblami.
 Nlech dawna sezerosc / pokóy / śanowanie /
 Wstyd / dobroć / cnota zaniehbana śanie
 W posród nas znomu: nlech nas zdobi śateľ /
 I dobrze dostateľ.
 Bóg w wśechmocności swojej okazały /
 Po wśytkich wielkach / tak świat stot / trwały.

Księgi piąte

Którego dziwnym przemyśleniem żywiemy /
Ludzie na ziemi!

Jesli okiem swym pogląda łaskawo /
Na państwo nasze y na nasze sprawy:
Do sta drugich lat będzie mocno stało /
X daley trwało.

O który serce królestwie / y oczy
Cudowny rady trzymasz w swojej mocy:
Która w swiety rok modla blaga ciebie /
Przyjmi do siebie.

Zasady wszystkie nadszle swa w pana /
A prosba będzie nasza wysluchana.
Na tego chwale zawody rano wstawmy /
Psalmy śpiewamy.

Mieli Rzymianie cżas pewny około stu lat w ktorem za państwo swoje Bo-
gow poganskich prosili: my też mamy swiety Rok, co Iubileum gowa, w kto-
rem możemy za oczywne nasze Pana Boga prosić. Iubileus we stu lat bywał, ale
iżby siego niekiedy doczekał, a każdy łaski Bożej potrzebuie, rozdzielono go
na cztery części, każda w sobie zamknięte lat 25. A to swietem Rokiem gowi-
słonce nam dzień nieci wschodem, a gąsi zachodem swoim: Dzień ten ie-
st iż zawsze ieden. Nie ten, iż zawsze na insem miejscu wschodzi, iż in-
szy od wieczorayszego, iż inakszy względem pogody.

Miedzy insem szczęściem to też nieposlednie ie-
st, rodzicom mieć od Boga
dzieci dobre. Bo czasem y wychowanie pilne niepomoge im nic gdzie Boskiego
błogosławienstwa niebądzie.

Wieniec kłosiany żyznosc znaczy, tego wiec używają zency w zbier-
niu z polá. Ceres była Bogini zboża y prodyktów.

Przez wiatr y wole zdrowia prosimy Pana Boga, aby nas uchronił morowego
powietrza. Bo w ten czas iado wity wiatr ludzi gaza, że nagle muszą umierać.
Dola ie-
st conditio, obęście, gnarowanie, Lech y Czeh osiedli te krajiny za
wola Boga aby tu mieszkali y szczęścia swego używali.

Troystna rada, ie-
st Koronna rada, ktorych ie-
st około trzech set: gdzie b-
dziemy y urzędniki y Woiewody liczyć z niemi. Bo Aristoteles dziełi urzęd na
tych co radzą, y na tych co sądzą, abo iakie pospolitey rzeczy sprawy odprawia.

SEBASTIANVS PETRITIVS

Anagrammate,

VATI SPES EST IN ARTIBVS,

census.

Ab Andr: Lœachio Scoto.

I
nterpres Sophiæ, Mæse interpretæque Latinæ,
Magne lyræ, Medicæ maxime at artis ope:
Sic mihi, PETRITI, de te prædixit Apollo,
Herbarum pariter Carminis atque Deus:
ARTIBVS IN nostris SPES VATI EST. Nemo, Poetæ,
Aut Medici titulo qui mage digna gerat.
Tristibus hæud memoro (quid enim numerare laborem?)
Quod rapuit morbis, restituitque mihi
Vates Hic! Hic Latium sic totum callet ad vnguem,
Certare ut Flacco voce lyræque queat.
En (ne pigra vllum pateretur ad otia tempus)
Post Stragyritæi dogmata prisca senis
Translata in Patriam, Flaccum sermone Polono
Donavit; nostræ Palladis usus ope.
Dixerat inde tuum Flaccum mihi monstrat, & esse
Veridico æternum censuit ore decus.

Omnia probate, et quod bonum
est, tenete.

Wszystkiem się rzeczom przypatrzeć
niewadzi/
Ale lepiej brać przedsię rozum rądzi.



Omyłki tak poprawiaj.

W KSIĘGACH PIERWSZYCH. ODA XIII. nie rozdzielną/
czytaj nie rozdzielną.

ODA IX. żalostny czytaj żalostny.

ODA XXI. nąsy czy: nąse.

ODA XXII. zaczął czy: zaczął.

ODA XXIII. żalobne czy: leż.

ODA XXVI. Jako cz: Jak. Item, sąsiady / czy: swe sąsiady.

Item, dzieci czy: dzieci.

ODA XXVII. niewstydną c. niewstydną. Itę, tonię c: tonię.

ODA XXXVII. Tiesmetna / czy: Tiesmetna. (mit wbiary).

W KSIĘGACH WTORYCH, ODA V. lemit wbrany c: wle.

ODA X. Nąsy / czy: Nąsy wysokie góry.

ODA XIX. yszelo swą zezal / czy: zezal. (Tiech sie przy boku).

W KSIĘGACH TRZECICH, ODA II. Nie sie przy boku / c.

ODA II. Upadł: nąpadł. Itę, ma wedle / c: miewa wedle czasu.

ODA III. ludzkiej pamięci / c: w ludzkiej pamięci. Item wierzchy

świe Jlon czy: wierzchy Jlon. (Słusz c: Mimas dosłusz).

ODA III. Ja w niemale c: Ja w niemale. Item, Mimas do.

Item, piodło moe wstaje c: piodło wisc wstaje. (pokoju żążyć).

ODA V. ani sie śanule c: ni sie śanule. Item, pokoiu żążyć / czy:

ODA X. W ostatnem domie / czy: W ostatnie Donie. Item, mę

ODA XVII. Bug zela c. Bóg zela. (biedy czy: moiey).

ODA XXIII. z pierwoćiny c: pierwoćiny. (mu twego).

ODA XXVII. Dęsz sie z rymu twego / cz: wleśy sie z rymu

W KSIĘGACH CZWARTYCH, ODA I. zniesienia c. znosna.

Item, bydź z kądziela c: a bydź z kądziela. Item, aż do dnia c:

ODA II. Olup świe słuby c: olup słuby swe. (aż do dnia samego).

ODA III. w łoconie średy c: w łoconie wśedy. Item, Wespól c:

ODA VIII. czy: VII. (wespól).

ODA VI. Tęże Tyton c: Tęże Tyton. Itę, Kámoente c: Kámente

ODA IX. niezaryz Pindar / c: Nie już byż. Item, Bydź Pindar /

c. Poeta dobrym. Item, na swojey, c. na swey.
 ODA XV. Który się na nas / czy: Który się ledno na nas.
 W KSIĘGACH PIĄTYCH, ODA I. Łaska / czy: Łaskawość.
 Item, Szczęsny / c. Szczęsny.
 ODA II. Ant na morze wieść / c. wieść.
 ODA III. Dymem wypala / c. Dymem wypada.
 ODA V. Jż w morze / c. Tż morze. Item, Ale vsz kłania / c.
 Lec vsz kłania. Item, mierzonych / c. mierzonych.
 ODA VIII. Ant cyceł / c. Tż cyceł.
 ODA X. Gdy twó c. Gdy twó.
 ODA XI. Gdy mę wydawało / c. Gdy mę wydawało.
 ODA XIII. Bóg sam czas wdzięczną odmianę wypogodzi / czy:
 Bóg sam czas odmianę wdzięczną wypogodzi. Item, od-
 dzielonych / c. oddzielonych.
 ODA XIII. pewne czuś / c. pewnie czuś.
 Item, Zawszy wśat / c. Wśat zawsze.
 ODA XVI. boleść / c. serdeczney testności.
 W łacińskich wierszach Quod rapuit, lege, Quot rapuit.

R E G E S T R

W którym y rzeczy godne wważenia, y niektórych osob potrzebna
 wzmianka wskazuje się. Pierwsza liczba Xiegi,
 Wtóra Odę znaczy.

A
 Adam Hieronym Sieniński, 3. 17.
 Achilleś matka chronił od wroyny, 1. 8.
 Achilles Hektorą zabił, 4. 6. Vproszony
 o pogrzeb, 5. 17.
 Ajax, 5. 10.
 Alexander Gosiowski Korwin, 2. 9.
 Alexander Mafalski, 1. 9.
 Alceus Poeta, 2. 13.
 Anakreon Poeta, 5. 14.
 Andrzej Schon Doctor, 2. 2.
 Apollo z długimi włosami, 5. 15.
 Argo okręt, 5. 16.
 Argos miasto żawodow konskich, 1. 7.
 Architas gwiazdę wężony, 1. 28.

Arnold

Reiestr.

Arnold Historik doświadczony, 2. 12.
 Archilochus Poeta Żwawy, 5. 6.
 Astrea co jest, 1. 20. (mi, 1. 6.
 Attene miasto w Grecie sławne nauką.

B

Babilonczey gwiazdę byli, 1. 10.
 Bacchus mistrz wierszow, 2. 19.
 Bacchus Ariadna wziął, 2. 19.
 Baccho we ofiary, 1. 18.
 Baccho we taniecnice, 3. 15. (4. 6, 5. 1.
 Bernat Maciejowski Kárd, 1. 11, 1. 19.
 Bellerophon zabił Chimera, 1. 27. state-
 cny w cności, 3. 7. (1. 27, 2. 19.
 Biesiada z wozną pospołu nie zgodzi się,
 Białych głow występek try, 3. 12.
 Bog mocny, 1. 34. (1. 9.
 Bog sam y namniejszy listkiem rządzi,
 Bog przed ludźmi, wiedzieć co ma być,
 Bosphorus co jest, 2. 13. (zakrył, 3. 39.

C

Cárowa Moskiewska, 3. 17, 1. 15.
 Cerber pies piekielny, 2. 19.
 Chimera złożona z troyg zwierząt, 1. 27.
 Ognista, 4. 2.
 Chyron Centaurus Doctor, 5. 13.
 Chodkiewicz Kárgel, 1. 2, 4. 9. (2. 18,
 Chciwość ludzka nienasycona, 2. 2, 2. 16,
 Cierpliwosć na ból y frásunki dobra, 1. 24.
 Cleopátry śmiałość y mestwo, 1. 37.
 Cnota y dowcip bogatych ludzi czyni, 2. 18.
 Cnoty własności, 3. 2. (dłimy, 3. 24.
 Cnote gniłg chwalimy, żywey nienawie-
 Codrus, 3. 19.
 Cupidyń tajemnice, matka, 1. 30.
 Czo wiek pierwszy w niewinności id.

ki był stan, 1. 22.

Czas pomiar wszystkich rzeczy, 1. 10.
 Czołku przeklinanie, 5. 3.
 Czarownicze gusła, 5. 5.

D

Dedalus latał po powietrzu, 1. 30.
 Dar co jest, y dla czego bywa, 4. 8.
 Dánáiey corki, 1. 14.
 Diomedes niebieskiey mocy, 1. 6.
 Dimitrá Cára iak okrutnie mordowałá
 Moskwa, 5. 5.
 Dimitr Cár, 1. 14, 1. 15, 1. 34, 1. 36.
 Dostatkı ludzkie na mále byđ mogá, 2. 11.
 Dzięcio poważnym wiersze niesłusz, 2. 11.

E

AEacus sędzia piekielny, 2. 13.
 AEtná gorá w Sycylii, 5. 17. (ne, 1. 20.
 Echo głos odbity o gory ábo brzegi rzecy.
 Enceladus Olbrzym, 5. 4.
 Europá dáła imie trzeciej części świata,
 przez morze na wole płynął, 3. 27.

F

Faunus bog gospodárski, 1. 17.
 Fortuná ludzkie mieśa, podłego wynosi, 4.
 enego tłoczy. Tey się wszyscy kłaniá,
 kto przed nią chodzi, kto ją nię, 2. 35.
 Fortuná odmienna komu chce dáć, 3. 29.
 Fortunne wyspy, 5. 16.
 Frásunki winem omýwać przystoi, 1. 7.

G

Gabriel Ioannicy, 1. 26, 1. 7. (lic, 1. 18.
 Gáńic złego łatwiey, niżli dobrego chwa-
 Gerzy Mnisek, W. S. 2. 9, 2. 17.
 Gerzy Pipan Doctor, 4. 12.
 Głos Anielski, 4. 3.

))) 2

Gniew

Gniew Theiſta o śmierć przygoſtował, 1. 16.
Kroleſtwa do zguby przygoſtował, tamże
Gracie mało opafane, ſa miłością chodzą
dla czego, 1. 30.

Grekow nieſcſaliwe od Troiey ſburzo-
ney wrocenie, 5. 10.

Grzegorz Brodowski, 1. 7.

H

Hercules ważył ſie do piekła iſdź, 1. 3.

Hercules wymyślił tryumphy, 1. 7. 24-
palony, 5. 17.

Hecuba ſobaka, 3. 6.

Hiſtoriicy piſania trudność y niebeſpiecz-
ność, 2. 1.

Hyponax Poeta ſzwamy, 5. 6.

I

Iana Zamoyskiego cienie, 4. 15. 3. 3.

Ian Kochanowski Kanonik Kra: do piſa-
nia y do wymowy dobry, 2. 12.

Iakob Pretſie Woiewoda Podolſki, 2. 2.

Icarus chce latać y padł, 4. 2.

Ieżdżić do Moskwy niemaf po co, 2. 6.

Ięzyka Polſkiego odmiana, 3. 30.

Inachus, 3. 19.

Iutrzejſzy dzień nie ieſt w naſzey mocy,

Iugurta, 5. 9. (1. 9.)

Iolehy miasto czarownic pełne, 5. 5.

K

Kartag miasto w Africe, 5. 9.

Kaſper Macieſowski Kaſtel: Lubel: 1. 18.

Kinga albo Kunegunda, 1. 21.

Koribantes Xiędza Bogini Reiey,

Korintcki pot, 4. 3.

Krakowá grob Rekawka, 5. 16.

Kſiaża pogańſey prorokuiący, 1. 16.

L

Lapitow ſ Centaurami ſ pianaſtrá wo-
na, 1. 18.

Lakoſtwa czym bywa pohamowane, 3. 24.

Lakomemu bynawieſcey miał mało, tamże

Lat rachunek od Krolow bywa, 3. 28.

Labac wmeraiąc pieknie ſpiewa, 4. 2.

Lew Sapicha W. X. L. Kanclerz, 1. 6.

Libityna Bogini śmierci y pogrzebow, 3.

Ludzie dobrzy Bogu podobni, 3. 3. (30.)

Othona prawo, 5. 4.

M

Maietność na pżywaniu należy, nie na
chowaniu, 2. 1.

Małżeńſtwa błogolaſtione ſgoda, 1. 13.

Małżeńſtwa nierząd w Polſce, 3. 6.

Mąż Żony podłego ſtanu nie ma ſie wſty-
dać, 2. 4.

Merion na wojnie między gołemi miecz-
mi chodził, 1. 6.

Mercurius wymowa ludzie na kupę do
miaſt ſgromadził, 1. 10. (1. 10.)

Mercurius pręmyſlny, lutnie wynalazł,

Medea, 5. 2. czarownica, 1. 5. 5. 16.

Meżni ſ meżnych ſie rodzą, 4. 4.

Miłość ſzadroſciwe czyni ludzie, 1. 13.

Miłości pieć ſtopni, 1. 13. wady, 5. 11.
gwałt, 5. 14.

Miłość dla czego wdzieczna rana, 1. 27.
nieſfora, 1. 33.

Mierność życia nalepſza, 2. 10. 3. 1.

Mikołay Chryſtoph Radziwił X. 3. 29.

Mikołay Komorowski, 1. 24.

Mikołay Oleſnicki, Kaſtel: Małog: 1. 22.

1. 2. 2. 16. 2. 6. 3. 1. 5. 8. 3. 24. 4. 6.

Mikołay Wołſki Márſzałek Koron, 4. 8.

Mikołay Zebrzydow: Woic: Krá. 4. 9.

Miłość przeſtkoſna, 3. 12.

Muſi wmarzec każdy, 1. 3.

N

Natura do wierſow wodź pewny, 4. 3.

Natura czarownic, 3. 5. (2. 18.)

Nauka nadroſſa y nalepſza na ſwiecie,

Nauka wmoenia przygoſdzenie, 4. 4.

Neflus przewoźnik, 5. 17.

Neflor nie gawdy plakał Archilochá, 2. 9.

Niedoſzłość ſniwa, 2. 5. (5. 5.)

Niegrzeſc trupow y ſtarych wielkarzeć,

Nilma rzecha w AEgyptcie gadziny rodzi,

Niepokoey co rodzi, 2. 16. (1. 17.)

Niepodobney rzecey niepotrzeba chcieć,

Nirego głaćkość, 3. 10. 5. 15. (4. 12.)

Nie każdemu wſyſtko przyſtoi, 3. 15.

Nieſtateczność niewieſcia, 3. 9.

Nieużyty być dobrze w miare, 3. 10.

Niewieſcia ſtateczność iak morze nieſpo-
koyue, 1. 5.

Niewinność wſadzie beſpieczna, 1. 22.

Niewieſcia nieſtateczność, 3. 9.

Niewiaſtom Rzymskim niegodziło ſie pi-
iać winá, 3. 15.

Niewinność oſiara nalepſza, 3. 12.

Niewiaſta gla iako lwica przy dſieciach,

Niewiaſt rodzących Bogini, 3. 22. (3. 20.)

Nieżygliwy wiaźd na wojne, 5. 10.

O

Obyczáie niewieſcie, 1. 8.

Obyczay ſtarych ludzi, 1. 5.

Obyczáie Pánienskie, 1. 9.

Obyczay ſapalczywych, 1. 16.

Obyczay ſchadzek y ſtarych ludzi na przygo-
ſcie dobrego cſlowiecká okrzyk ſ rá-
doſciá, 1. 20.

Obyczáie ſte nalepſze práwa pſuią, 3. 24.

Obyczáie rzemieſnikow ſtarych, 3. 16.

Ocean, 1. 31. (od Bogá, 2. 10.)

Odmiana ſtatu, bądź wſgora, bądź na doſ

Okret kto wymyſlił po morſu ieżdżić,

bargo ſmiały był, 1. 5.

Olbrzymowie, Tyfonus, Mimas, Rhetus,

Enceladus, Gyas, Porphirió, 3. 4. (lat, 1. 1.)

Olympiades, Grekow igrzyská co pieć

Oryon myſliwiec piekielny, 2. 15.

Orzeł krol nad ptakami, 4. 4.

Oyczyzny bronić piekna rzecz, 3. 2.

Oyczyzny miłość w Kodrę, 3. 19.

P

Paſtolus glota rzeká, 5. 15. (4. 12.)

Pán wielki Bog gdy wmeral ſá Tyberegó

Pánowie podeſás kochaſ ſie w małych

rzeczach, 3. 39.

Parafius malarz przedni, 4. 8.

Paſtwienie ſie nad Dimitrem Carem, 5. 5.

Páweł Paleſowski, 1. 4.

Páweł Piáſkowski, 1. 11.

Páweł Soligoſowski, 2. 11.

Penteus roſtargany żywo, 2. 19. (nić, 3. 7.)

Peleus śmierć wolał, niź grzech popel-

picie oſtodzi nadſ y fráſunki, 1. 18.

Pijanſtwa czyni pyſne, chełpliwe, nietá-

iemne, 1. 18.

Pyánego ſprawy ſmiałe, 2. 19.

Pyzdara naſladowanie trudne, 4. 2.

Piſkſtwa, 3. 19. (há iego, tamże.)

Pitagoras dwakroć wmarł, 1. 28. Nau-

Pyramidy wieże AEgyptſkie, 3. 30.

Piotr Borkowski, 1. 34.

Phobus obronę ludzi wojny, 2. 17.
 Phoeowie założyli Maſſilię, 5. 16.
 Phoeowie odbieżeli oycyżny, 5. 16.
 Poetica ieſt cęłowieka dowcipnego, 3. 25.
 Poetica dowcipu potrzebuie, 3. 25.
 Poczęciwie żyć na świecie ieſt gążywać
 ſwiata, 4. 10. (3. 18.)
 Poganie czynili ofiary Faunowi Bogu.
 Pogrzebu ganiećbanie, 5. 5. (4. 3.)
 Poiedinki gdzie bywały, kto ie wymyſlił,
 Powraczanie abo peregrinatio niepoży-
 teczna, 2. 16.
 Pot Iſtnicki, 4. 31.
 Pożądany dar, 1. 31.
 Pretorwa żonę ſła, 3. 7.
 Praetiki poganskie, 3. 27.
 Procalcus ſełodroſcię ſławny, 2. 2.
 Prometheus kłwany, 5. 17.
 Prometheus gorſz cęść kaźdego ſwie-
 rzećia cęłowiekowi dał, 1. 16.
 Proſerpina ſaſarka żywota ludz: 2. 13.
 Proteus cęłſu potopu byłk na nawyſſę
 gora ſiğnal, 2. 2.
 Przewaga ludzka gbytnie ſmiała, 1. 3.
 Przelożeni oycami ſę, 1. 36.
 Przyodkowic naſy do wojny byli pradcy
 my leniwi, 3. 6.
 Przyſięga ma być nieomylna, 2. 8.
 Przycęzny dla cęgo ſie kuſimy choć nam
 wſtrat cężnię, 2. 8. (ſie gniewać, 3. 14.)
 Przyiaciele o gąbite na wojnie nie maię
 Przycęzna kuſienia ſie przećiw odprawie
 Pſie przyrodzenie, 5. 6. (2. 8.)
 Pycha niecznoſna niegodnego cęłowieka,
 Pythagoras Philoſoph, 5. 15. (5. 4.)

R

Rhetus Olbrzym, 3. 19. 3. 4.

Rea Bogini, 1. 16. (niż zdrowie, 3. 5.)
 Regulus wolal meki ſwe g pęćciwę ſwoim
 Roſkoſz nieczemnych czyni, 1. 8.
 Rodzay y pieknoſć w niebeſpieczeńſtwie
 nie nie waży, 1. 14.
 Rodepe, 3. 25.
 Rodys miasto na Inſule, 1. 7.
 Rożum a zdrowie grunt kaźdego cęło-
 wieka, 1. 31.
 Rodzodzien, 2. 17.
 Rokofu przycęzna, 5. 7.
 Rok ſwiety, na koncu.
 Role oranie wcieſne, 9. 2.
 Roſieyſey ludgie ſę Ruſ, 1. 14.
 Roſkoſznik rżadko o Bogu wie, 1. 34.
 Rozmowa przy kuſlu żartobliwa, 1. 17.
 Rożum ieſt, dobre władę maietnoſcię.
 Rożmaitoſć cęci, 3. 1. (2. 2.)
 Rożerwana miłość, 1. 33.
 Ruſać dżwona, 4. 1.
 Rzymianow ſtarych obyczay, 3. 3.
 Rząd niemały Krolow Polſkich krotko
 febrany, 1. 12.
 Rządzić ſie kto umie, ten Krolę, tamże.
 Rzecz wielka ſkromnoſć, 2. 20.
 Rzymskie państwo chciała ſwoiowalę
 Kleopatra, 1. 17.

S

Sappho Poetowa, 2. 13. 4. 9.
 Sąd mądrych y proſtych ludgi rożny, 2. 2.
 Scopas ſmicare przedni, 4. 3.
 Sebaſtian Lubomier: Kaſt: Wojn, 2. 14.
 Siſiphus w piekle dżwiga kamienie, 5. 17.
 Słachćia Polſkiego w gor, 3. 2.
 Śmierć iednako tak bogatego iak w bogie-
 go bierę, 1. 4.
 Śmierć roſkoſz y miłość gnie, 1. 4.

Śmierć

Śmierć nieubłagana, 1. 24. 4. 7. Nicu-
 chronna, 2. 13. 2. 14. 3. 24.
 Sężeſcie ſkromnie gnoſć tręba. Sęż-
 ſcia skutki wielkiego. Sężeſcie mier-
 ne lepię, 3. 27.
 Słachćia Polſkiego powinnoſć, 3. 2.
 Śmierć bogatym niemiła, w bogum pożąda-
 na, 2. 18.
 Śmierci ochrona niepodobna, 2. 14.
 Starych ludgi gwręgay na bieſiadach, 1. 4.
 Staroſć wielka tręda ſłęgo przywođi,
 Stańſław Wylam, 1. 29. (2. 11.)
 Stańſław Gołſki Woiewodę Ruſki, 3. 3.
 Statecznoſć cnoty, 3. 7.
 Statecznoſć niewieſcia, 3. 10.
 Staroſć niecierpliwa pracy, 3. 26.
 Statecznoſć w cnotach wielkich, 3. 3.
 Stanu odmiana w gorſy, ſła, 1. 29.
 Statecznoſć w dobroci nieuſtraſona, 3. 3.
 Stegychorus poetę, 5. 17.
 Stephanę Krolę pamiętkę, 4. 14.
 Straſ w przygodach od Boga, 2. 4.
 Striż ſie bać, co ieſt, 5. 12.
 Stroie Bacchowe, 1. 18.
 Studnia Kollegiacka, 3. 13.
 Świat na pracy ſawieſt, iednak y wytechnie-
 niem, 1. 7.
 Siła bez rady ſtaie prodko, 3. 4.

T

Tantalus ſynem gąbitem goſcie cęſtowalę,
 1. 6. (5. 17.)
 Tantalus w piekle chwytę iabłk, 2. 13.
 Tantalus wydal tajemnice bogow, 5. 17.
 Tantalowę corę Niobe, 4. 6.
 Tatarskie obyczaje dobre w domu, 3. 24.
 Tarchalskie wino w Węgrzech przednie
 Telechus, 5. 17. (1. 20.)

Telechus wblagal Achillesę, 5. 17.
 Teſknoſć do ſwych, 2. 6.
 Teſknoſć do goſpodarſtw, 3. 24.
 Teucer w nieſęściu dobrej myſli, 1. 7.
 Theiſtes, 5. 5.
 Tytionę w piekle wronę kłue, 3. 4. 4. 6.
 Trochę lepię w pokoiu, niż wielkoſć w
 ſraſunkach, 2. 16.
 Trudnoſć przekładania Horacego, 3. 25.
 Twardoſć xięg, 5. 8.

V

Vliſſes dżwiemę niewiaſtomę ſławny, 1. 17.
 Vliſſo we towarzystwo obrocone w gwrę-
 rżę, 5. 17.
 Vmarłego wſkręſić niepodobna, 1. 24.
 Vmarłym pogrzeb od żywych powi, 2. 23.
 Vpodobane, by naſpetnieyſe, piſkne, 5. 11.
 Vrędy y Rzymianow troiſte, wielkie y
 Vroczyſty dżien, 5. 16. (małę, 1. 1.)

W

Węwel gora pod którą Krakow leży, 3.
 Wenery obyczaje, 1. 33. (30.)
 Wiek ludzki niya na xtałt mowy, 1. 20.
 Wenerę obyczaje, 1. 33. (28.)
 Wenus dla cęgo labećie ma wożniki, 3.
 Wiek na xtałt rżeki abo mowy plynie,
 Wiek rożmaitę, 5. 16. (5. 11.)
 Wiewſkiego obeſcia galecenie, 5. 2.
 Wierſow pamiętkę wieczna, 2. 30.
 W iakię ſie kto rżęcy kocha, takę radę
 Wioſną weſola, 4. 8. (galeca, 4. 10.)
 Winogardę trudną wſzytko przychođi,
 Wroſki na Moſkwe, 1. 15. (1. 18.)
 Wulcanus kowal kłue pioruny, 1. 4.
 Wyſtapho w przeſtania trży przyęcy, 5. 11.
 Wyiağ Cęrowę y Moſkwę mię, 3. 27.
 Wyiağ do Gnieğną Kęrdi, Maćie, 5. 1.
 Wybić y mięſta kāmienmi ſromota, 5. 3.

))))

Zabawa

Reieſtr.

Z

Zabawa każdy ma ſwoia, w ktorą ſie
kocha, 1. 1, 3. 1.

Zabawy do trzech rżeczy ſie ſciągają, do
czci, bogactw, roſkoſzy, Tamże.

Zabawy nauk pożytek, 1. 26.

Zacności iako nabywamy, 4. 9.

Zacność dżeciow przy karności żołnier-
ſkiey, 3. 5.

Zacność dwu rżeczy potrzebuie, 4. 9.

Zawady cnoty ktore ſą, Tamże.

Zalu wielkość, 4. 1. C. 6.

Za wſgardą pkożności wſyſtko ſie,

Za Boga i ludzi głupich fortuna ieſt, 1. 36.

Zagdrość w miłości, 1. 13.

Zbytek nieprzypoſtynny, 2. 15.

Zophia Oleſnicka P. Małogoſcha, 3. 7.

Zgody pożytki, 4. 5.

Zywot ſpokojny nalepſzy, 2. 16. Błogo-

ſławiony, 2. 11.

Zymie dobra myſl, 5. 12.

BIBLIOTH. UNIV.



JAGELLONICAE





